

7-8/2015

BIBLIOTEKARZ



Jarosław Pacek

Nowoczesne standardy metadanych

Monika Simonjetz

Biblioteka w królewskim mieście

Marzena Przybysz

Rozmowa z Witoldem Gagackim –
Bibliotekarzem Roku 2014

Ewa Dombek

Od pióra do komputera



X FORUM MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

17-18.09.2015 Warszawa

Rezerwujcie czas!

Zapraszamy na **X Jubileuszowe Forum Młodych Bibliotekarzy**, które odbędzie się w dniach 17-18 września 2015 r. w Warszawie pod hasłem

„Zakochaj się w bibliotece”.

Bibliotek do zakochania się będzie kilka – sesje X FMB odbędą się w Bibliotece Narodowej, Centralnej Bibliotece Wojskowej, Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

Organizatorem X FMB jest Zarząd Oddziału Mazowieckiego SBP.

Zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w Forum – **do 15 sierpnia 2015 r.** przyjmujemy zgłoszenia na Forum i towarzyszące warsztaty oraz wydarzenia.

Śledź nas na Facebooku!

Zapytania prosimy kierować na adres 10fmb@sbp.pl

Szczegółowe informacje: <http://www.sbp.pl/fmb>

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

- Jarosław Pacek: Nowoczesne standardy metadanych – 4
Monika Machowicz: Promocja, czyli po co to wszystko robimy? – 10
Andrzej Mężyński: Biblioteki w PRL. Lata 1944-1956 – 14

WYWIADY

Rozmowa z Witoldem Gagackim – Bibliotekarzem Roku 2014 (Marzena Przybysz) – 19

Z BIBLIOTEK

- Joanna Żółtowska: Wspólnie rozwinęły skrzydła! – 23
Teresa Leśniak: Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła – 25
Monika Simonjetz: Biblioteka w królewskim mieście – 28
Katarzyna Pawluk: „Wszystko dla Pań”. Strój kobiecy w literaturze – 31
Barbara Laszczyńska, Katarzyna Żurkowska: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” – 37

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Żeromski w Bibliotece... (Anna Nogaj) – 38

SPRAWOZDANIA I RELACJE

- Nowoczesność, otwartość i spotkania w realu (Mariusz Gabrysiak) – 41
Czytanie na Narodowym... (Przemysław Kasperkiewicz) – 46
Tydzień Bibliotek 2015 (Małgorzata Dargiel-Kowalska) – 52

W SZUFLADZIE BIBLIOGRAFA – BIBLIOTEKARZA

Od pióra do komputera (Ewa Dombek) – 55

PRAWO BIBLIOTECZNE

Zmiana zasad rękojmi za wady i gwarancji (Rafał Golat) – 59

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Prawa pracowników – omówienie nowej rekomendacji Rady Europy (Sylwia Czub-Kielczewska) – 61

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Henryk Suchostawski (Marek Dubiński) – 65

Z ŻYCIA SBP

Ławeczka im. Marii Bielawskiej • IX Bałtycka Konferencja „Zarządzanie i Organizacja Bibliotek” • Zasoby SBP w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej „Pomerania” • SBP popiera protest bibliotekarzy małopolskich • Spotkania wspomnieniowe Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego (Marzena Przybysz) – 66

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 64

W KILKU SŁOWACH – 27, 54



Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Jarosław Pacek: Modern Metadata Standards – 4

Monika Machowicz: Promotion i.e. Why We Do All This? – 10

Andrzej Mężyński: Libraries in the Polish People's Republic. The Years 1944-1956 – 14

INTERVIEWS

Interview with Witold Gagacki – The Librarian of the Year 2014 (Marzena Przybysz) – 19

FROM LIBRARIES

Joanna Żółtowska: Together They Spread their Wings! – 23

Teresa Leśniak: Competences of the Future - How to Spread our Wings – 25

Monika Simonjetz: Library in the Royal City – 28

Katarzyna Pawluk: „Everything for the Ladies” Women's Garments in Literature – 31

Barbara Laszczyńska, Katarzyna Żurkowska: „What Youth is Used to, Age Remembers” – 37

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Żeromski in the Library... (Anna Nogaj) – 38

EVENTS AND REPORTS

Modernity, Openess and Face to Face Meetings (Mariusz Gabrysiak) – 41

Reading at the National Stadium... (Przemysław Kasperkiewicz) – 46

Libraries Week 2015 (Małgorzata Dargiel-Kowalska) – 52

IN A BIBLIOGRAPHER'S DRAWER

From a Pen to a Computer (Ewa Dombek) – 55

LIBRARY LAW

Amendment to the Rules of Guarantee and Warranty for Defects (Rafał Golat) – 59

PERSONAL DATA PROTECTION IN THE WORK OF LIBRARIANS

EXPERIENCE AND PRACTICE

Employee Rights – Overview of the New Recommendation of the Council of Europe (Sylvia Czub-Kielczewska) – 61

OBITUARIES

Henryk Suchostawski (Marek Dubiński) – 65

FROM THE PLA

Maria Bielawska's Bench • The 9th Baltic Conference „Management and Organization of Libraries” • The PLA Resources in the West Pomeranian Digital Library „POMERANIA” • The PLA Backs the Protest of Lesser Poland Librarians • Commemorative Meetings of the Group for Historical and Diaristic Matters (Marzena Przybysz) – 66

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 64

IN A NUTSHELL – 27, 54

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

Przedstawiamy dwumiesięczny, wakacyjny numer „Bibliotekarza” bogatszy niż zwykle w artykuły, sprawozdania i relacje. W dziale „Artykuły” zamieszczamy trzy teksty. Pierwszy z nich *Nowoczesne standardy metadanych* autorstwa dr. Jarosława Packa omawia standardy FRBR, FRAD i FRASAD, które wpływają na organizację prac w bibliotekarstwie i bibliografii. Te ważne rozważania powinny skłonić czytelników do wnikliwej lektury tekstu. W kolejnym artykule *Promocja, czyli po co to wszystko robimy?* Monika Machowicz przedstawia działalność Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej, zwraca uwagę na przedsięwzięcia skierowane na promocję czytelnictwa i kultury, które przynoszą bardzo dobre rezultaty. W Bibliotece wzrasta poziom czytelnictwa, utrwała się w świadomości środowiska wizerunek aktywnej placówki, włączającej się w inicjatywy o zasięgu lokalnym i ogólnopolskim. W następnym artykule *Biblioteki w PRL. Lata 1944-1956* dr Andrzej Mężyński omawia sytuację w polskim bibliotekarstwie w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. Przedstawia istotne fakty, m.in. upolitycznienia działalności bibliotek, które odbyły się bardzo niekorzystnie na ich kondycji i wizerunku przez wiele kolejnych lat. W numerze wakacyjnym zamieszczamy wywiad z Witoldem Gagackim zwycięzcą V edycji Ogólnopolskiego Konkursu SBP Bibliotekarz Roku 2014. W rozmowie laureata – dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie z Marzeną Przybysz poznajemy bibliotekarza o ciekawej osobowości i bogatym życiorysie.

W dziale „Z bibliotek” przedstawiamy pięć tekstów. Pierwszy z nich *Wspólnie rozwinęły skrzydła!* przygotowany przez Joannę Żółtowską prezentuje przebieg debaty, która odbyła się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Drugi *Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła* Teresy Leśniak z Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej przedstawia relację z debaty, która odbyła się pod tym samym hasłem w Krośnie. Monika Simonjetz w artykule *Biblioteka w królewskim mieście* prezentuje Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy we Wschowie i zachęca do odwiedzania jej i podobnych placówek, które dzięki kapitalnemu remontowi stały się okazałymi i nowoczesnymi instytucjami kultury, nie tylko w sezonie letnim. Katarzyna Pawluk z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu prezentuje wędrówkę po zorganizowanej wystawie „Wszystko dla Pań” poświęconej strojowi kobiecemu z okresu od XVIII w. do lat 30. XX w., wspomagając się literaturą barwnie opisującą urok stroju kobiecego w różnych epokach. Barbara Laszczyńska i Katarzyna Żurkowska w artykule „*Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*” prezentują nowy projekt Biblioteki Publicznej Miasta Rydułtowy skierowany do najmłodszych czytelników. Dział „Sprawozdania i relacje” prezentuje relacje z XI Ogólnopolskiej Konferencji z cyklu „Automatyzacja Bibliotek” pt. „Biblioteki nowej generacji – nowoczesne narzędzia, usługi, obszary współpracy”, która odbyła się w kwietniu 2015 r. oraz z 6. Warszawskich Targów Książki. Ewa Dombek proponuje pierwszy tekst *Od pióra do komputera* w nowym dziale „W szufladzie bibliografa – bibliotekarza”. Wakacyjny numer „Bibliotekarza” uzupełniają stale działy „Prawo biblioteczne”, „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka”. Bieżące informacje i aktualne sprawy omawiamy w działach „O bibliotekach w prasie”, „Z życia SBP”. Numer zamyka kolejny tekst Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia” oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanowicz

Nowoczesne standardy metadanych

WSTĘP

Wyzwania, którym bibliotekarstwo usiłuje sprostać w ostatnich dekadach określane są w istotnym stopniu przez gwałtowny rozwój technologii informacyjnych i informatycznych. Urzeczywistniana jest coraz pełniej wizja sieci semantycznej (czasem określanej również jako Web 3.0). Coraz więcej treści internetowych zostaje udostępnionych w sposób pozwalający na ich semantyczną identyfikację i powiązanie relacjami, nie tylko przez człowieka, ale również przez specjalne aplikacje sieciowe i komputerowe. Dzięki temu oferta narzędzi wyszukiwawczych staje się bardziej przejrzysta, intuicyjna, uporządkowana i prezentowana w sposób sprzyjający ludzkim nawykom i wygodzie.

Na co dzień możemy już spotkać się z efektami działania połączeń semantycznych. Najłatwiej takie efekty odnaleźć korzystając z wyszukiwarek internetowych. Tradycyjna odpowiedź takich narzędzi polegała na prezentowaniu listy głównie w oparciu o algorytmy rankingu dokumentów. Programiści odkryli jednak, że jeśli konkretne informacje, zawarte w strukturze internetowych dokumentów, zostaną odpowiednio zidentyfikowane i opisane, będzie można je prezentować już jako elementy wyników wyszukiwania. W ten sposób uzyskujemy dziś specjalnie przygotowane tzw. grafy wiedzy (ang. *knowledge graph*). Są one wyświetlane w panelu sąsiadującym z wynikami wyszukiwania. Redagowanie tego panelu odbywa się poprzez wybranie odpowiednio oznaczonych da-

nych, który łączy pewien wspólny kontekst, z różnych źródeł sieciowych i składanie z tych porcji informacji odpowiednio uporządkowanego zestawu. Grafy wiedzy mogą zawierać np. informacje biograficzne, zdjęcia związane z życiem danych osób, informacje statystyczne, historyczne, lokalizujące, związane z miejscem, nawet aktualną prognozę pogody w określonej lokalizacji.

Opracowywanie metadanych zgodnie ze standardami sieci semantycznej sprzyja również łączeniu zasobów przygotowywanych przez biblioteki z innymi zasobami dostępnymi w sieci, pozwala na ich widoczność w rozległym internecie. Doskonałym przykładem może tu być zastosowanie w artykułach biograficznych encyklopedii Wikipedia kontroli autorytatywnej. Na dole artykułów umieszczany jest specjalny boks, w którym odnajdujemy zbiór informacji o numerach jakie dana osoba uzyskała w różnych zasobach danych wzorcowych. Każdy z numerów stanowi jednocześnie link do właściwego rekordu w docelowej, dostępnej w internecie bazie danych. Znajdziemy w ten sposób numery ISNI (International Standard Name Identifier, dla którego polska wersja normy ISO ukazała się w 2014 r.); VIAF (Virtual International Authority File, do której swoje dane wzorcowe przekazują również polskie instytucje: Biblioteka Narodowa i NUKAT); LCCN (Library of Congress Control Number); GND (Gemeinsame Normdatei); NDL (Web NDL Authorities, dane wzorcowe Narodowej Biblioteki Parlamentarnej Japonii); SELIBR (kartoteka wzorcowa szwedzkiego Systemu Informacyjnego Bibliotek);

RODZINA STANDARDÓW FRBR

FRBR (*Functional Requirements for Bibliographic Records*) nie pojawił się w sposób nagły. Prace nad modelem rozpoczęły się jeszcze w 1990 r., przy okazji odbywającego się w Sztokholmie seminarium bibliograficznego zorganizowanego przez grupy Universal Bibliographic Control and International MARC Programme (UBCIM) oraz IFLA Division of Bibliographic Control. W efekcie pierwszego spotkania powołano Grupę ds. Opracowania FRBR (IFLA Study Group on the Functional Requirements for Bibliographic Records). Wstępny projekt opracowano w latach 1992-1996 i po zaakceptowaniu go w 1997 r. przez Standing Committee of the IFLA Section on Cataloguing, został opublikowany w 1998 r. U podstaw tego standardu leżały przepisy International Standard Bibliographic Description (ISBD), wytyczne Guidelines for Authority and Reference Entries (GARE) oraz Guidelines for Subject Authority and Reference Entries (GSARE).

Nowoczesność FRBR przejawia się z pewnością poprzez zastosowanie do budowy modelu struktury danych bibliograficznych metody ER encja-relacja (*entity-relationship*), która stosowana była dotychczas na terenie informatyki w celu porządkowania relacyjnych baz danych. Do powstania modelu przyczyniły się prace opublikowane przez Edgara F. Cotta (Codd, 1970) oraz Petera Chena (Pin-Shan Chen, 1976). Umieszczenie danych w złożonej strukturze połączeń semantycznych umożliwia uzyskanie szerszego kontekstu, przetworzenie surowej informacji w wiedzę. Termin *encja* w tym informatycznym ujęciu rozumiany jest jako „rzecz”, która może być jednoznacznie zidentyfikowana. Może to być np. określona osoba, grupa osób, wydarzenie. Natomiast relacją jest połączenie między encjami. Np. „ojciec-syn” stanowi relację pomiędzy dwoma encjami „osoba” (Pin-Shan Chen, 1976, str. 10). Encja stosowana jest

(Kodło 176 000 000 wykonała (2,57 s))

Warszawa - oficjalny portal stołcy Polski

www.uff.warszawa.pl
Informacje o mieście i okolicy, Urząd m. st. Warszawa, Wydział Studiów Miast i Architektury, informacje dla firm i turystów, aktualności, życie miasta i otoczenia, Mapa Warszawy, Zdarza się w Warszawie, Centrum Promocji i Informacji, Kontakt

Warszawa - Wikipedia, wolna encyklopedia

pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Warszawa
Warszawa, miasto stolica w Warszawie (stolica m. st. Warszawa) - stolica Polski i największe miasto w kraju, największe miasto kraju, stolica i jego Metropolia górska - Miasto - Środowisko - Page:Polnow

W wiadomościach

Warszawa: Kolejny wypadek na moście Sierkierowskim. Motocyklista w szpitalu - Wiadomości
Wiadomości - Onet.pl: 5 godzin temu
415 tys. Opatrzności Onet.pl na podstawie: TVN Warszawa
Zobacz także: W Warszawie

Ludzie: "Warszawa to miasto bilingwowe". Co obywatelom myślało o Warszawie?

Opinie.pl: 8 godzin temu

504890 NAD WISŁĄ 2015 w Warszawie program: festiwal, koncerty, nocne życie
podróżna
News24.pl: 8 godzin temu

warszawa - więcej wiadomości

Obrazy dla warszawa



Więcej zdjęć dla zapoznania warszawa



Warszawa

Stolica Polski

Warszawa, miasto stolica w Warszawie - stolica Polski i największe miasto w kraju, największe miasto kraju, stolica i jego Metropolia górska - Miasto - Środowisko - Page:Polnow

Powierzchnia: 517 km²

Data założenia: 1200

Populacja: 1,6 mln, w tym j.p.: 16,4 mln, zagranicą: 40%

Encja: 1000000, 11 571 miasto (2012) Organizacja: 1000000, 1000000

Czas lokalny: +01:00 (17 h)

Ciekawe miejsca



Uczelnia i uniwersytety



Rys. 1. Graf wiedzy Google

BnF (Bibliothèque nationale de France); SUDOC (francuski katalog *Système universitaire de documentation*); NLA (National Library of Australia); NKC (Národní knihovna České republiky); BNE (Biblioteca Nacional de España); NTA (Nederlandse Thesaurus van Auteursnamen); Open Library; WorldCat.

Aby biblioteki z ich ofertą metadanych bibliograficznych mogły zmierzać w kierunku pełniejszej integracji z nowym, cyfrowym środowiskiem informacyjnym, potrzebna była pewna zmiana myślenia o działalności bibliotekarskiej, celach i metodzie opracowania bibliograficznego. Upraszczając nieco z dzisiejszej perspektywy, można powiedzieć, że najbardziej znaczącym wydarzeniem dla tych zmian było opublikowanie w 1998 r. standardu FRBR (*Functional Requirements for Bibliographic Records*). Ten dokument umocnił trend integracji narzędzi bibliotecznych z informatycznymi i stał się jednocześnie kierunkowskazem dla dalszego rozwoju.

Celem dalszej części artykułu jest przybliżenie kilku opracowań, które w ostatnich latach intensywnie wpływają na sposób myślenia i organizację działalności w obszarach bibliotekarstwa i bibliografii.

Kontrola autorytatywna (osoba): | ISNI: 0000 0001 2136 3458 | VIAF: 64009368 | LCCN: n80050378 | GND: 11873377X | NDL: 00755816 | SELIBR: 195101 | BnF: 11916045g | SUDOC: 027028828 | NLA: 35350725 | NKC: jn19990005678 | BNE: XX652201 | NTA: 069802181 | Open Library: OL114808A | WorldCat

Rys. 2. Kontrola autorytatywna w encyklopedii Wikipedia

już w zasadzie powszechnie również na gruncie bibliotekoznawstwa, rozumiana jest tutaj jako coś, co istnieje niezależnie, posiada jednolity lub autonomiczny charakter; abstrakcja, pojęcie, przedmiot myśli, obiekt transcendentny.

Dla stworzenia modelu konceptualnego w FRBR wyodrębnione zostały trzy grupy encji (jednostek). **Pierwsza grupa to wytwory działalności intelektualnej lub artystycznej. Należą tu Dzieło (Work)**, które rozumiane jest dość abstrakcyjnie, co oznacza, że nie istnieje żaden materialny obiekt, który stanowiłby Dzieło. Rozpoznawane i postrzegane jest ono jedynie poprzez swe indywidualne Realizacje. Dzieło w ujęciu FRBR jest pojęciem trudnym do zdefiniowania, ustalenie jego wyraźnych granic, jednoznacznej interpretacji, może zależeć od uwarunkowań kulturowych. Intelektualnym lub artystycznym wyrażeniem Dzieła jest **Realizacja (Expression)**, która może mieć formę alfanumeryczną, notacji muzycznej, choreograficznej, dźwięku, obrazu, przedmiotu, ruchu itp. Może też stanowić dowolną kombinację tych form. Granice pojęcia Realizacja nie obejmują aspektów formy fizycznej, takich jak krój pisma czy układ strony. Kolejna jednostka to **Materializacja (Manifestation)**, jest ona fizycznym ucieleśnieniem Realizacji Dzieła. Obejmuje szeroką grupę obiektów takich jak: rękopisy, książki, periodyki, mapy, plakaty, nagrania dźwiękowe, filmy, nagrania wideo, CD-ROM-y, zestawienia multimedialne itp. Na Materializację mogą składać się wszystkie materialne przedmioty o tych samych cechach (zarówno pod względem zawartości intelektualnej, jak i formy fizycznej). Można zatem powiedzieć, że kiedy abstrakcyjne Dzieło jest Realizowane w określonym kodzie (formie zapisu) może zostać Zmaterializowane, czyli utrwalone fizycznie na takich nośnikach jak papier, taśma audio, taśma wideo, płótno, gips itp. W pewnych przypadkach Materializacja może występować tylko w jednym egzemplarzu (np. rękopis, oryginalne dzieło sztuki), jednak przeważnie ma ich wiele, tak jak wiele jest egzemplarzy składających się na określone wydanie książki. Ostatnią zatem jednostką pierwszej grupy jest właśnie **Egzemplarz (Item)**, który stanowi pojedynczy przypadek Materializacji, konkretny obiekt materialny, przechowywany np. w zbiorach określonej instytucji. Najczęściej Egzemplarz to pojedynczy obiekt fizyczny (np. jednotomowa monografia, pojedyncza kasetka, płyta itp.), jednak może obejmować więcej niż jeden przedmiot fizyczny (np. monografia wydana w dwóch tomach, nagranie na trzech oddzielnych płytach kompak-

towych itp.). Zarówno zawartość intelektualna, jak i forma fizyczna Egzemplarza są takie same jak Materializacji. Różnice pomiędzy egzemplarzami mogą zaś wynikać z uszkodzeń, zmiany oprawy w bibliotece itp.

Gdybyśmy chcieli podać konkretny przykład obejmujący wszystkie encje pierwszej grupy, możemy wymienić jako Dzieło utworu *Solaris* Stanisława Lema, pewien artystyczny zamysł, który powstał w umyśle autora. Realizację zaś będzie stanowić forma tekstu jaką nadał utworowi autor. Możemy jednak założyć, że gdyby domeną S. Lema była inna forma sztuki, zdecydować się na realizację swego dzieła np. w formie notacji muzycznej, lub choreograficznej. W ten sposób znajdziemy Dzieła, które uzyskały również wiele form Realizacji, co oznacza, że za odrębną realizację utworu *Solaris* możemy uznać również film o tym samym tytule i jego scenariusz, zaaprobowany przez autora utworu. Taki zabieg pozwala na gromadzenie w jednym miejscu różnych realizacji tego samego dzieła. W systemie informacyjno-wyszukiwawczym, w którym rekordy będą organizowane z uwzględnieniem FRBR użytkownik poszukujący *Solaris* będzie mógł łatwo wybrać, która realizacja go interesuje. Następnie otrzyma listę dostępnych wydań książki czy też filmu (czyli Materializacji). Jeśli zdecyduje się na wydanie książki przygotowanej np. przez Wydawnictwo Literackie w 2012 r. dowie się jakie określone Egzemplarze tego wydania system mu zaproponuje.

Druuga grupa encji FRBR wskazuje na odpowiedzialność za intelektualną lub artystyczną zawartość, postać fizyczną, produkcję, rozpowszechnianie lub przechowywanie.

Pierwszy element tej grupy to **Osoba (Person)** żyjąca lub zmarła. Zakres tej jednostki obejmuje autorów, kompozytorów, artystów, redaktorów, tłumaczy, reżyserów, odtwórców itp. Drugi element to **Ciało zbiorowe (Corporate body)**, czyli organizacja lub grupa osób i/lub organizacji, które działają wspólnie. FRBR włącza tu organizacje i grupy występujące pod indywidualną nazwą, grupy okazjonalne i powstałe w ramach spotkań, konferencji, kongresów, wypraw, wystaw, festiwali, targów itp. Są to również organy władzy terytorialnej, spełniające funkcje rządowe na określonym terenie, takie jak federacje, stany, regiony, obszary miejskie itp. Ciało zbiorowe obejmuje organizacje i grupy zarówno funkcjonujące, jak też już nieistniejące.

Ostatnia, trzecia grupa obejmuje encje będące przedmiotami Dzieł.

Pierwsza jednostka tej grupy to **Pojęcie** (*Concept*). Jest to pewna idea stanowiąca przedmiot Dzieła, np. dziedzina, dyscyplina wiedzy, szkoła i nurt myślowy (filozofia, religia, ideologia polityczna itp.), teoria, proces, technika, praktyka itp. Jednostka Pojęcie może odnosić się do zjawisk natury zarówno szerokiej i obszernej jak też wąskiej i precyzyjnej. Druga jednostka to **Rzecz** (*Object*) obejmująca materialne obiekty, które mogą pojawiać się jako przedmiot Dzieła. Włączamy tu obiekty żywe i martwe, statyczne i ruchome, zmieniające położenie, będące wytworem człowieka lub natury, również przedmioty już nieistniejące. Trzecia jednostka tej grupy to **Wydarzenie** (*Event*), czyli działania lub zdarzenia mogące być przedmiotem Dzieła, takie jak wydarzenia historyczne, epoki, okresy itp. Ostatnia czwarta jednostka tej grupy zamykająca jednocześnie zbiór jednostek FRBR to **Miejsce** (*Place*), czyli lokalizacje ziemskie i pozaziemskie, historyczne i współczesne, geograficzne i geopolityczne. Należy zaznaczyć, że w grupie przedmiotów dzieł mogą się również zawierać jednostki dwóch poprzednich grup, co oznacza, że Dzieło może dotyczyć zarówno innych Dzieł, Realizacji, Materializacji, Egzemplarzy, jak i Osób lub Ciał zbiorowych. Przykładowo książka *Pan Tadeusz – polska epopeja o moralnym zjednoczeniu narodu* Heleńy Wolny jest dziełem, którego przedmiotem jest inne dzieło, zaś książka pt. *Stanisław Lem* Antoniego Smuszkiewiczza ma za przedmiot osobę, tytułowego autora literatury fantastyczno-naukowej.

Tak rozumiane i uporządkowane encje (jednostki) pozwalają na wprowadzenie do katalogów bibliotecznych tzw. **eferberyzacji**, tzn. specyficznego uporządkowania, którego celem jest zgrupowanie w jednym miejscu informacji o obiektach pozostających ze sobą w pewnej semantycznej relacji. W efekcie użytkownik katalogu odnajduje zbiór informacji uporządkowany logicznie, hierarchicznie i łatwy do intuicyjnego przeszukiwania.

Twórcy FRBR wyróżnili cztery podstawowe zadania, które realizują użytkownicy, poszukujący informacji bibliograficznej. Są to:

- Wyszukiwanie (*Find*) jednostek zgodnych z kryteriami wyszukiwawczymi ustalonymi przez użytkownika (np. wyszukiwanie wszystkich dokumentów dotyczących danego przedmiotu, lub o zadanym tytule).
- Identyfikacja (*Identify*) jednostki (np. upewnienie się, że opisany w rekordzie dokument odpowiada poszukiwanemu przez użytkownika lub rozróżnienie pomiędzy kilkoma o podobnych cechach, np. takim samym tytule).

- Wybór (*Select*) jednostki spełniającej wymagania użytkownika (np. wybór tekstu w języku znanym użytkownikowi lub programu w wersji obsługiwanej przez sprzęt komputerowy użytkownika).
- Uzyskanie dostępu (*Obtain*) do opisanej jednostki (np. poprzez zakup danej publikacji, wypożyczenie, skopiowanie, metodą online).

FRAD

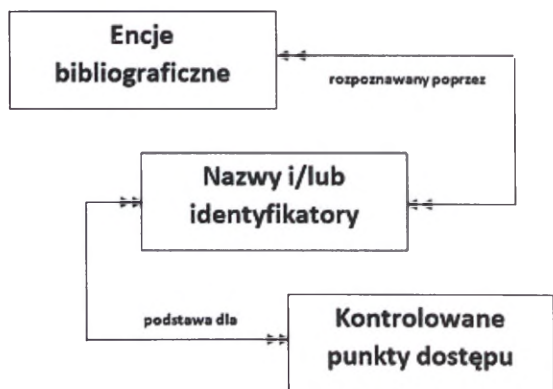
Standard *Functional Requirements for Authority Data (FRAD): A Conceptual Model* został udostępniony w 2008 r. Jego podstawowym celem jest zbudowanie modelu konceptualnego i określenie funkcjonalności danych autorytatywnych. Standard ma dostarczać precyzyjnie zdefiniowaną ramę odniesienia, pozwalającą na uwzględnienie potrzeb użytkowników w budowie danych autorytatywnych, a także wsparcie możliwości międzynarodowej wymiany i użycia tego rodzaju danych, również poza sektorem bibliotecznym.

Model konceptualny standardu FRAD składa się z trzech elementów powiązanych ze sobą relacjami.

Na pierwszym poziomie wyróżniana jest grupa encji (jednostek) bibliograficznych, na które składają się wszystkie wcześniej omówione encje standardu FRBR oraz dodana w standardzie FRAD encja **Rodzina** (*Family*). Druga grupa zawiera **Nazwy**, za pomocą których encje pierwszego poziomu są rozpoznawane oraz Identyfikatory przyznane tym encjom. Trzeci najniższy poziom zawiera **Kontrolowane punkty dostępu**, bazujące na nazwach i identyfikatorach, które zostały uznane za dane wzorcowe. Charakteryzując relacje pomiędzy tymi jednostkami można powiedzieć, że jedna encja bibliograficzna (np. dany autor) może być rozpoznawany za pomocą jednej lub kilku nazw (różne formy nazwiska, pseudonimy) oraz na odwrót, dowolna nazwa może być nazwą jednej lub więcej jednostek bibliograficznych. Podobnie jednostka bibliograficzna może mieć jeden lub więcej identyfikatorów, ale już jeden identyfikator może być przypisany tylko do jednej konkretnej jednostki bibliograficznej. Dalej, jedna nazwa może uzyskać wiele punktów dostępu, które będą funkcjonowały np. jako odsyłacze. Zaś jeden kontrolowany punkt dostępu może być wynikiem połączenia dwóch nazw i/lub identyfikatorów, jak w przypadku punktu dostępu autor/tytuł, który łączy nazwę autora z tytułem dzieła. Punkt dostępu może również reprezentować różne tytuły, pod którymi dzieło jest znane.

Zadania realizowane przez użytkowników korzystających z danych wzorcowych (zarówno ich twórców, jak i końcowych użytkowników), składają się z czterech elementów, z których pierwsze dwa są dość zbieżne z już wcześniej wymienionymi, dwa ostatnie są szczególnie charakterystyczne dla pracy z danymi wzorcowymi:

- Znalezienie (*Find*) encji lub zbioru encji odpowiadających zadanym kryteriom, za pomocą atrybutów i relacji, lub odkrywanie uniwersum encji bibliograficznych za pomocą tych atrybutów i relacji.
- Identyfikacja (*Identify*) encji, np. w celu potwierdzenia, że zaprezentowana encja odpowiada poszukiwanej przez użytkownika, w celu rozróżnienia pomiędzy encjami o podobnych cechach.
- Kontekstualizacja (*Contextualize*), czyli umieszczenie osoby, ciała zbiorowego, dzieła w pewnym kontekście, wyjaśnienie związku pomiędzy dwoma lub większą liczbą osób, ciał zbiorowych (ustalenie co łączy dwie nazwy, stanowiące w istocie nazwy historyczne tej samej instytucji, np.: Akademia Rolnicza – Uniwersytet Przyrodniczy); wyjaśnienie związku pomiędzy osobą a ciałem zbiorowym, związku pomiędzy nazwą, pod którą znana jest osoba lub ciało zbiorowe (np. nazwa religijna w porównaniu z nazwą świecką).
- Uzasadnienie (*Justify*), czyli udokumentowanie powodów, dla których została wybrana dana nazwa lub forma nazwy, na której bazuje kontrolowany punkt dostępu. Oznacza to, że dane wzorcowe powinny wskazywać na źródła, na podstawie których dokonano wyboru właściwej nazwy.



Rys. 3. Model konceptualny standardu FRAD

FRSAD

Standard *Functional Requirements for Subject Authority Data (FRSAD): A Conceptual Model* został opracowany w ramach IFLA Working Group on Functional Requirements for Subject Authority Records (FRSAR) i zatwierdzony w 2010 r. Zadaniem tego standardu jest zbudowanie modelu konceptualnego opisującego encje będące wyrażeniem przedmiotu dzieła i relacje pomiędzy nimi. Standard ma dostarczać precyzyjnie zdefiniowaną ramę odniesienia dla organizacji danych opisu rzeczowego, uwzględniając oczekiwania użytkowników, a także możliwość międzynarodowej wymiany tego rodzaju danych, również poza sektorem bibliotecznym.

Istotną cechą modelu FRSAD jest wprowadzenie dwóch pojęć **Thema i Nomen**. Te dwa łąciarskie słowa zostały wykorzystane dla określenia dowolnej encji używanej jako przedmiot dzieła (synonimy to: przedmiot, temat, koncepcja) oraz dowolnego znaku lub ciągu znaków, za pomocą których Thema jest wyrażona i rozpoznawana np. „love”, „∞”, „595.733”, (synonimy to nazwa, nazwa właściwa). Osadzenie tych encji we wzajemnych relacjach, pozwala uznać, że Dzieło ma za przedmiot jedno lub wiele określonych Thema (przedmiotów). Jedno Thema może być przedmiotem jednego lub więcej Dzieł. Innymi słowy w każdej książce możemy wyróżnić jeden lub wiele przedmiotów, te same przedmioty mogą pojawić się w wielu utworach. Z kolei Thema może mieć za nazwę jedno lub wiele Nomen (nazw), zaś jedno Nomen może stanowić wyrażenie jednego lub wielu Thema. Inaczej mówiąc jeden przedmiot, czy temat wyróżniony

w dziele możemy wyrazić za pomocą jednej lub wielu nazw, określić, zaś jedna nazwa może odnosić się do jednego lub wielu przedmiotów wyróżnianych w dziełach.

Istotna jest tu uwaga, że ostatnia z omówionych relacji może mieć przedstawioną postać tylko w przypadku omawiania stanu języka naturalnego lub porównywania (mapowania) różnych słowników (w teorii baz danych taką relację określa się jako: wiele do wielu). Natomiast z perspektywy uporządkowania kontrolowanych słowników, baz danych i kartotek taka relacja homonimii nie powinna występować, tzn. jedna nazwa nie powinna wyrażać więcej niż jednego przedmio-



Rys. 4. Model konceptualny standardu FR SAD

tu (tematu). Thema nie jest równoznaczna zakresowo z encją Pojęcie z FRBR, ponieważ jest klasą nadrzędną. Choć skupia się na jednostkach grupy trzeciej modelu FRBR (przedmioty Dzieł) zawiera także wszystkie pozostałe encje wyróżniane przez FRBR (dodatkowo encję Rodzina). Przedmiotem dzieła może stać się każda z pozostałych jednostek wyróżnianych przez FRBR, tzn. że utwór może dotyczyć np. dowolnej osoby, organizacji, innego dzieła, wydania lub nawet egzemplarza książki, tak jak istnieje wiele książek biograficznych, lub przedstawiających historię stowarzyszeń, wydawnictw, analizujących konkretne utwory literackie lub z perspektywy bibliofilskiej ich wydania czy konkretne egzemplarze. Podobnie Nomen jest szersza niż encja Nazwa z FRAD, bowiem zawiera wszystkie encje wyróżniane przez FRAD.

Wymagania funkcjonalne dla opracowania przedmiotowego zostały zdefiniowane w odniesieniu do ogólnych zadań realizowanych przez użytkowników, są to:

- Znalazienie (*Find*) jednego lub więcej przedmiotów i/lub ich nazw, które odpowiadają kryteriom użytkownika, za pomocą atrybutów i relacji.
- Identyfikacja (*Identify*) przedmiotu i/lub jego nazwy na podstawie atrybutów lub relacji (np. rozróżnienie pomiędzy kilkoma o podobnych cechach i potwierdzenie, że znaleziony został właściwy.
- Wybór (*Select*) przedmiotu spełniającego wymagania i potrzeby użytkownika.
- Odkrywanie (*Explore*) relacji pomiędzy tematami, np. dla zrozumienia struktury dziedziny wiedzy lub jej terminologii.

ZAKOŃCZENIE

Bibliografia, katalogowanie zawsze rozwijały się na miarę trendów, możliwości i potrzeb aktualnych użytkowników. Można wręcz stwierdzić, że pod tym względem bibliografia i katalogowanie wcale się dziś nie zmieniły. Odmienne jest współczesne środowisko informacyjne i uniwersum bibliograficzne, nowe są oczekiwania wobec funkcjonalności bibliografii, nowocześniejsze są też narzędzia, którymi dysponujemy, by dane bi-

bliograficzne prezentować. O przydatności pracy bibliograficznej decyduje użyteczność jej owoców, a więc sami odbiorcy metadanych, zarówno ci profesjonalni, do których m.in. zaliczymy pracowników informacji, jak też największa grupa odbiorców niezaawansowanych. Dlatego niezmiennym zadaniem bibliografii i katalogowania jest praca na rzecz dokumentowania wiedzy o dorobku intelektualnym ludzkości oraz dostarczanie bieżącej, aktualnej informacji o wiedzy, w sposób na miarę możliwości i oczekiwań. Ofercie bibliotecznej w obecnym okresie, jest być może, nieco trudniej utrzymywać właściwą, wysoką pozycję wśród dostępnych, konkurencyjnych źródeł. Dlatego powinno się dokładać starań aby poziom tej oferty odpowiadał wymaganiom stawianym przez naszych użytkowników. Następuje więc aktualizacja myślenia o uniwersum bibliograficznym i próba jego sprzężenia z szerokim strumieniem informacji cyfrowo-sieciowej. Wyrazem tych dążeń są właśnie nowoczesne standardy i modele metadanych. Nie zmieniają one zasadniczo celów i zasad opracowania bibliograficznego. Stosują jednak koncepcje zapożyczone z obszarów informatyki i teorii baz danych. Takie ujęcie umożliwia zarządzanie relacjami między metadanymi bibliotecznymi oraz relacjami ze zbiorami zewnętrznymi. Aby metadane bibliograficzne stały się w pełni użyteczne na miarę XXI w., nie mogą pozostawać wyizolowane. Powinny stać się elementem globalnej cyfrowej bazy danych.

dr Jarosław Pacek
Biblioteka Narodowa

BIBLIOGRAFIA:

1. CODD, E. F. A relational model of data for large shared data banks. *Communications of the ACM*, 1970, 13(6), s. 377-387. Pobrano z lokalizacji <http://www.seas.upenn.edu/~zives/03f/cis550/codd.pdf>.
2. PIN-SHAN CHEN, P. The entity-relationship model - toward a unified view of data. *ACM Transactions on Database Systems*, 1976, 1(1), s. 9-36.

Promocja

czyli po co to wszystko robimy?

Termin „promocja czytelnictwa i kultury” w kontekście działalności bibliotek publicznych może być rozumiany szeroko – jako podejmowanie działań ukierunkowanych na zachęcanie społeczności lokalnej do korzystania z dóbr kulturalnych i czytelnictwa niezależnie od usług świadczonych przez bibliotekę – lub wąsko – jako promocja oferty biblioteki. W praktyce podejścia te wzajemnie się uzupełniają¹. Funkcjonowanie bibliotek w zmieniającej się rzeczywistości gospodarki rynkowej sprawiło, że instytucje te od wielu lat posługują się podobnymi narzędziami marketingu, promocji i public relations, które kiedyś były zarezerwowane dla instytucji nastawionych na wymierny zysk finansowy. Zastosowanie różnych form i technik promocji w bibliotekach pokazuje, jak istotny jest to obszar działań, nie tylko gwarantujący nowoczesnej bibliotece odpowiedni poziom funkcjonowania, ale przede wszystkim dający wymierny efekt w liczbie użytkowników korzystających z oferowanych przez bibliotekę usług, pozytywnym postrzeganiu oferty przez lokalne środowiska, a także umożliwiający nadawanie nowej jakości w stosowanych wcześniej rozwiązaniach.

Działania promocyjne jako element budowania strategii marketingowej w zarządzaniu instytucją kultury zajmują znaczące miejsce w działalności Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej (KBP). Są to działania ukierunkowane zarówno na rzeczywistych, jak i potencjalnych użytkowników oraz różnego rodzaju grupy działające w środowisku lokalnym. Dbałość o dobre relacje środowiskowe z otoczeniem biblioteki, a także z władzami oraz mediami stanowi istotną cechę podejmowanych przez KBP inicjatyw. Aktywne i kreatywne oddziaływanie na otoczenie pozytywnie wpływa na realizację zadań wynikających z wytyczonych celów, misji i statutu bibliotek.

Otwarcie przestrzeni bibliotecznej dla osób zajmujących się sztuką, włączanie się w działania kulturalne o charakterze międzynarodowym i ogólnopolskim czy stała współpraca z seniorami – sprawiają, że Biblioteka jest postrzegana jako instytucja aktywna i otwarta na niekonwencjonalne formy współpracy z całą społecznością lokalną.

Krośnieńska Biblioteka utrzymuje od lat wysokie wskaźniki czytelnictwa, na co niewątpliwie wpływa promocja oferty biblioteki i jej stała obecność w mediach. W 2014 r. KBP zarejestrowała 17 060 czytelników tj. 36,19 w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Krosno liczy 47 140 mieszkańców i jest miastem na prawach powiatu.

Strukturę organizacyjną KBP tworzy: Biblioteka Główna (Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Wypożyczalnia Główna, Czytelnia Główna, Dział Informacyjno-Regionalny, Czytelnia Internetowa, Salonik Artystyczny, Oddział dla Dzieci) – czynne od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00, w soboty do 15.00 oraz siedem filii miejskich zlokalizowanych w dużych osiedlach Krosna czynne od 10.00 do 18.00.

Krośnieńska Biblioteka posiada zbiory liczące 273 274 wol., 51 tys. jedn. zbiorów specjalnych i 2424 wol. czasopism oprawnych. Na jednego mieszkańca przypada 5,8 wol. zbiorów. Również wypożyczenia w przeliczeniu na 100 mieszkańców utrzymują się na bardzo wysokim poziomie – 989 wol. w 2014 r.

Czytelnictwo w Krośnie wyróżnia się spośród wszystkich miast na prawach powiatu województwa podkarpackiego. Czytelnie odwiedziło w 2014 r. 41 620 osób, którym udzielono ponad 40 tys. informacji. Czytelnikom wypożycza się i udostępnia w przeciągu roku około 450 tys. wydawnictw zwarłych, ciągłych i zbiorów specjalnych. Ogółem liczba

odwiedzin w Bibliotece w 2014 r. wyniosła 183 347 i była o 4448 wyższa w stosunku do roku 2013. Z dostępu do bezpłatnego Internetu w KBP skorzystało w 2014 r. 20 031 użytkowników.

Osiągane wyniki wskazują na to, że codziennie biblioteki odwiedzane były przez 720 użytkowników, którym udostępniono 1597 jedn. zbiorów i udzielano około 174 odpowiedzi na różnorodne zapytania informacyjne. We wszystkich imprezach i działaniach o charakterze kulturalno-edukacyjnym uczestniczyło w sumie 22 747 osób.

Te wysokie wskaźniki to m.in. efekt planowo realizowanych działań promocyjnych. Biblioteka jest cały czas obecna w świadomości mieszkańców miasta i regionu jako instytucja aktywna, oferująca nie tylko różnego typu zbiory, ale szereg inicjatyw angażujących osoby w różnym wieku, od dzieci po seniorów.

Promocja biblioteki i oferowanych usług odbywa się na kilku poziomach równolegle. Różnego typu materiały informacyjne jak plakaty, ulotki, afisze, zaproszenia – to tradycyjna i skuteczna forma informowania o prowadzonych działaniach, kierowana do rzeczywistych i potencjalnych użytkowników biblioteki. Od kilku lat instytucje kultury w Krośnie uzyskiwały na wyłączność 15 tablic informacyjnych w głównych punktach miasta, w których informuje się mieszkańców o wydarzeniach i imprezach kulturalnych w formie wykazu miesięcznego, jak również uaktualnianych co tydzień dużych plakatów informujących o konkretnej imprezie.

Promocja poszczególnych działań i zasobów odbywa się również za pomocą systematycznie aktualizowanego serwisu internetowego www.kbp.krosno.pl. Zapowiedzi i relacje poszczególnych wydarzeń wraz z galerią zdjęć, przejrzysta i intuicyjna nawigacja, możliwość interakcji użytkownika z biblioteką poprzez serwis www, to na pewno bardziej skuteczne narzędzie kształtowania pozytywnego wizerunku biblioteki. Ponadto katalog online dostępny z poziomu strony z możliwością rezerwacji, zamawiania i prolongowania przez czytelników wybranych pozycji korzystnie wpływa na wzrost liczby osób zainteresowanych zbiorami. Uruchomiony dostęp do baz IBUK Libra czy ACADEMIKI ze strony WWW biblioteki stanowi dodatkową zachętę do korzystania z zasobów elektronicznych.

Od początku pojawienia się możliwości technicznych Biblioteka stara się docierać do użytkownika w przestrzeni wirtualnej i komunikować za pomocą aplikacji internetowych.

Wychodząc naprzeciw rozwijającym się technologiom i mediom, staramy się być wszędzie tam, gdzie

nasz potencjalni użytkownicy. Profil KBP można znaleźć również na Facebook-u www.facebook.com/KBPKrosno oraz Twitterze twitter.com/kbpkrosno. To dodatkowe serwisy, które stanowią ważne źródło informowania o bieżących wydarzeniach.

Ciągła obecność w mediach – prasie, radiu, telewizji, portalach internetowych – to konieczny warunek dla istnienia nowoczesnej biblioteki. O każdej imprezie literacko-artystycznej KBP informuje przynajmniej tydzień wcześniej wszystkie media w obszernym materiale tematycznym, a relacje z wydarzeń wraz ze zdjęciami wysyłane są do lokalnych i regionalnych serwisów. Rocznie o Krośnieńskiej Bibliotece ukazuje się ponad 150 artykułów.

Organizacja imprez skierowanych do różnych grup odbiorców – jak wystawy, spotkania z twórcami, warsztaty, przedstawienia, debaty, spotkania klubowe – kreują wizerunek biblioteki jako miejsca aktywnego, w którym nie tylko wypożyczymy książkę czy film, ale można atrakcyjnie spędzić wolny czas.

Mając na uwadze, że w aspekcie promocyjnym liczą się przede wszystkim takie działania, które zwracają uwagę otoczenia, a więc m.in. cykle imprez angażujące przez dłuższy czas świadomość odbiorcy, tematycznie atrakcyjne, szeroko nagłaśniane – staramy się podejmować działania stanowiące całościowe zadanie realizowane w dłuższej przestrzeni czasowej – podporządkowane określone mu tematuwi i sprecyzowanemu celom, przygotowane dla różnych grup, stanowiące zamknięte cykle działań – jak to jest w przypadku całorocznych projektów. Zadania realizowane są zazwyczaj przy współdziałaniu finansowym i merytorycznym innych podmiotów, co przyczynia się do integracji różnych środowisk.

Krośnieńska Biblioteka Publiczna systematycznie organizuje wydarzenia w ramach działań ogólnopolskich: Światowy Dzień Książki (23 kwietnia), Ogólnopolski Tydzień Bibliotek i Noc w Bibliotece (8-15 maja), Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom (1-8 czerwca), Ogólnopolskie Święto Wolnych Książek (17 czerwca), Narodowe Czytanie (pierwsza sobota września), Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania (29 września).

W tym czasie – co roku – KBP organizuje różnego typu imprezy z udziałem dzieci i osób dorosłych, zgodnie z założeniami obchodów i tematyką danego wydarzenia. Efekt prowadzonych cyklicznie działań to liczne nagrody w ogólnopolskich i regionalnych konkursach.

Możliwość spotkania się czytelników z pisarzami i poetami o uznaniem w skali kraju dorobku literackim, jaką stwarza Biblioteka powoduje, że użytkownicy chętnie sięgają po książki zapraszanych

twórców, a same spotkania służą dyskusji o literaturze i integrują uczestników spotkań.

Podobnym celom służą realizowane od kilku lat, w ramach projektu Instytutu Książki, comiesięczne spotkania członków Dyskusyjnych Klubów Książki – adresowane do dzieci i dorosłych.

Charakter spotkań klubowych mają również spotkania w ramach: Klubu Miłośników Filmu, Klubu Podróżnika, Literackiego Forum Dyskusyjnego, gdzie uczestnicy w comiesięcznych dyskusjach poruszają tematy o charakterze społecznym, kulturalnym, wzbudzające kontrowersje i polemiki – a wszystko w odniesieniu do literatury.

Z kolei miłośnicy prozy fantastycznej spotykają się w Klubie Fantastyki „Elizjum”, dzieląc się swoją wiedzą i fascynacjami na temat szeroko rozumianej fantastyki.

Nie mniejsze znaczenie od zamkniętych ramami czasowymi projektów mają cykliczne działania realizowane przez kilka lat w ustalonych terminach, angażujące np. środowiska twórcze, pozornie nie związane z książką czy biblioteką, czego najlepszym przykładem jest działalność Saloniku Artystycznego i odbywające się tu cykliczne imprezy: wystawy tzw. Środy Artystyczne (w każdą drugą środę miesiąca) i spotkania z autorami tzw. Środy Literackie (w czwartą środę miesiąca). Comiesięczne spotkania i wystawy nie tylko popularyzują czytelnictwo i uwarżliwiają na sztukę, ale promują Bibliotekę w środowisku lokalnym, a przede wszystkim integrują i aktywizują lokalnych twórców.

Wystawy równolegle z ekspozycją w Saloniku, prezentowane są w wersji cyfrowej na serwisie prowadzonym przez Bibliotekę – www.kbir.krosno.pl (Krośnieńska Baza Informacji Regionalnej).

Bardzo duży nacisk w działaniach promocyjnych położony jest na popularyzację czytelnictwa wśród najmłodszych mieszkańców Krosna.

Projekty te mają kompleksowy charakter i są realizowane na przestrzeni całego roku, a wymiernym efektem podejmowanych działań jest wzrost czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży i znaczne zainteresowanie książkami autorów, którzy uczestniczą w spotkaniach z młodymi czytelnikami.

Co roku realizujemy także imprezy promujące głośne czytanie dzieciom pod hasłem: „Krośnianie! – Wielkie Czytanie”, w trakcie której dzieciom czytają znane osoby w mieście, odbywają się gry i zabawy związane z literaturą.

Organizacja imprez z udziałem władz Krosna, bibliotekarzy, nauczycieli, rodziców i dzieci sprawia, że Biblioteka jest postrzegana jako instytucja promująca czytelnictwo w sposób ciekawy i aktywny, stale

proponująca nowe formy popularyzacji czytelnictwa dla najmłodszych.

Do małych mieszkańcówo miasta skierowana jest także szeroka oferta zajęć realizowanych systematycznie od wielu lat w ciągu roku szkolnego, ferii zimowych i wakacji. Wszystkie filie KBP współpracują przy tym z placówkami edukacyjnymi, przedszkolami oraz szkołami różnych typów.

Wśród wielu działań promocyjnych włączonych w koncepcję zarządzania biblioteką jako instytucją otwartą, istotne miejsce zajmuje współpraca między narodowa oraz aktywny udział biblioteki w działaniach ogólnomiejskich, realizowanych we współpracy z innymi instytucjami kultury, m.in. w ramach Dni Krosna organizowany jest konkurs o tytuł „Krośnieńskiego Mistrza Ortografii”, a wręczenie nagród laureatom przez Prezydenta Miasta odbywa się na krośnieńskim rynku.

Niewątpliwym osiągnięciem Biblioteki, również w wymiarze promocyjnym, jest działalność wydawnicza – w tym wydane dwa tomy *Bibliografii Krosna i powiatu krośnieńskiego* za lata 2000-2005 oraz 2006-2010. Od kilkunastu lat ukazuje się półrocznik pt. „Krośnieńskie Zeszyty Biblioteczne”. Systematycznie wydawane są również materiały pokonferencyjne oraz publikacje dokumentujące realizację projektów.

Na promocję Biblioteki na forum krajowym i międzynarodowym pozytywnie wpływa prezentacja Biblioteki na licznych konferencjach w kraju i zagranicą, m.in. na Węgrzech, Słowacji i Ukrainie. M.in. efektem kilkuletniej współpracy KBP z Lwowską Obwodową Biblioteką dla Dzieci i Młodzieży są liczne wspólnie realizowane projekty, warsztaty i konferencje organizowane w Krośnie i Lwowie.

Duże znaczenie w działaniach promocyjnych KBP zajmuje współpraca z wieloma organizacjami, stowarzyszeniami, placówkami kultury i edukacji i realizowane w ramach tej współpracy działania.

Krośnieńska Biblioteka Publiczna systematycznie współpracuje z Zespołem Karpackim Parków Krajobrazowych w Krośnie, Krośnieńskim Oddziałem PTTK, GOPR, Domem Pomocy Społecznej w Krośnie, Stowarzyszeniem Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na uwagę zasługuje wieloletnia współpraca ze Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. Z inicjatywy Stowarzyszenia w Krośnieńskiej Bibliotece odbyło się wiele spotkań i odczytów. Biblioteka współpracuje też z Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Krośnie. Organizowane są spotkania autorskie i wystawy fotografii. Od wielu lat w Bibliotece pokazywane są prace laureatów ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Leśne Fotografie”.

W działaniach promocyjnych KBP równie ważne miejsca zajmują także: szkolenia i doskonalenia kadry bibliotekarskiej, warsztaty merytoryczne dla bibliotekarzy różnych sieci o zasięgu powiatowym, stała obecność pracowników KBP w pracach i projektach Urzędu Miasta dotyczących rozwoju kultury oraz uczestnictwo Biblioteki we wszystkich ważnych wydarzeniach na terenie miasta i powiatu.

O efektywności działań promocyjnych Biblioteki świadczą nagrody, wyróżnienia, a przede wszystkim liczba użytkowników korzystająca ze zbiorów i usług.

W zarządzaniu Biblioteką i podejmowaniu działań promocyjnych szczególnie istotna wydaje się elastyczność i reagowanie na zmieniające się warunki społeczno-gospodarcze i oczekiwania rzeczywistych i potencjalnych użytkowników. Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne KBP aktywnie uczestniczy w budowaniu społeczeństwa wiedzy, dostosowując zakres usług, zbiorów i warunki funkcjonowania do wysokich standardów jakościowych i ilościowych, realizując przy tym przedsięwzięcia daleko wykraczające poza tradycyjny model biblioteki. Biblioteka dąży do zróżnicowania oferty na róż-

nych obszarach działania, a w efekcie stworzenie tak grupom, jak i osobom indywidualnym, optymalnych warunków do zaspokojenia zróżnicowanych potrzeb i oczekiwań.

Wszystkie działania promocyjne składają się na umacnianie wizerunku biblioteki jako instytucji kultury, w której nie tylko pożyczymy książkę, ale zobaczymy wystawę, weźmiemy udział w spotkaniu autorskim, skorzystamy z internetu. Najważniejszą i najbardziej oczywistą konsekwencją dobrze przeprowadzonej promocji, jest popularyzacja i wzrost czytelnictwa oraz wzrost liczby użytkowników zaangażowanych w działalność biblioteki.

Monika Machowicz
Krośnieńska Biblioteka Publiczna

PRZYPISY

- ¹ KOMARNICKA, K., KOZŁOWSKA, B. *Aktywna biblioteka: miejsce promocji kultury*, Warszawa 2010 [online], [dostęp 6.03.2015 r.] Dostępny w Internecie: https://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/PODRECZNIKI/Specjalistyczne/Miejsce_promocji_kultury.pdf.

Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy zmarłego w dniu 16 czerwca 2015 r.

Kolegę Lucjana Bilińskiego

Lucjan Biliński był aktywnie działającym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich od 1968 r. Przez wiele lat uczestniczył w pracach komitetu redakcyjnego czasopism: „Informatora Bibliotekarza i Księgarza” oraz „Bibliotekarza”, a także serii wydawniczej SBP „Propozycje i Materiały”. Był aktywnym członkiem Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP i Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Oddziału Warszawskiego SBP.

Ceniony w środowisku bibliotekarskim – autor programu edukacyjnego dotyczącego prawa bibliotecznego i wykładowca tego przedmiotu w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. H. Radlińskiej w Warszawie oraz w Podyplomowym Studium Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Współautor zbioru przepisów prawnych dla bibliotek. Jego liczne publikacje książkowe i artykuły obejmują problematykę bibliotekarstwa, edytorstwa, dystrybucji książek, kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Autor m.in. książek: *Polonika w zbiorach bibliotecznych w Wielkiej Brytanii* (1997), *Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej* (1997), *Biblioteki publiczne końca XX wieku* (2001), *Z Mazowsza do sławy paryskiego Panteonu* (2003), *Nauka i technika w programach edukacyjnych* (2006) *Prawo biblioteczne na co dzień* (2006). Współautor i redaktor dwutomowego wydawnictwa *Vademecum Bibliotekarza*, wyd. Verlag Dashöfer (2002-2010).

Został pochowany 25 czerwca 2015 r. na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa) w Warszawie.

Pozostanie w naszej pamięci
Zarząd Główny SBP

BIBLIOTEKI W PRL

LATA 1944-1956

Wojna i okupacja dokonały destrukcji w wielu dziedzinach bibliotekarstwa, niszcząc zbiory, kadre pracowniczą i budynki z ich wyposażeniem. Zniknęły prawie wszystkie biblioteki szkolne – liczbę straconych przez nie woluminów Józef Grycz ocenił na 6 mln 400 tys. Prawie w całości likwidacji uległy samorządowe i społeczne biblioteki powszechnie tracąc 6 mln wol. Procentowo mniej, bo 45% swych zbiorów utraciły biblioteki naukowe.

Prawie zupełnej zagładzie uległy: Centralna Biblioteka Wojskowa, Biblioteka i Archiwum Sejmu i Senatu, Główna Biblioteka Judaistyczna przy Wielkiej Synagodze w Warszawie, Ordynacka Biblioteka Przezdzieckich. Wiele dużych księżnic zostało dotkliwie poranionych, niemniej ocalały. Biblioteka Narodowa utraciła większość zbiorów specjalnych, BUW – przeważającą część znakomitej kolekcji Gabinetu Rycin. Zachowały się jedynie fragmenty najwartościowszych zbiorów dwóch bibliotek ordynackich: Zamoyskich i Krasińskich w Warszawie, jak też Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Niektóre księżnice naukowe przetrwały nienaruszone. W Krakowie od pierwszych dni po wyzwoleniu mogła podjąć pracę Biblioteka Jagiellońska, przygarniając w początkowym okresie bibliotekarzy ze zniszczonych ośrodków, m.in. z Warszawy, nie poniosła strat Biblioteka Czartoryskich, a stosunkowo niewielkich szkód doznała Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności. W całości zachowała swoje zbiory Biblioteka Kórnicka pod Poznaniem, w czasie okupacji opieczątowana i zamknięta.

Poza nową wschodnią granicą Polski z 1945 r., pozostały bogate w cenne zbiory biblioteki Lwowa, Wilna i Grodna. Władze polskie czyniły pewne próby przejścia polskich dóbr kultury z terenów

włączonych do ZSRR, starania te nie miały jednak szans powodzenia w ówczesnej sytuacji politycznej. Udało się przewieźć do Polski tylko ok. 10% zbiorów bibliotecznych, stanowiących przed wojną własność polskich instytucji. Najbardziej wartościowe były zasoby lwowskiego Ossolineum, z którego przywieziono do Wrocławia ok. 20% zbiorów.

Tuż po zakończeniu działań wojennych, a nawet i wcześniej, niektóre biblioteki podjęły wysiłek odnalezienia swoich rozproszonych księgozbiorów. Bibliotekarze warszawscy wyruszyli na poszukiwanie książek, które zaraz po powstaniu ewakuowane z Warszawy do Pruszkowa, Niemcy wyekspediowali do Garbicza k. Frankfurtu nad Odrą, Adelina k. Legnicy i zamku Fischhorn w Austrii. Udało się odzyskać ok. 75% zbiorów wywiezionych w ramach tzw. akcji pruszkowskiej. Zbiory warszawskie wracały też w latach późniejszych, np. w 1947 i 1957 r. z ZSRR.

Biblioteki naukowe uzupełniały po wojnie swoje zasoby, przejmując porzucone przez właścicieli księgozbiory dworskie oraz odebrane właścicielom wraz z majątkami w ramach reformy rolnej, a także poniemieckie z terenów objętych nowymi granicami Polski. Były to zbiory przejęte na ziemiach zachodnich i północnych kraju w nowych granicach. Zbiory te, głównie kolekcje zabytkowe, zasilały polskie biblioteki naukowe. W 1945 r. w granicach Polski znalazło się ponad 5 mln książek poniemieckich. Tuż po zakończeniu wojny zbiory te były nierzadko rozkradane bądź chaotycznie rozdawane. W listopadzie 1944 r. Resort Oświaty powierzył opiekę nad opuszczonymi zbiorami władzom szkolnym – inspektoriatom i kuratoriom, a przejmowanie księgozbiorów

podworskich na Ziemiach Odzyskanych regulowały dalsze zarządzenia Resortu. Minister oświaty w lutym 1945 r. powołał czterech okręgowych kierowników bibliotecznych, przejmujących bepańskie zbiory. Kraj podzielono na okręgi, w których działały specjalne komisje. Na Dolnym Śląsku odnaleziono i przetransportowano do Biblioteki Jagiellońskiej część zbiorów niemieckiej Staatsbibliothek zu Berlin. Następnie powołano w grudniu 1945 r. Delegaturę Ministerstwa Oświaty w Krakowie ze Stanisławem Sierotwińskim na czele. Tym razem kraj podzielono na sześć okręgów. Po odszukaniu i przewiezieniu 5 mln tomów Delegaturę rozwiązano.

W 1947 r. utworzono Zbiornice Księgozbiorów Zabezpieczonych w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu i we Wrocławiu. Do 1950 r. akcję zakończono, przekazawszy część zbiorów bibliotekom, a część oddano na makulaturę. Po roku 1950 zadania wszystkich Zbiornic przejęła Zbiornica Śląska w Katowicach, od 1956 r. działająca jako Dział Zbiorów Zabezpieczonych i Druków Zbędnych Biblioteki Narodowej z siedzibą w Bytomiu.

Jako pierwsze po wojnie podjęły prace ocalałe biblioteki naukowe. Początkowo działania tych księżnic, wymuszane przez potrzeby społeczności czytelniczej i wznawiających działalność uczelni, były niejako spontaniczne, niezależne od kształtujących się dopiero władz i struktur państwowych oraz ich dyrektyw, a bazujące na przedwojennych tradycjach i kadrze, która ofiarne stawała do pracy w nowych trudnych warunkach. BUW już od 20 lutego 1945 r. zaczęła wypożyczać książki, 12 maja otworzyła czytelnię profesorską, z której mogli korzystać wszyscy czytelnicy. Biblioteka Narodowa sporadycznie udostępniała zbiory w kwietniu 1945 r., a w drugim kwartale następnego roku otworzyła czytelnię na kilkanaście miejsc. Prace po wyzwoleniu przebiegały w BN początkowo (luty – 31 marca 1945 r.) pod kierownictwem Józefa Grycza, następnie (1 kwietnia 1945 r. – 30 listopada 1947 r.) – Stefana Wierczyńskiego, jej przedwojennego dyrektora. Pierwszym zadaniem organizacyjnym było rozdysponowanie kilkuset tysięcy książek zwiezionych do gmachu na Rakowieckiej podczas wojny, a także zaraz po wojnie, w ramach zagospodarowywania zbiorów zabezpieczonych. Wszystkie podstawowe działy Biblioteki wznowiły prace na początku 1946 r.

W tymże roku działało już 30 bibliotek uczelnianych, w tym 8 uniwersyteckich, także nowo utworzonych po wojnie, jak np. Uniwersytetu Mi-

kołaja Kopernika w Toruniu. Te nowe biblioteki powstawały często na bazie zbiorów „zabezpieczonych”. Łącznie na ich zbiory składało się około 5 mln wol. książek. Szkoły rozpoczęły zajęcia w roku 1944/1945 i wraz z nimi zaczęły pracować biblioteki szkolne – w 7071 placówkach było 1 476 000 wol.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy otworzyła swoją centralę na Koszykowej w maju 1945 r., a wcześniej, 28 listopada 1944 r., gdy prawy brzeg Warszawy był już wolny, zostały otwarte dwie czytelnie na Pradze. Biblioteki publiczne, nieliczne przed wojną, polikwidowane przez okupantów, dysponowały w 1945 r. około 300 tys. wol. Stosunkowo liczniejsze były biblioteki społeczne, nazywane przed wojną oświatowo-kulturalnymi, np. towarzystw kulturalno-oświatowych. Ocalało ich niewiele, a ponadto jako placówki często zakładane przez stowarzyszenia konserwatywne czy religijne, nie miały szans na odbudowę i rozwój w nowym układzie politycznym i stopniowo były likwidowane.

Związek Bibliotekarzy Polskich – stowarzyszenie zawodowe bibliotekarzy, w okresie wojny i okupacji przejawiało ograniczoną działalność. W 1945 r. przyjęło nazwę Związek Zawodowy Bibliotekarzy Polskich. W lutym 1946 r. Związek zrealizował przedwojenny pomysł połączenia swych sił z archiwistami. Przewodnictwo utworzonego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich objął Adam Łysakowski, który początkowo skupił wokół siebie przedwojennych działaczy bibliotekarskich. W 1946 r. organizacja zrzeszała już 1212 członków, z wyraźną przewagą bibliotekarzy. Nie spełniła jednak oczekiwań archiwistów i rozpadła się 20 grudnia 1953 r.

Ożyły czasopisma bibliotekarskie: w październiku 1945 r. ukazał się „Bibliotekarz” pod redakcją Wandy Dąbrowskiej (od stycznia 1947 r. redakcję przejął Czesław Koziół); w kwietniu 1947 r. wyszedł pierwszy zeszyt „Przeglądu Bibliotecznego” za rok 1946, pod redakcją Edwarda Kuntzego (po jego ustąpieniu funkcję redaktora objął w 1950 r. Bogdan Horodyski).

Wszystkie powyższe działania nie były podejmowane w próżni politycznej. W lipcu 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła Bug i wyzwoliła część ziem polskich, m.in. 24 lipca Lublin. Utworzony 20 lipca w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), od 1 sierpnia osiadł w Lublinie i sprawnie organizował administrację państwową, w tym resort oświaty. Powołano w nim w październiku 1944 r. Referat Bibliotek. Skądinąd może zdumiewać, że w sytuacji, gdy tylko część kraju została

wyzwolona, a na pozostałym obszarze trwały jeszcze krwawe walki, nowe władze komunistyczne wykazywały troskę o sprawy biblioteczne i zadbały o utworzenie urzędu do spraw bibliotek. Wynikało to jednak z doktryny, iż książka jest orężem w walce klas, a ta będzie stoczona w procesie budowy nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Biblioteki powinny być więc odbudowane i należycie zorganizowane, by podjąć tak ważne dla przyszłej, socjalistycznej Polski, zadania.

Zarówno więc u samych początków, jak i podczas całego trwania PRL, istniały, rozmaicie przeobrażane i nazywane, komórki w ministerstwach, odpowiedzialne za biblioteki. PKWN przekształcił się 31 grudnia 1944 r. w Rząd Tymczasowy, który powołał Ministerstwo Oświaty, a w nim z kolei utworzono w lutym 1945 r. Wydział Bibliotek, mianując naczelnikiem Józefa Janiczka, przedwojennego urzędnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa i Kraków były już wolne, toteż wokół Wydziału mogła skupić się część elity środowiska bibliotekarskiego, m.in. Józef Grycz i Adam Łysakowski. Przełomowym krokiem w tworzeniu struktur zarządzania polskim bibliotekarstwem tego okresu było przekształcenie 12 marca 1946 r. Wydziału Bibliotek w Naczelną Dyрекcję Bibliotek (NDB), której dyrektorem mianowano Józefa Grycza. W tym właśnie czasie minister Czesław Wycech powołał do życia jeszcze kilka innych instytucji o decydującym znaczeniu dla polskiego bibliotekarstwa. 22 marca powstał Państwowy Instytut Książki (PIK). Placówka ta zaczęła działać 20 września, jej siedziba znajdowała się w Łodzi, a dyrektorem został Adam Łysakowski. Nakreślony przezeń program PIK obejmował swym zakresem wszystkie zagadnienia szeroko pojętej nauki o książce. Potrzebę takiej placówki bibliotekarze odczuwali już przed wojną. Rozpoczęto więc z dużym rozmachem prace dotyczące teorii i praktyki bibliograficznej oraz normalizacji bibliotekarskiej. Zagadnienia te autorzy PIK poruszali w kilkudziesięciu publikacjach.

Równie istotne dla budowania podstaw naukowych polskiego bibliotekarstwa było utworzenie w 1945 r. w Uniwersytecie Łódzkim Katedry Bibliotekoznawstwa pod kierownictwem Jana Muszkowskiego. Decyzja ta torowała drogę bibliotekoznawstwu jako dyscyplinie akademickiej.

Kluczową decyzją pozostawało jednak ustanowienie Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB). Dyrekcja działająca na prawach departamentu w Ministerstwie Oświaty, miała stać się centralnym organem zarządzającym polskim bibliote-

karstwem. Było to spełnienie wieloletnich starań Józefa Grycza, który przed wojną bezskutecznie walczył o objęcie całości bibliotekarstwa jednolitym kierownictwem, niezależnie od typów bibliotek. NDB składała się z wydziałów: Bibliotek Powszechnych i Szkolnych, Bibliotek Naukowych, Księgarsko-Wydawniczego.

Naczelna Dyrekcja Bibliotek zyskała, zaraz po jej ustanowieniu, silny instrument prawny, umożliwiający realizację polityki bibliotecznej państwa: „Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” z 17 kwietnia 1946 r. Była to pierwsza polska ustawa biblioteczna, w której Państwo zobowiązało się do utrzymywania wszystkich bibliotek, określony został ich status prawny. NDB skupiła się przede wszystkim na budowie i organizacji sieci samorządowych bibliotek powszechnych. Na wsi odgrywały one istotną rolę w walce z analfabetyzmem, prowadzonej przez władze szkolne. Sieć składała się z bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych, bibliotek powiatowych i najpóźniej zakładanych – wojewódzkich (zasady organizacji biblioteki powiatowej ustalone przez NDB przetrwały do lat 70. XX w.). Zadbano o druk książek dla tych bibliotek. Budowa sieci nie przebiegała bez trudności. Samorządy niechętnie brały na siebie zakładanie i finansowanie bibliotek – musiał je początkowo finansować budżet państwa. Decydującym impulsem pomocnym w budowie sieci bibliotek okazał się głos prezydenta Bolesława Bieruta, który w wystąpieniu radiowym 16 listopada 1947 r.



Fot. Ze zbiorów BN

poruszył sprawę upowszechnienia kultury, w tym bibliotek. Przemówienie to było zielonym światłem dla wydania dalszych zarządzeń i podjęcia energicznych działań. 16 stycznia 1949 r. równocześnie otworzono w Polsce 1600 bibliotek gminnych i 20 tys. punktów bibliotecznych, zaopatrzonych w 1 mln 250 tys. książek. Biblioteki gminne otrzymały oprawione książki z drukowanymi kartami katalogowymi¹. Wydano również instrukcje dla kierowników bibliotek, przeszkolono na kursach i konferencjach kandydatów na pracowników.

Warto przytoczyć dane z rejestracji bibliotek przeprowadzonej przez Ministerstwo Oświaty w 1948 r., a więc jeszcze sprzed „wielkiego otwarcia”. Otóż zarejestrowano wówczas w Polsce 968 bibliotek powszechnych dysponujących 2 792 445 wol. Sieć ta rozwijała się dynamicznie i w 1951 r. objęła 4187 bibliotek (wraz z filiami), w tym 1246 w miastach i 2941 na wsi, które łącznie posiadały 13 mln 500 tys. wol.; działało też około 25 tys. punktów bibliotecznych. W 1953 r. w 30 tys. bibliotek publicznych, wraz z punktami bibliotecznymi, zgromadzono 19 mln 600 tys. książek. W 1948 r. zarejestrowano także 10 847 bibliotek szkolnych (3 537 759 wol.), 524 biblioteki naukowe (10 822 376 wol.), 2168 innych bibliotek (1 870 477 wol.).

Akcja budowy sieci bibliotek powszechnych była sukcesem Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i jej dyrektora Józefa Grycza. Na innych polach działalność NDB napotykała jednak liczne przeszkody. Podstawową było krzyżowanie się jej kompetencji z uprawnieniami innych organów decyzyjnych. Potrzeby bibliotek szkół wyższych załatwiał także Departament Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, biblioteki szkolne zaś podlegały władzom szkolnym. Konflikty kompetencyjne były więc nieuniknione. Na dodatek PZPR powołała swój specjalny organ – Komitet Upowszechniania Książki, który dublował zadania NDB i sprawował nad nią nadzór.

Jednak nie w konfliktach kompetencyjnych leżały główne przyczyny niepowodzeń Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Indoktrynacja komunistyczna, której poddane zostało całe życie naukowe i kulturalne, szczególnie po kongresie zjednoczeniowym PPR i PSL w 1948 r., siłą rzeczy dotknęła też bibliotekarstwo. Partię zaniepokoił np. status bibliotek powszechnych – według nich zbyt samodzielnych i nie dość zideologizowanych.

Biblioteki wkrótce zaatakowano frontalnie. Nasilenia ataków wiązały się z kolejnymi plenami Komitetu Centralnego PZPR, których wytyczne władze bibliotekarskie przekuwały na język dyrektyw organizacyjnych. Najbardziej ważkim dla

bibliotekarstwa wydarzeniem była konferencja w Krynicy (3-15 lutego 1951 r.), zorganizowana przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwo Oświaty. Konferencja w „Rezolucji krynickiej” wytyczyła marksistowskie kierunki myślenia w bibliotekarstwie, nakazała zwalczanie formalistycznego podejścia do zbiorów bibliotecznych, zaleciła nasycenie pracy bibliotek ideologią marksistowską, w miejsce burżuazyjnej.

W ślad za deklaracjami ideowymi poszły decyzje organizacyjne i personalne. Popłynęły postulaty wymiany kadr kierowniczych tam, gdzie dyrektorami pozostawali przedwojenni fachowcy, jak Edward Kuntze w Bibliotece Jagiellońskiej, Stefan Wierczyński w BN, a także Józef Grycz jako dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, czy Adam Łysakowski – dyrektor Państwowego Instytutu Książki. Czystki rozpoczęły się z początkiem 1949 r. i trwały dwa lata. Często wraz ze zmianą na stanowisku dyrekcyjnym, zmieniano zadania i funkcje poszczególnych instytucji.

Nadzór nad Naczelną Dyrekcją Bibliotek objął Wydział Oświaty i Kultury KC PZPR. 6 lutego 1949 r. zdjęto Grycza ze stanowiska dyrektora NDB przesuwając go na drugorzędą dla niego posadę wicedyrektora Biblioteki Narodowej. Jego miejsce w NDB zajął funkcjonariusz partyjny Józef Skrzy-



Adam Łysakowski
Fot. Ze zbiorów BN

pek, którego celem stało się między innymi zlikwidowanie PIK. Zmiany nie ominęły też Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Adam Łysakowski ustąpił na Zjeździe Delegatów w 1949 r., na którym ogłoszono zerwanie z „apolitycznością” Związku. Przewodniczącym został archiwista Adam Stebelski (1949-1953 r.), a po nim – Andrzej Grodek (od 20 listopada 1953 r.). W latach 1950-1955 współpraca Związku z IFLA została zahamowana.

Od września 1949 r. biblioteki zostały oddane pod kontrolę administracji państwowej. Polecono przeprowadzenie ogólnopolskiej akcji oczyszczania zbiorów z książek wrogich ustrojowi. Rozwiązano Naczelną Dyrekcję Bibliotek, przekształcając ją w sierpniu 1951 r. w Centralny Zarząd Bibliotek, który przeniesiono 31 października do Ministerstwa Kultury i Sztuki. W ten sposób sprawy bibliotek i czytelnictwa trafiły do resortu kultury i pozostały tam na stałe, w ręce tego urzędu oddano kluczowe inicjatywy dotyczące wszystkich bibliotek. Ministerstwo Kultury i Sztuki zajmowało się przede wszystkim siecią bibliotek publicznych i Biblioteką Narodową, Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przejęło biblioteki szkół akademickich, Ministerstwo Oświaty zachowało sprawy bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Po tych zmianach ogólny nadzór nad polskim bibliotekarstwem przestał istnieć.

Kilka ważnych księżnic przejęła od 1952 r. Polska Akademia Nauk: Ossolineum, Bibliotekę Kórnicką, Miejską w Gdańsku, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Odrębnie zarządzane były również biblioteki resortowych instytutów naukowo-badawczych, powstające w latach 1948-1949 w pionie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Stworzyły one osobną sieć placówek – ośrodków dokumentacji, których celem było wspieranie planów gospodarczych państwa. Ośrodki te podlegały początkowo (od 1949 r.) Centrum Dokumentacji Naukowo-Technicznej, przekształconemu potem w Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (1950 r.) i następnie – w Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (1952 r.).

Biblioteka Narodowa, centralna biblioteka państwa, choć też narażona na konsekwencje represyjnej wobec kultury polityki PRL, rozwijała się

stosunkowo pomyślnie. Po usunięciu Stefana Wierczyńskiego, p.o. dyrektora został bibliotekarz Ksawery Świerkowski (1 stycznia – wrzesień 1948 r.), a po nim mianowano działacza PZPR (również ministra) Władysława Bieńkowskiego (1 października 1948 r. – 30 listopada 1956 r.). Zasoby BN w 1956 r. tworzyły 453 722 wol. druków zwartych i 121 021 wol. czasopism. Książnica zaczęła w tym okresie rozwijać katalogi centralne, prowadzić Ośrodek Opieki nad Dawną Książką, od 15 czerwca 1949 r. kierowany przez Alodię Gryczową. Ważną rolę odgrywał Instytut Bibliograficzny, przede wszystkim jako centrala bibliograficzna, a pod kierownictwem Adama Łysakowskiego (który do BN przeszedł 15 września 1949 r., wraz z kilkoma pracownikami rozwiązanego PIK) – jako ośrodek badawczy z zakresu nauki o książce, zwłaszcza bibliografii.

Po konferencji krynickiej biblioteki naukowe, ale także pozostające w gestii tych samych decydentów biblioteki publiczne, przejęty narzucony gorset ideologiczny i organizacyjny i tkwiły w nim do października 1956 r. Nowi dyrektorzy przeprowadzali szkolenia ideologiczne, a nade wszystko dbali o „czystość” księgozbiorów. Sporządzano specjalne wykazy, na podstawie których ze zbiorów wyłączano prohibita, izolując je od czytelnika, w skrajnych wypadkach oddając na makulaturę. Zbiory wzbogacano przede wszystkim poprzez zakupy krajowe, prenumerata nielicznych czasopism zagranicznych odbywała się centralnie poprzez Spółdzielnię „Prasa”.

Pierwsze zwiastuny odwilży, nieśmiało głosy zwalczające stalinizm w naszych bibliotekach dały się zauważyć na Zjeździe Delegatów SBP, który odbył się 16-18 lutego 1956 r., wyznaczając, jak się wydaje, kolejną cezurę w historii polskiego bibliotekarstwa.

dr hab. Andrzej Mężyński

PRZYPISY

- 1 Wszystkie dane statystyczne przytaczane w niniejszym artykule są wyrywkowe i niepełne, z czego autor zdaje sobie sprawę. Wynika to z niedostatecznego opracowania przez historyków tego okresu polskiego bibliotekarstwa.



Rozmowa z Witoldem Gagackim Bibliotekarzem Roku 2014

Marzena Przybysz: Gratulacje, 1993 głosów uzyskanych w V edycji ogólnopolskiego konkursu SBP, dało Panu tytuł Bibliotekarza Roku 2014. Po raz pierwszy w historii konkursu przypadł on mężczyźnie. 5 lat pracy w bibliotece. Co było wcześniej?

Witold Gagacki: Bardzo dziękuję. To duży zaszczyt. Rzeczywiście chyba po raz pierwszy Tytuł Bibliotekarza Roku przypadł mężczyźnie. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos.

Co było wcześniej? Trochę tego było. Nigdy nie marzyłem, by zostać bibliotekarzem. Bardzo chciałem być aktorem, zdałem do PWSFiT w Łodzi na wydział aktorski, studiowałem przez pewien czas w klasie Jana Machulskiego. Potem zdałem do Akademii Marynarki Wojennej, ale nie skorzystałem z tego indeksu. W okresie pomiędzy studiami pracowałem jako górnik na poziomie 470 m w kopalni „Janina” w Libiążu. Ukończyłem filologię polską na olsztyńskiej WSP i podjąłem pierwszą w pełni odpowiedzialną pracę jako polonista w jednym z olsztyńskich liceów. Byłem już wtedy szczęśliwym mężem i ojcem. Razem z żoną doszliśmy do wniosku, że jedno z nas musi zmienić zawód, bo samą realizacją „misji oświatowej” siebie i dziecka nie wykarmimy. Zostałem specjalistą ds. kursów komputerowych, marketingowych i językowych w Głównym Ośrodku Szkoleniowym TP S.A., potem dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Informatyki Terenowego Banku Danych przy Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, doradcą zarządu firmy „Comtrans”, dyrektorem ds. administracyjnych Filharmonii im. F. Nowowiejskiego w Olsztynie,

kanclerzem Olsztyńskiej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania (OWSIiZ). Mam też uprawnienia instruktora nauki jazdy i pracowałem w tym zawodzie.

M.P.: Co przekonało Pana do zawodu bibliotekarza?

W.G.: Pyta Pani, co skłoniło mnie do zawodu bibliotekarza, a tym samym wzięcia udziału w konkursie na dyrektora biblioteki w Kętrzynie. Życie, które nie zawsze układa się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. A odpowiadając na pani pytanie, to codziennie nowe rzeczy przekonują mnie do tego zawodu: wielkie możliwości kreowania wizerunku biblioteki, a przez to kształtowania gustów i postaw naszych czytelników (tych młodych, ale i tych trochę starszych), entuzjazm i zaangażowanie środowisk skupionych wokół biblioteki, wspierających działania, ale i wychodzących z własnymi inicjatywami, wsparcie władz miasta, przejawiające się w rozumieniu roli, jaką w naszych „małych ojczyznach” ma do odegrania nowoczesna biblioteka – szerzej – kultura. Z perspektywy tych kilku lat uważam, że był to doskonały wybór, dający mnóstwo zadowolenia i satysfakcji.

M.P.: Kiedy osiągnięcia zawodowe przyniosły Panu większe zadowolenie i satysfakcję?

W.G.: Jak już wspominałem, miałem przyjemność być pierwszym kanclerzem OWSIiZ w Olsztynie. W momencie objęcia tej funkcji uczelnia przeżywała bardzo trudny okres (plany likwidacji). Przy zrozumieniu i pomocy całej kadry udało mi

się nie tylko uratować byt uczelni, ale wyprowadzić ją na szerokie i bezpieczne wody, po których żegluję do dziś. Było to wielkie wyzwanie i wielka satysfakcja.

M.P.: Czy uzyskane wykształcenie pomogło i pomaga Panu w zarządzaniu biblioteką?

W.G.: Wykształcenie nigdy nie było i mam nadzieję nie będzie przeszkodą w realizacji planów zawodowych i życiowych. W moim przypadku jest podobnie. Łódzka filmówka, filologia polska, bibliotekarstwo i informacja naukowa, zarządzanie biznesem MBA, do tego wiele kursów i szkoleń oraz zróżnicowane doświadczenie zawodowe to nie ciężar, a podręczny bagaż, z którego czerpię codziennie pełnymi garściami. Pozwala mi rozwiązywać problemy, których inni nie chcieli lub nie umieli rozwiązać.

M.P.: Kiedy pojawiły się większe sukcesy w kierowaniu biblioteką?

W.G.: Wszystko zależy od tego, co uznamy za sukces i gdzie przyłożymy ucho. Biblioteka, którą miałem przyjemność objąć, była – jakby to delikatnie ująć – nieco zapomniana i senna. W pierwszych miesiącach mojej pracy powołał mi się do życia w jednej z filii galerię sztuki (dziś kolejka wystawiennicza sięga 12 miesięcy). W pierwszym roku gruntownie wyremontowaliśmy biblioteczne toalety, zdecydowanie podnosząc ich standard. Następnie jedna z filii zmieniła lokalizację, stając się bardziej dostępną i nowoczesną, co wiązało się z przeprowadzonym generalnym remontem. Kolejnym wydarzeniem, nie wiem czy mieści się to w rozumieniu pojęcia sukces, było przejęcie przez bibliotekę zabytkowego budynku, tzw. „Łoży”, w którym mieści się wspomniana wcześniej galeria oraz filia nr 2 i umieszczenie tam klimatycznej kawiarenki. Za sukces można by chyba uznać organizację i prowadzenie dwóch międzynarodowych sympozjów naukowych w ramach obchodów Roku Arno Holza, którego pokłosiem było wydanie trzech pozycji książkowych: *Phantasia*, *Śmierci* oraz zbioru wykładów posympozyjnych. Elementem przygotowań do sympozjów było wyremontowanie, a właściwie zaprojektowanie i zbudowanie nowoczesnej oraz doskonale wyposażonej czytelnia dla dorosłych. Nawiązaliśmy potwierdzoną formalnie współpracę z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim (UWM) w Olsztynie, co zaowocowało cyklem wykładów z historii literatury, historii Polski i świata. Biblioteka stała się członkiem Rady Programowej Wydziału Humanistycznego UWM. W kategoriach pozamaterialnych

zmieniło się jeszcze więcej, przede wszystkim pracownicy uwierzyli, że można, że biblioteka może żyć i że oni, a właściwie One, potrafią to zrobić. W bibliotekę uwierzyli również mieszkańcy Kętrzyna i to jest chyba największy sukces.

M.P.: Jak Pan ocenia rok miniony działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie?

W.G.: To kolejny rok transformacji naszej biblioteki, tak pod względem czysto technicznym (wyremontowaliśmy i wyposażyliśmy w nowoczesny sprzęt i piękne meble pozostałe pomieszczenia naszej siedziby na kętrzyńskim zamku, dokończyliśmy budowę elektronicznego katalogu, znacznie przyspieszyły prace związane z przygotowaniem zbiorów do elektronicznego systemu wypożyczeń; pieniądze na ten cel uzyskaliśmy, aplikując do Programu Wieloletniego Kultura+Priorytet „Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek”), ale też uległa zmianie struktura zatrudnienia (pojawił się informatyk, animator kultury/nauczyciel j. angielskiego, na nowo podzielił mi się obowiązkami, by w pełni wykorzystać czas i umiejętności pracowników). Miałem wrażenie, jakbym nie wychodził z pracy. Przygotowanie przetargów na ćwierć miliona (specyfikacja istotnych warunków zamówienia, tysiące stron dokumentów wymaganych przy przetargach nieograniczonych i zamówieniach ofertowych, codzienne spotkania z wykonawcami, itp.), a do tego – pomimo trwającego w najlepsze remontu – prowadziliśmy normalną działalność, przygotowując się jednocześnie do przedstawienia mieszkańcom Kętrzyna nowej, bardziej atrakcyjnej oferty. Do sukcesów na pewno zaliczyłbym zakup nowości w liczbie 3499 za 72 tys. zł., które zasiliły nasz księgozbiór.

M.P.: Jak doszło do transformacji MBP w Kętrzynie? I w jakich obszarach sprawdziła się najbardziej? Co zainspirowało Pana do tych działań?

W.G.: Pamiętam swoje pierwsze konsultacje tuż po objęciu stanowiska dyrektora MBP w Kętrzynie. Burmistrz zapytał, czy zapoznałem się już ze swoim „królestwem” i co bym zmienił jako pierwsze, gdybym miał pieniądze. Odpowiedziałem, że „toalety, bo wstyd i strach do nich wejść, a zaraz potem całą resztę”, a pieniędzy na początek wystarczy. I tak się zaczęło. A tak na poważnie, to nie wyobrażałem sobie pracy w takich warunkach i nie mam tu na myśli tylko wystroju czy wyposażenia. Zmiany dotknęły każdego aspektu funkcjonowania biblioteki. Jestem dumny z pięknych wnętrz, doskonałego wyposaże-

nia i bogatego księgozbioru, ale najbardziej z załogi, która podjęła wyzwanie sprostania nowym oczekiwaniom. Tak naprawdę to jesteśmy dopiero na początku drogi. Dopiero teraz, kiedy udało nam się odrobić dystans dzielący nas od nowoczesności tak w dosłownym rozumieniu tego słowa, jak i mentalnie, możemy zacząć stawiać sobie nowe cele.

M.P.: Co dało Panu najwięcej zadowolenia, a co przyniosło trudności?

W.G.: Najwięcej zadowolenia, satysfakcji dają mi spotkania z mieszkańcami Kętrzyna. Te w bibliotece przy okazji spotkań autorskich, wernisaży, różnego rodzaju imprez, ale również te przypadkowe, kiedy zupełnie nieznanymi ludźmi podchodzą do mnie na ulicy i zaczynają rozmawiać ze mną o bibliotece. Jedni gratulują pięknego wystroju, inni interesującego spotkania, jeszcze inni mówią o swoich pomysłach, które chcieliby zrealizować wspólnie z biblioteką. Dla takich chwil warto wstawać przed piątą rano (codziennie dojeżdżam do pracy z Olsztyna) i kłaść się po północy.

Jeśli chodzi o trudności, to tak jak w życiu, każdy dzień przynosi nowe (raz większe, raz mniejsze). Wszystkie są do przezwyciężenia, jeżeli ma się do dyspozycji dobry, wypróbowany zespół współpracowników, życzliwe władze i grono przyjaciół gotowych do pomocy.

M.P.: Z jakimi instytucjami MPB w Kętrzynie podjęła współpracę?

W.G.: Chyba łatwiej byłoby wymienić te, z którymi nie mieliśmy kontaktu. Do największych naszych przyjaciół mogę zaliczyć: Stowarzyszenie im. Arno Holza dla Porozumienia Polsko-Niemieckiego, z którym zrealizowaliśmy niejeden projekt, naszego sąsiada zza ściany Muzeum im. W. Kętrzyńskiego (nigdy się na nim nie zawiedliśmy), Kętrzyńskie Centrum Kultury, które wspiera nas przy organizacji większości imprez, UWM w Olsztynie (szczególnie Wydział Humanistyczny), Filharmonię Warmińsko-Mazurską im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, Teatr im. St. Jarczaka w Olsztynie, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kętrzyńskiej im. Zofii Licharewej, Towarzystwo Miłośników Kętrzyna, Uniwersytet III Wieku, Kętrzyńskie Stowarzyszenie „Amazonki”, Przedsiębiorstwo MTI Furninowa, Przedsiębiorstwo Philips Lighting Poland, Kętrzyńskie Majonezy, MWiK, KTBS, KOMEK, Spółdzielnię Mieszkańców „Pionier”, praktycznie wszystkie kętrzyńskie szkoły i przedszkola. Proszę mi wierzyć, że mógłbym tak jeszcze długo. Każda z wymienionych instytucji,

firm czy stowarzyszeń odegrała i odgrywa bardzo istotną rolę w budowie nowoczesnej, przyjaznej, otwartej na ludzi i ich potrzeby biblioteki.

M.P.: Czym była dla Pana i czym jest biblioteka?

W.G.: Biblioteka była i jest dla mnie jak teatr częścią trzelementowej układanki: widz-aktor-teatr, książka-czytelnik-biblioteka oraz ich wzajemnych relacji i powiązań. Była i jest nadal miejscem magicznym, czarownym i mimo wszechobecnych komputerów, skanerów, rzutników, itp. miejscem – w dobrym tego słowa znaczeniu (mimo swej powszechnej dostępności) – elitarnym, gdyż każdy, kto znajdzie do niej drogę, staje się odrobinę lepszy, szlachetniejszy. Chciałbym, by ci, którzy decydują o podziale dóbr (politycy, biznesmeni – elity), częściej zachodzili do bibliotek. Może wtedy zrozumieliby, jak ważna jest kultura i nie zapominali na nią łożyć. Może przestałaby większości społeczeństwa kojarzyć się jedynie z kulturą fizyczną.

M.P.: „Wybieram bibliotekę” – hasło tegorocznego Tygodnia Bibliotek – doskonale wpisuje się w Pana działalność, jak działał, aby z tym hasłem utożsamiała się społeczność lokalna?

W.G.: „Wybieram bibliotekę”. Rzeczywiście coraz więcej kętrzyńcian odwiedza bibliotekę. Pyta Pani, jak działać, by nie było to jedynie pięknie brzmiące hasło. Odpowiedź jest stosunkowo prosta: wzajemny szacunek, zrozumienie, zapał, wiedza, wychodzenie na przeciw oczekiwaniom, przyjaźń, rzetelna praca.

M.P.: Jak przekonać społeczność do biblioteki?

W.G.: Do biblioteki aktywnej, nowoczesnej dobrze wyposażonej, posiadającej bogaty dopasowany do potrzeb czytelniczych księgozbiór oraz ofertę nie trzeba nikogo przekonywać. Ważne jest, by miała szansę taką się stać, by nie była jedynie niechcianym a obowiązkowym zadaniem własnym gminy.

M.P.: Jak postrzegą Pan rolę bibliotekarza w społeczności lokalnej? Jak jest funkcja bibliotekarza i bibliotek w dobie nowych technologii?

W.G.: Bibliotekarz, nauczyciel, dziennikarz to zawody, które dobrze wykonywane mają do spełnienia bardzo ważną społeczną funkcję. Uczą, informują, kształtują gusta i postawy. Złe wykonywane mogą zatruć sporą część społeczeństwa. Niestety, od dłuższego czasu telewizje oraz większość prasy jakby zapomniały o swoich kulturowo-twórczych rolach, schlebając jedynie najniższym

gustom w pogoni za oglądalnością i zwiększeniem nakładu za wszelką cenę. Pyta Pani o funkcję bibliotekarza i bibliotek w dobie nowych technologii. Człowiek od tysiącleci niewiele się zmienił. Tak samo kocha, nienawidzi, pragnie, zazdrości. Bez większego problemu sięgamy po Szekspira, Horacego czy Platona. Obrośliśmy jedynie w technologii. Rola biblioteki i bibliotekarza tak naprawdę jest wciąż taka sama – przy pomocy dostępnych środków otwierać przed tymi, którzy znaleźli do niej drogę perspektywy rozwoju. Mówię znaleźli, bo musimy zdawać sobie sprawę, że mimo naszej pracy i najszczerzej chęci nie wszystkim będzie po drodze, by odwiedzić bibliotekę.

M.P.: Jakie są Pana zainteresowania, zajęcia, które wypełniają Pana czas wolny od pracy?

W.G.: Urodziłem się i wychowałem w Iławie nad Jeziorkiem. To jedno z piękniejszych miast i jezior, jakie znam. Jestem żeglarzem i każdą wolną chwilę najchętniej spędziłbym na wodzie z rodziną i przyjaciółmi. Praca i codzienne dojazdy do i z pracy prawie w całości wypełniają mi czas. To, co pozostaje, staram się przeznaczyć dla rodziny. Uwielbiam teatr,

dobry film, książkę i nie mogę już się doczekać urlopu, by nadrobić spore zaległości.

M.P.: Po lekturę jakich autorów sięga Pan najczęściej?

W.G.: Na czytanie poświęcam codziennie ok 3 godzin. Jest to czas, który zajmuje mi droga z Olsztyna do Kętrzyna i na odwrót. Zazwyczaj czytam zawodowo, przygotowując się do kolejnych spotkań autorskich, wernisaży, odczytów czy debat. Dla czystej przyjemności na nowo odkrywam Szekspira. Mam też co do niego pewne plany.

M.P.: Jakie są Pana najbliższe plany?

W.G.: Zawodowo to z sukcesem zakończyć „maraton” przejścia biblioteki na elektroniczny system wypożyczeń, złożyć do Instytutu Książki końcowe rozliczenie projektu, dopracować harmonogram działań na IV kwartał. Prywatnie to już tylko urlop, wakacje i żagle.

M.P.: Dziękuję serdecznie za rozmowę, życzę samych sukcesów i spełnienia pragnień.

MARZENA PRZYBYSZ
Redakcja „Bibliotekarza”

Już w sprzedaży!

Biblioteki i książki w życiu nastolatków

pod red. naukową Marioli Antczak
i Agaty Walczak-Niewiadomskiej



Stron 236, cena 65 zł

Książka składa się z trzech części: „Biblioteki w ujęciu współczesnym: fakty, liczby, koncepcje”, „Kultura czytelnicza nastolatków w świetle badań”, „Zachęcić do czytania: o sposobach na rozbudzenie zainteresowań czytelniczych nastolatków”. W publikacji zamieszczono artykuły zarówno przedstawicieli świata nauki, jak i praktyków, autorów polskich i zagranicznych. Adresowana jest do badaczy kultury poświęcających uwagę czytelnictwu nastolatków i instytucjom, które mają na nie wpływ, a ponadto do: bibliotekarzy, nauczycieli, socjologów, psychologów, pedagogów, studentów kierunków humanistycznych oraz tych, których zainteresowania oscylują wokół kultury czytelniczej dzieci i młodzieży.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

Wspólnie rozwinęli skrzydła!

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu, jako jedna z 42 bibliotek z całej Polski, została zaproszona przez Instytut Badań Nad Gospodarką Rynkową i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, do uczestnictwa w IX Kongresie Obywatelskim pod hasłem „Polska jutra. Jak rozwinąć nasze skrzydła?” Zaangażowanie bibliotek do tego przedsięwzięcia, ma na celu wzmocnienie ich ważnych społecznych funkcji.

Tradycja Kongresu Obywatelskiego, którego ważnym zadaniem jest uczynienie z Polski bardziej wartościowego miejsca do życia i pracy, jest wieloletnia. Jesień 2005 r. stanowi początek corocznych spotkań uczestników Kongresu, którzy poprzez dyskusje, autoocenę, wzajemne okazywanie sobie życzliwej energii, pragną wspólnymi siłami budować naszą Ojczyznę-Polskę, w duchu obopólnego poszanowania i aprobaty. Chociaż charakteryzuje nas odmienność zapatrywań, pracujemy w różnych sektorach gospodarki, działamy i żyjemy w różnych grupach kulturowych, reprezentujemy wszystkie pokolenia, wywodzimy się z różnych miejscowości, to tak naprawdę jednoczy nas to, że nasz Kraj nad Wisłą nie jest nam obojętny, wszyscy pragniemy stymulować jego rozwój prześcigając przyszłość. Kongres Obywatelski zaprasza do dialogu popularnych i wybitnych reprezentantów ze środowisk nauki, kultury, polityki, biznesu, sportu czy społeczeństwa informacyjnego. Wśród osób, uczestniczących w debatach należy wymienić między innymi, Prezydentów RP: Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego, Bronisława Komorowskiego, a także Janusza Piechocińskiego, Jana Englerta, Krystynę Jandę oraz wielu innych.

W dniu 25 października 2014 r., w Warszawie, miał miejsce IX Kongres Obywatelski pod hasłem „Polska jutra – jak rozwinąć nasze skrzydła?”. Jednym

z ośmiu paneli tematycznych była sesja pt. „Narodowy Coaching w edukacji, kulturze, biznesie – jak rozwinąć nasze skrzydła?”. Narodowy Coaching inicjowany przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wspólnie z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, był polemiką poświęconą ideom i kwalifikacjom, które są niezbędne obywatelom Polski, w celu uzyskania osobistej i publicznej renomy w XXI w.

20 marca 2015 r. w Sali Konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu odbyła się debata pt. „Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła?” Nad całością przedsięwzięcia czuwał doświadczony moderator, psycholog społeczny, wykładowca Uniwersytetu Opolskiego oraz Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu – dr Tomasz Grzyb.

Debata podzielona była na:

a) część warsztatową, w której wzięło udział 25 uczniów z 5 szkół średnich województwa opolskiego: Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi w Gogolinie, Zespół Szkół Budowlanych im. Papieża Jana Pawła II w Opolu, Zespół Szkół Elektrycznych im. Tadeusza Kościuszki w Opolu, Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr II w Opolu, Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr III w Opolu.

Podczas warsztatów młodzież musiała zmierzyć się ze zróżnicowanymi zadaniami. Pierwszym ćwiczeniem, w którym uczestniczyli uczniowie, była próba odgadnięcia „Kim jestem?”. Każdy z uczestników miał na plecach przypiętą karteczkę z jakąś fikcyjną postacią. Robiąc wywiad wśród innych uczestników zabawy musiał dowiedzieć się *kim jest*? Podczas kolejnych zadań uczestnicy zastanawiali się nad tym od czego zależy odniesiony sukces oraz wymieniali osoby, które według nich już go



Fot. Archiwum biblioteki

w życiu osiągnęły. Podczas pracy w pięcioosobowych grupach, uczniowie zapisywali na narysowanych konturach człowieka ważne według nich kompetencje, jakie powinna posiadać dana osoba, aby rozwinąć skrzydła. Kolejnym zadaniem, które zlecił młodzieży moderator, była zabawa „sznurki”. Uczniowie dobrani byli w pary, w której każda z osób miała związane ręce sznurkiem, a przy tym była przywiązana do drugiej osoby. Zadanie polegało na uwolnieniu się. Pomimo sceptycyzmu jaki panował wśród młodzieży, że rzeczywiście to zadanie można wykonać, podjęli się oni tej próby. Żadnej z par nie udało się uwolnić ze sznurków. Moderator pokazując młodym ludziom jak łatwo i szybko można było prawidłowo zakończyć to zadanie, uzmysłowił im, że ludzki mózg myśli schematycznie, próbuje kombinować, gdy wyjście z danej sytuacji jest bardzo proste.

b) panel dyskusyjny, w którym udział wzięli: Mirosław Pietrucha, Zastępca Prezydenta Miasta Opola, dr hab. Irena Dzwonkowska, Radna Miasta Opola, profesor SWPS w Warszawie, Paweł Frącz – Prezes „RADIO OPOLE”, dr Kamil Minkner – Instytut Politologii UO.

Panel dyskusyjny rozpoczęła młodzież szkolna prezentując swoje wnioski powarsztatowe. Po obejrzeniu sondy ulicznej, którą przygotowała Studencka Telewizja Uniwersytetu Opolskiego „SETA”, zgromadzeni rozpoczęli dyskusję o kompetencjach ważnych dla rozwoju zarówno osobistego, jak i zawodowego mieszkańców Opola i całej gminy. Ponieważ każdy z uczestników panelu reprezentował inną dyscyplinę nauki, biznesu zastanawiali się wspólnie, jak z perspektywy tej dyscypliny wygląda osiągnięcie sukcesu oraz jakie cechy są potrzebne by ten sukces osiągnąć i „rozwinąć skrzydła”. Paneliści byli zaskoczeni dojrzałością i obfitością wyników prac zrealizowanych w trakcie warsztatów. Komentatorzy doceniali zaangażowanie młodych ludzi w prace i powagę, z jaką podeszli oni do zadanych im wyzwań.

Jakkolwiek zachęcenie młodzieży do wzięcia aktywnego udziału w drugiej części debaty poświęconej głównie na poznanie perspektywy dorosłych nie było łatwe, udało się jednak skłonić młodych ludzi do zadawania wielu pytań.

Spór wśród uczestników wzbudziło definiowanie „duszy narodowej” – część z nich uznawała, że taki fenomen istnieje (na przykład w postaci nadmiernej skłonności do narzekania wśród Polaków) – inni byli w przekonaniu o nadmiernej generalizacji takiego twierdzenia.

Warto podkreślić, że ze względu na zróżnicowanie szkół, z których pochodziła młodzież (Opole i Gogolin oraz szkoły techniczne vs ogólnokształcące) wnioski przez nich prezentowane miały różny stopień ogólności, wszystkie jednak w sposób znaczący wzbogaciły merytorycznie organizowaną debatę.

Do najważniejszych kompetencji z punktu widzenia perspektywy osobistej, młodzież oraz paneliści uznali:

- *elastyczność – rozumianą jako zdolność adaptacji do zmieniających się okoliczności*
- *determinację – jako zdolność do realizacji celów pomimo ponoszonych porażek*
- *identyfikację celów – czyli, umiejętność trafnego precyzowania celów osobistych i kryteriów ich osiągania*
- *niepoddawanie się stereotypom – zwłaszcza związanym z narodowością czy pochodzeniem społecznym, a także*
- *wiarę w wartości – jako podstawę funkcjonowania w społeczności.*

Natomiast aby angażować się w sprawy miejscowości i gminy według debatujących należy pracować dla dobra wspólnego, mieć poczucie sprawstwa i wpływu na bieg wydarzeń wokół jednostki, niezbędnym jest także angażowanie się i wykazywanie chęci do pracy pomimo braku osiągnięcia własnych krótkoterminowych korzyści.

Wnioski i pomysły wynikające z debaty zostaną wykorzystane podczas tegorocznego X Kongresu Obywatelskiego. Zostaną przekazane również samorządowi lokalnym, by te planując dalsze działania na rzecz rozwoju regionu, mogły na nich bazować.

Raport z tego wydarzenia, przygotowany przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową można znaleźć pod adresem:

http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20150410_Kompetencje_przyszlosci_raport_z_debat/RAPORT_Z_DEBAT_KOMPETENCJE_PRZYSZLOSOCI.pdf

Joanna Żółtowska
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła

W dniach 20-21 marca 2015 r. w ponad 40 bibliotekach publicznych w kraju około tysięcy osób uczestniczyło w lokalnych debatach pt. „Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła”.

Debaty lokalne zostały zainicjowane podczas IX Kongresu Obywatelskiego 25 października 2014 r. realizowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Miały formę warsztatów wg podobnego scenariusza opracowanego przez FRSI i prowadzone były przez profesjonalnych moderatorów.

Uczestnikami debat (1181 osób) byli przedstawiciele środowisk lokalnych grup reprezentujących różne sfery życia społeczno-gospodarczego, zróżnicowani pod względem wieku (od młodzieży do seniorów).

Tematem dyskusji były kompetencje (rozumiane przez organizatorów jako punkt wyjścia do refleksji) niezbędne dla rozwoju indywidualnego, czy szerzej dla rozwoju społeczności lokalnych.

Uczestnicy debat w bibliotekach w Polsce określili wzorzec idealny umiejętności, zachowań i postaw, które prowadzą do sukcesu osobistego i zbiorowego. Są to:

- kompetencje związane z nauką, pracą i społecznym zaangażowaniem, m.in. umiejętność wyznaczania i realizowania celów, pracowitość, systematyczność, motywowanie do pracy, wiedza i umiejętności praktyczne,

- kompetencje adaptacyjne, które pozwalają funkcjonować w stale zmieniającej się rzeczywistości, zdolności komunikacji z ludźmi i otoczeniem.

Uczestnicy debat jednogłośnie stwierdzili, iż należy inwestować w siebie (sukces osobisty, wiara w siebie, podejmowanie nowych wyzwań, gotowość na ciągłe zmiany, otwartość, nieustanny rozwój) oraz w nabywanie kompetencji społecznych związanych z otwarciem na drugiego człowieka, z przekonaniem, że empatia – to wszystko, co definiujemy, jako inteligencja emocjonalna.

Tylko człowiek świadomy swoich wartości i szacunku dla innych potrafi być częścią grupy i wspólnoty oraz podejmować działania na rzecz dobra wspólnego.

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego planuje podjąć działania upowszechniające wyniki debat m.in. w wersji elektronicznej i papierowej. Planowana jest prezentacja wyników w Ministerstwie Edukacji Narodowej, które było patronem debat, a następnie zostaną one przedstawione na X Kongresie Obywatelskim w Warszawie¹.

W województwie podkarpackim debaty zorganizowały biblioteki publiczne w: Lubaczowie, Stalowej Woli, Rzeszowie oraz w Krośnie.

DEBATA W KROŚNIE – 21 MARCA

Uczestników debaty w Krośnie powitała Dyrektor Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej (KBP) Teresa Leśniak, a całą dyskusję moderowała

Elżbieta Tomczak – specjalista ds. badań i analiz Instytutu Badań Edukacyjnych. W debacie w KBP uczestniczyli m.in. przedstawiciele Rady Miejskiej, Urzędu Miasta Krosna, organizacji pozarządowych, instytucji publicznych, szkół, przedsiębiorców oraz mediów. Przed rozpoczęciem dyskusji uczestnicy obejrzeli fragmenty nagrania z polemiki o kompetencjach i możliwościach ich wykorzystania do rozwoju osobistego i społecznego, która odbyła się w Warszawie z udziałem ekspertów: prof. dr hab. Małgorzaty Boguni-Borowskiej – socjologa, kulturoznawcy i medioznawcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Moniki Kuszyńskiej – piosenkarki, Piotra Zbierranka – wicedyrektora Kongresu Obywatelskiego, Rafała Kramzy – prezesa Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Witolda Radwańskiego – członka Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego. Dyskutanci podkreślali m.in. znaczenie edukacji pozaformalnej dla zdobywania nowych kompetencji, wspierane przez instytucje publiczne, takie jak biblioteki.

Uczestnicy debaty w Krośnieńskiej Bibliotece, podzieleni na grupy, odpowiadali na dwa pytania:

- Jakie kompetencje są najważniejsze z punktu widzenia sukcesów osobistych i zawodowych?
- Jakie kompetencje powinni posiadać mieszkańcy, aby angażować się w sprawy naszego miasta?

Po dyskusji w zespołach odbyła się prezentacja kompetencji rekomendowanych przez poszczególne grupy oraz głosowanie na najważniejsze, zdaniem każdego uczestnika debaty.

Z punktu widzenia sukcesów osobistych i zawodowych za najważniejsze uznano: umiejętność wykorzystywania wiedzy, dzielenia się nią i słuchania innych; ambicje i odwagę eksperymentowania (lęk przed porażką, przed wejściem w zmianę, niska samoocena hamuje rozwój); otwartość na innowacje (umiejętność dostosowania się do zmiennej rzeczywistości poprzez ustawiczne uczenie się i doskonalenie). Wśród kluczowych kompetencji znalazły się również: odwaga w podejmowaniu decyzji i realizowaniu działań; rozwijanie kreatywności; właściwy wybór priorytetów; zaangażowanie; widzenie holistyczne: podejście do każdego problemu z różnych stron.

Mówiąc o kompetencjach mieszkańców dyskutanci za najważniejsze uznali: wrażliwość społeczną (otwartość na innego człowieka, na problemy społeczne, altruizm); umiejętność współpracy („przestańmy być społeczeństwem indywidualistów”, nauczymy się pracy zespołowej i osiągnięcia indywidualnych celów poprzez współpracę);



Fot. Archiwum biblioteki

zarażanie optymizmem i wiara w sukces (kompetencje niezbędne do podejmowania decyzji, czasem ryzykownych oraz przełamania lęku przed porażkami). Ponadto wymieniano: przełamywanie egoizmu (otwarcie się na ludzi i ich poglądy); umiejętność wzajemnego komunikowania się w ramach lokalnej społeczności; znajomość i orientacja w potrzebach środowiska; współpraca w grupie, zamknięcie się na malkontentów i krytyków; empatia, unikanie zawiści, umiejętność komunikacji; aktywność społeczna.

Zastępca Prezydenta Krosna – Bronisław Baran zwrócił uwagę na konieczność wyzwalania kreatywności, „nie podcinania skrzydeł”, „przemiany samych siebie”. *Zmieniając siebie, będąc kreatywnym, rozwijając pasję - staniemy się społeczeństwem, które będzie mogło rozwijać swoje skrzydła* – mówił.

Istotną w dyskusji była próba odpowiedzi na pytanie: jakiego typu działania można podjąć, aby mieszkańcy Krosna pożądane kompetencje wzmocniali i mogli je rozwijać?

– *Umiejętność patrzenia na otoczenie i dzielenia się wiedzą (...) trzeba zapraszać ludzi, którzy uczyliby patrzeć urbanistycznie, patrzeć na architekturę i kompetentnie ją oceniać. Umiejętności te przydadzą się w życiu prywatnym i społecznym, zapraszamy fachowców do szkół* – odpowiadała Ewa Cisowska – architekt.

– *Wdrażanie dzieci w system społecznego funkcjonowania od najmłodszych lat oraz edukacja pozaszkolna, realizowana w Krośnie m.in. przez instytucje kultury* – Teresa Leśniak – dyrektor KBP.

– *Szkoły krośnieńskie, bardzo dobrze realizujące programy, zapominają o krajobrazie, wrażliwości na innych. Każdy z nas jest nauczycielem dla siebie nawzajem, ale i dla naszych dzieci, ważna jest rola rodziny w budowaniu kompetencji, szkoła nie nauczy wszystkiego* – dr Zofia Bartecka-Prorok – nauczyciel w I LO.

– Szkoła powinna pozwolić młodym być kreatywnymi, aktywnymi w sposób partycypacyjny. Częściej powinni pracować w modułach projektowych, a nie tylko w tym co zapisane w zadaniach szkoły. Trzeba zwiększać ilość zadań przekazywanych organizacjom pozarządowym, zwiększać aktywność tych organizacji i obywateli w tym sektorze (...) – Bronisław Baran – Zastępca Prezydenta Krosna. B. Baran podkreślił również, jak ważne jest niezamykanie się na otwartą rozmowę i dialog, czego dobrym przykładem jest właśnie realizowana debata.

Na zakończeniu debaty uczestnicy wyrażali opinię o kontynuowaniu rozmów na tematy ważne dla rozwoju społeczności lokalnych.

Dyrektor KBP Teresa Leśniak złożyła podziękowanie uczestnikom spotkania oraz zaprosiła do aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach kulturalno-animacyjnych Biblioteki.

Teresa Leśniak
Krośnieńska Biblioteka Publiczna

PRZYPISY

- 1 Debata „Kompetencje przyszłości-jak rozwinąć nasze skrzydła”. Raport z debat lokalnych.
- 2 [on-line] dostęp 21.04.2015 r. <http://frsi.org.pl/kompetencje-przyszlosci-raport/#.VTdkX6aAk0E>

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Główniej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki w Warszawie

Główna Biblioteka Lekarska im. Stanisława Konopki: wydanie specjalne z okazji jubileuszu 70-lecia istnienia Główniej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki / oprac. Zespół GBL pod kier. Wojciecha Giermaziaka. Warszawa, 2015, 156 [12] s.

70 lat Główniej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki / oprac. Zespół GBL pod kier. Wojciecha Giermaziaka. Warszawa, [2015]. 30, [2] s.

Henryk Sienkiewicz i wpływ Jego twórczości na postawy patriotyczne młodzieży w czasie II wojny światowej : wystawa pod patronatem Marszałek Sejmu Ewy Kopacz / oprac. zespół GBL pod kier. Wojciecha Giermaziaka. Warszawa, [2015]. [14] k. tabl.

Trylogia. Dziwne materii pomieszanie / przygot. i oprac. wystawy Agnieszka Kowalska-Lasek, Wojciech Giermaziak. Warszawa: GBL, [2015]. [14] k. tabl.

Wystawa „Komendant Główny ZWZ/AK gen. Stefan Rowecki – Dokumenty 1940-1943” / koncepcja i oprac. Mariusz Olczak ; GBL. Warszawa, [2015]. [26] s.

Wystawa „Medycyna wileńska w II Rzeczypospolitej”/ oprac. Zespół GBL pod kier. Wojciecha Giermaziaka. Warszawa, [2015]. [16] s.

Wystawa „Pielęgniarki w habitach. Żerńskie zgromadzenie zakonne w posłudze chorych”/ oprac. Zespół GBL pod kier. Wojciecha Giermaziaka. Warszawa, [2015]. 12, [2] s.

Z Gminnej Biblioteki Publicznej w Popielowie

Kronika Popielowa. Według Karola Nerlicha proboszcza Popielowa. Popielów GBP 2008, 176 s., fot. ISBN 978-83-61101-13-0

Kapliczki i krzyże przydrożne Gminy Popielów. Popielów GBP 2012, 100 s., kol. fot. ISBN 978-83-933502-4-7

Ocalić gwarę naszą. Wyboru dokonała i opracowała Monika Macioszek. Popielów GBP 2013, 84 s., ilustr. ISBN 978-83-933502-8-5

Z MBP im. J. A. i A. S. Załuskich w Radomiu

Bibliotekarz Radomski 2015, nr 1, 64 s. ISSN 1230-869X

Z MBP w Rudzie Śląskiej

Gałuszka, Krystian. Trakt@biblioteki. Katowice: Biblioteka Śląska, 2015. 39, [2] s. ISBN 978-83-60209-57-8

Z WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze

Bibliotekarz Lubuski 2014, nr 2 (38), 64 s. ISSN 1426-4005

Z

Oracki Tadeusz. „Bibliografia scalonych spisów wartości czasopism za lata 1966-2012 : tematyka humanistyczno-społeczna”. Gdańsk, 2014. 148 s., [7] s. tabl. (Scientia et Veritas ; nr 2)

Biblioteka w królewskim mieście

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy (BPMiG), we Wschowie zaprasza i wita nas po królewsku. Stylowe, dopracowane w każdym szczególe wnętrza zachęcają do pozostania i doświadczenia wyjątkowej atmosfery: porządku, elegancji, luksusu, smaku, niezwykle trafnego połączenia tradycji i nowoczesności.

Niewiele lubuskich miast może się pochwalić odremontowaną i funkcjonalną siedzibą biblioteki publicznej, jeszcze mniej budynkiem zmodernizowanym od podstaw. Tylko pojedyncze placówki mają szczęście funkcjonować w nowo wybudowanym gmachu lub w przestrzeni aranżowanej specjalnie na potrzeby biblioteki. Do tych ostatnich należy właśnie BPMiG we Wschowie.

Otwarcie Biblioteki było ważnym wydarzeniem Wschowskich Dni z Funduszami Europejskimi organizowanych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w kilkunastu miastach w kraju. Była to okazja do podsumowania największego projektu w historii lokalnego samorządu, dotyczącego rewitalizacji Starego Miasta. „Polska korzysta”, czyli Wschowa jak nowa – czytamy na stronie WWW Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego Lubuskie.pl¹.

Wschowa może poszczycić się znaczącymi osiągnięciami w rewitalizacji zabytkowych perełek architektury. Przebudowano nawierzchnie ulic i chodników w obrębie Starego Miasta, przebrukowano ciągi piesze w granicach murów obronnych, zmodernizowano tereny zielone, dokonano renowacji elewacji renesansowych kamieniczek, częściowo zmodernizowano budynek ratusza.

Odbudowano zrujnowany budynek Kolegium Jezuickiego tworząc niemal nowy obiekt przeznaczony na siedzibę Muzeum Ziemi Wschowskiej, Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wschowa i Punktu Informacji Turystycznej. Koszty rewitalizacji wyniosły ponad 12 mln zł, z czego prawie 5 mln stanowiło dofinansowanie z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Niezwykle ważne jest, że nie poprzestano na samym odnowieniu zabytków, ale zadbano o to, by służyły one ludziom – podkreślała Marszałka Województwa Lubuskiego. Fakt ten akcentowała również lubuska konserwator zabytków mówiąc, iż społeczny wymiar rewitalizacji zabytkowego budynku będzie przynosił wymierne korzyści. Biblioteka i muzeum w siedzibie dawnego Kolegium są tego doskonałym przykładem. Dotychczas funkcjonująca w trzech odrębnych budynkach Biblioteka znalazła dogodną lokalizację na Placu Farnym 3. Zakup wyposażenia nowej siedziby realizowany był z Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek. Łączna wartość projektu to 1 mln 250 tys. zł, z czego pozyskano dotację w wysokości 500 tys. zł. Pozostała kwota to wkład własny gminy, w ramach którego Wschowa uzyskała 150 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze. W celu przygotowania koncepcji aranżacji pomieszczeń nawiązano współpracę z firmą Rea Design. Realizacja projektu trwała dwa lata. W 2012 r. Biblioteka pozyskała na zadanie dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast w 2013 r. ze środków Gminy zakupiony został sprzęt elek-



Fot. Archiwum biblioteki

troniczny i urządzenia interaktywne. W tym okresie zdarzały się dni, kiedy trudno było załatwić pewne sprawy, przesuwały się terminy, nie pojawił się fachowiec, przetarg został unieważniony, bo oferty złożone zdecydowanie przewyższały kosztorys inwestorski, albo nie było ofert itp. Ale były też chwile przyjemne, kiedy działania podejmowane przez Bibliotekę były pozytywnie oceniane przez Wojewódzką Bibliotekę w Zielonej Górze czy czytelników, którzy (...) aktywnie włączali się w prace biblioteki: naklejali kody kreskowe na książki, pomagali w pakowaniu zbiorów i układaniu ich na półkach – wspomina dyrektorka BPMiG Iłona Ratajczak².

Dzisiaj zmodernizowaną i dopieszczoną w każdym detalu siedzibę wschowskiej Książnicy odwiedzają goście z województwa, Polski i z zagranicy. Winda otwiera trzykondygnacyjną budowlę dla osób starszych i niepełnosprawnych. Dookoła piękny kamienny bruk, nawiązujący do historycznego wizerunku miasta. Bo Wschowa to miejsce z ciekawą przeszłością. Krzysztof Koziołek – autor powieści sensacyjnych, kryminalów i thrillerów we wstępie do promocyjnego wydawnictwa pisze, iż można by użyć tylko i aż jednego określenia, które oddałoby charakter i klimat Wschowy: miasto królewskie. Wprawdzie nie tak znane jak Kraków, Gniezno, Poznań czy Warszawa, ale to właśnie tutaj Kazimierz Wielki pojął za żonę Jadwigę Żagańską, tutaj bywali Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I Stary, August II Mocny³.

Z bogatą przeszłością miasta korespondują też pomieszczenia i wyposażenie nowej Biblioteki. Aranżacja czytelnicy ma przypominać zabudowę miejskiego rynku. W specjalnie zaprojektowanej fontannie umieszczone zostały interaktywne gry edukacyjne, m.in. „Monety” i „Poczet królów polskich”. Pierwsza nawiązuje do faktu, iż w budynku niegdyś mieściła się mennica, druga polega na połączaniu poszczególnych monarchów z właściwym

hasłem lub wydarzeniem. Pozytywna odpowiedź otwiera opis historycznego epizodu. Interaktywna fontanna może urozmaicić niejedną lekcję historii, pozwala sprawdzić swoją wiedzę i gwarantuje dobrą zabawę edukacyjną dla młodzieży i dorosłych. Niestety, ze względów finansowych zrezygnowano z animacji ściennych, które miały uzupełniać wystrój rynku i nawiązywać do historii Wschowy. Nie spotkamy Kazimierza Wielkiego zapraszającego do Wschowy i Biblioteki. Ale może kiedyś uda się to uzupełnić...

Aranżacja wnętrza wschowskiej Biblioteki wyciera na wszystkich ogromne wrażenie. Po wielu latach Książnica doczekała się swojego miejsca w zabytkowej części miasta. Zagospodarowano niemal 900 m² przyjaznej przestrzeni dla mieszkańców i gości. Powstało po prostu dobre miejsce dla ludzi w każdym wieku.

W interaktywnej fontannie na parterze oprócz edukacyjnych gier historycznych znalazły się też warcaby. Partię może rozegrać dwóch graczy, lub jedna osoba, której towarzyszy komputer. Na tym samym poziomie dostępne są także komputery z bezpłatnym dostępem do internetu oraz stanowiska do odsłuchu płyt CD. W holu funkcjonuje e-galeria, gdzie zamieszczane są aktualności z życia Biblioteki, zaproszenia na najbliższe wydarzenia, informacje o zakupionych nowościach wydawniczych oraz filmowe relacje ze zrealizowanych przedsięwzięć.

Na pierwszym piętrze, przy freskach odkrytych w czasie remontu, można spotkać się ze znajomymi, wypić gorącą kawę, podyskutować o książkach lub podarować sobie odrobinę luksusu oddając się cichej lekturze na wygodnych, czerwonych kanapach.

Intrygująca jest też ostatnia, najwyższa kondygnacja. Obok wypożyczalni i czytelni powstało tutaj prawdziwe królestwo dzieci w królewskim mieście. Poza konsolą PlayStation, komputerami i mnóstwem ciekawych książek, na kilkulatków czeka iście monarszy baldachim i interaktywna podłoga. Najmłodszy z zapałem skaczą po kolorowych aplikacjach odkrywając nazwy zwierząt, rozpoznają kolory i kształty wrzucając wirtualne klocki do odpowiednich pudełek, literują i głosują identyfikując litery rozpoczynające nazwy przedmiotów przedstawionych na obrazkach. Interaktywna podłoga może stać się również boiskiem do gry w hokeja czy piłkę nożną. Ruch, nauka, świetna zabawa. I to wszystko w bibliotece!

Rewitalizacja Starego Miasta we Wschowie to powód do dumy i dowód na to, że warto in-



Fot. Archiwum biblioteki

westować w kulturę. W pierwszej połowie maja 2014 r. stylowe wnętrza Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy we Wschowie można było podziwiać w Warszawie, w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach wystawy „Biblioteka najlepszą inwestycją” podsumowującej programy MKiDN oraz działania Instytutu Książki na rzecz wspierania bibliotek i bibliotekarzy.

Bardzo dobre warunki lokalowe i wysoka jakość usług znajdują odzwierciedlenie w danych statystycznych. W 2014 r. we Wschowie zarejestrowanych zostało 4615 użytkowników (o ponad 900 więcej niż w roku 2013). Wzrosła też liczba odwiedzin. Odnotowano 41 363 odwiedzających (więcej o 11 784 osoby). Wzrosła liczba wypożyczeń (książek i audiobooków) oraz udostępnień czasopism na miejscu. Podwoiła się liczba wejść na stronę internetową BPMiG. W ramach atrakcyjnej oferty Biblioteka przygotowała m.in. cykl zajęć „Godzinka dla Smyka”, „Hece w bibliotece”, „Książki, Tańce, Wygibańce”, „Zostań gwiazdą parkietu”, konkurs fotograficzny „Oko obiektywu na tropie interesujących detali architektonicznych Wschowy i okolic”, „Owocowy piknik z książką i zabawą”, projekt edukacyjny wokół książki F. H. Burnett *Tajemniczy ogród*. Od września zaproszono mieszkańców do udziału w kursach e-learningowych. Bezpлатnie można było odbyć kurs fotografii, programu graficznego Photoshop, nauki języka niemieckiego oraz angielskiego. Z propozycji Biblioteki skorzystało niemal 100 osób.

Wschowska Biblioteka z pewnością będzie miejscem spotkań i wielu atrakcyjnych przedsięwzięć w najbliższych latach.

O bibliotece nadal myślę, że powinna w swoich działaniach nadążać za zmianami w otaczającym świecie, ale jednocześnie pamiętać o swoich podstawowych zadaniach. (...) Jestem zadowolona, że udało nam się w małym mieście stworzyć ciekawą bibliotekę, w której historia łączy się z nowoczesnością – podsumowuje Ilona Ratajczak⁴.

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje, czas urlopów i wyjazdów. Warto zatrzymać się we Wschowie. Wyruszyć śladami królów i koniecznie odwiedzić Bibliotekę. Dla dzieci pobyt we wschowskiej Książnicy to gwarantowana frajda na wiele godzin, dla dorosłych przyjemna chwila wytchnienia i zasłużonego letniego relaksu w stylowych wnętrzach, dla rodziców z najmłodszymi pociechami – wspól-

ny czas spędzony na zabawie i nauce. Korzystając z dotykowej tablicy interaktywnej, można zwieńczyć swój pobyt w Bibliotece wysłaniem wirtualnej pocztówki ze zdjęciem nadawcy. Na koniec jeszcze quiz związany z dziejami Wschowy i pełni miłych wrażeń możemy wyruszać w dalszą drogę. Rozważyć należy wizyty w kolejnych bibliotekach. Na Ziemi Lubuskiej są bowiem placówki, które odwiedzają się z przyjemnością, m.in. Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Soli z galerią „Pod Tekstem”, Ogrodem Sztuk i plenerową szachownicą, Żagań z Biblioteką Poaugustiańską, Kargowa z mediateką „Światowid”, Biblioteka Publiczna w Sulechowie z przyjazną strefą dla najmłodszych, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Bytomiu Odrzańskim z kącikiem kawiarnianym i naprawdę wyborną kawą. Tego roku po prostu wybierzmy bibliotekę.

Monika Simonjetz
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida
w Zielonej Górze

PRZYPISY

- ¹ <http://lubuskie.pl/news/13783/16/Polska-korzysta-czyli-Wschowa-jak-nowa>
- ² *Stworzyć ciekawą bibliotekę w małym mieście* [w:] *Bibliotekarz Lubuski 2013* nr 2, s. 77 http://www.bibliotekarzlubuski.pl/images/stories/2014/bl37/bl36_calosc.pdf
- ³ http://wschowa.pl/info/pliki/Wschowa_net.pdf
- ⁴ *Stworzyć ciekawą bibliotekę w małym mieście* [w:] *Bibliotekarz Lubuski 2013* nr 2, s. 77 http://www.bibliotekarzlubuski.pl/images/stories/2014/bl37/bl36_calosc.pdf

KATARZYNA PAWLUK

„Wszystko dla Pań”

Strój kobiecy w literaturze

W niekonwencjonalny sposób Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu zaproponowała czytelnikom poznanie historii mody. Poprzez karty literatury, które przeniosły zwiedzających w minione czasy, pozwoliły zagłębić się w obyczaje, kulturę dawnych epok i rozsmakować się w szczegółowych opisach m.in. strojów bohaterów powieści, organizatorzy zaprosili na wystawę „Wszystko dla Pań”.

Prezentowana beletrystyka, literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa obejmowała okres od panowania Marii Antoniny (1770 r.) do początku lat 30. XX w., kiedy to w modzie królowała Coco Chanel. Dzięki drobiazgowym opisom w powieściach Zoli, Colette czy Margaret Mitchell mogliśmy poznać detale kobiecego ubioru.

Spośród bogatej literatury przytaczane były fragmenty biografii kobiet znanych z kart historii Europy i Polski.

Maria Antonina, nie była tylko ostatnią królową Francji, do niej także należało kreowanie mody w Europie. Ówczesna moda kobieca to ogromne krynoliny spłaszczone z przodu i z tyłu oraz bardzo rozbudowane na biodrach tak, że dama stojąc mogła opierać łokcie na prętach krynoliny. To za jej panowania pojawiły się cechy krawieckie – korpusy sukien szyli krawcy, resztę robiły krawczynie a modystki zajmowały się dekorowaniem sukien, kapeluszy i fryzur.

Maria Antonina na razie podporządkowała się całkowicie dworskim konwenansom.

Z wrodzoną zręcznością potrafiła zapanować nad dworską suknią z jej nieporęcznymi obręczami i długim trenem, a wkrótce stała się wielką propagatorką „wersalskiego ślizgu”, który sprawiał, że damy poruszały się, jakby sunęły, nie dotykając stopami podłogi, przy czym ich satynowe pantofelki w tajemniczy sposób unikały zabrudzenia¹. Do królowej z czasem należała również zmiana w modzie dworskiej na rzecz lżejszych strojów w stylu angielskim.

W latach 1778-1779, weszły w modę proste i luźne suknie zwane „kreolskimi” lub „en chemise”.

Suknia „en chemise”, „falszywa suknia bez trenu”, jak ją definiował „Słownik” Jauberta z 1778 roku, była wkładana przez głowę lub przez nogi, jak koszula. (...)

Suknie „kreolskie”, w formie koszulki z szerokim pasem, wywodziły się, jak wówczas twierdzono, od strojów „francuskich dam w Ameryce”².

Na wystawie ukazane zostały stroje od końca XVIII do początku XX w. Pamiętać jednak musimy, że słowo „suknia” w XV w. odnosiło się tak do wierzchniej szaty męskiej, jak i kobiecej.

W sto lat później suknie nosiły już tylko kobiety. W kolejnym wieku mianem sukni określano gorset lub kaftanik i spódnicę łączone ze sobą dopiero podczas ubierania. W 1865 r. stały się modne podkreślające talię suknie typu *princesse*³, aby około roku 1925 talię na powrót ukryć, tym razem pod szmizjerką⁴.

Na roku 1776 datuje się jedno z pierwszych żurnalowych wydań, w którym najlepiej ówczesni



Fot. Archiwum biblioteki

rytownicy wykonywali ilustracje, a do każdego numeru dołączone były próbki tkanin.

Wiek XIX był okresem, w modzie bardzo zróżnicowanym, kroje sukien zmieniały się średnio co dekadę. Na początku lekkie i zwiewne z czasem za przyczyną powracającej krynoliny stały się obszerniejsze, aby w II połowie wieku zmienić swój kształt i wykorzystać tiurniurę⁵.

Aby dokładniej zilustrować trendy modowe z początku XIX w. na wystawie zaprezentowano dzięki uprzejmości Anny Morysto⁶ suknie z ok. 1800 r. – zwiewną, białą, bawełnianą w delikatny wzór z długim trenem i podniesionym stanem tak charakterystycznym w tamtym okresie. Nieodzownym dodatkiem do tego rodzaju sukni był kaszmirowy szal.

Szale tkane we wzory wykonywano z najdelikatniejszej wełny. Odnaczały się one pięknym kolorytem, rysunkiem, były ciepłe, cienkie i bardzo miękkie. Początkowo miały kształt wydłużony, potem kształt kwadratowych chust. Zwracano ogromną uwagę na wdzięczny sposób noszenia szali. Drapowano je rozmaicie na figurze, starając się układowo fald podkreślić piękno budowy ciała. Że nie należało to do rzeczy prostych i łatwych, świadczy fakt otwarcia w Paryżu specjalnego kursu noszenia szali. Przedsiębiorca niewiasta, która go prowadziła, kazała sobie słono płacić za zdradzenie tajemnic wdzięku.

Lekkie ubiory, noszone niezależnie od pory roku, powodowały masowe zapadanie kobiet na influencję, grypy

i przeziębień, które nawet zyskały sobie wówczas nazwę „Muslinowych chorób”⁷.

Kolejne lata to wpływ cesarzowej Józefiny, za panowania, której biel nie była już obowiązkowa, zaczęto nosić stroje z aksamitu, atlasu o różnych dość silnych barwach, długość zmieniły również treny sukien. Nadal ogromną aprobatą cieszyły się kaszmirowe szale, mówiono, że sama cesarzowa miała ich w kolekcji aż 300.

Także na ziemiach polskich damy, starały się być na bieżąco z ówczesną modą, czego przykładem może być fragment biografii o księżnej Dominikowej: *Warszawskie eleganci nie odstępowały także od reguł ówczesnej mody. Mimo że francuscy krawcy kopiowali greckie tuniki i kazali nosić damom biżuterię niczym w starożytnym Rzymie, strój nazywał się paryskim. Ogromną karierę zrobił w tych czasach szal, część damskiej garderoby, która przez całe lata pozostawała w zapomnieniu. Modniejsze w lekkich muslinowych lub batystowych sukniach unikały przeziębień, owijając się pięknym szalem w chłodne wieczory. Najmodniejsze były szale czerwone, które uwielbiała niegdyś cesarzowa Józefina. (...)*

„Czerwony szal był czymś rzeczywistym i historycznym, nadawał wyrazy upodobaniom kobiet w pewnej epoce, a chociaż nie wywarł wpływu na dzieje XIX wieku, jednakowoż brał w nich udział” – pisał Aleksander Piskor.

Teofila zgodnie z panującą modą, również zagustowała w czerwonym szalu i podobnie jak cesarzowa Jó-

zefina i wiele innych dam z tamtej epoki utrwaliła go, zamawiając swój kolejny wizerunek. W Galerii Trietia-kowskiej w Moskwie zachowała się jej miniatura w czere-wonym szalu, zarzuconym na jedno ramię, i w białej, lekkiej sukni z krótkimi, bufiastymi rękawkami⁸.

Również w literaturze pięknej odnotować możemy fragmenty ukazujące opisy strojów z tamtych czasów:

*Weszła nowa osoba przystojna i młoda.
Jej zjawienie się nagle, jej wzrost i uroda,
Jej ubiór zwrócił oczy; wszyscy ją witali,
Prócz Tadeusza widać, że ją wszyscy znali.
Kibić miała wysmukłą, kształtną, pierś powabną,
Suknię materyjalną, różową, jedwabną,
Gors wycięty, kołnierzyk z koronek, rękawki
Krótkie; w rękę kręciła wachlarz dla zabawki
(Bo nie było gorąco); wachlarz pozłocisty
Powiewając rozlewał deszcz iskier rześisty⁹.*

Z tego okresu zaprezentowana została również rekonstrukcja sukni z aksamitu z wysoką linią tali i niewielkim trenem oraz koronkowym kołnierzykiem. Strój był wzorowany na oryginalnej sukni należącej do Dolley Madison¹⁰.

Kolejne dwie zaprezentowane kreacje datują się na lata 30. XIX w. z bardzo charakterystycznymi dużymi, bufiastymi rękawkami – nazywanymi „baraniami udźcami”. Najszersze były w okolicy łokcia co zdecydowanie utrudniało nałożenie wierzchniego okrycia dlatego też nadal uznaniem cieszyły się przez to szale oraz różnego rodzaju peleryny i narzutki. Zaprezentowana została suknia balowa z 1830 r. wykonana z kremowego jedwabiu z czerwonymi aplikacjami. Balonowe rękawy ówczesnie wspierane były na watowanych rękawach-poduszkach zakładanych pod suknię. Spódnicy nadawały objętości halki krochmalone i przesywane sznurkami.

Ostatnią zaprezentowaną wypożyczoną toaletą od Anny Moryto była suknia wizytowa z 1869 r., która wykonana została według wzoru i wykroju pochodzącego z francuskiego magazynu „La Mode Illustree” no. 6 z 7 lutego z 1869 r. Suknia wykonana została z bawełnianej satyny z charakterystycznymi spadzistymi ramionami oraz obszerną spódnicą na krynolinie. Kształt krynoliny, spłaszczony z przodu i boków, wypiętrzony tył zwiastuje przejście do pierwszego okresu tiunniury w modzie. Suknia składa się z pięciu części: stanika, spódnicy, trenu, fartuszka oraz baskiny z paskiem.

Krynolina w XIX w. wróciła ponownie do stroju kobiecego. Lżejsze materiały np. wykonywane z lekkiej stali zawieszane na sznurkach lub ta-

śmach z materiału umożliwiły, noszenie spódnicy o obwodzie nawet do 10 metrów. Noszenie tak wielkich sukien dla pań nie było rzeczą prostą, dziewczęta od najmłodszych lat zgłębiały sztukę eleganckiego siadania.

Na ten okres datuje się również opatentowanie m.in. w 1851 r. przez Singera maszyny do szycia, która usprawniła i umożliwiła seryjne powtarzanie tego samego wzoru toalety.

Jak krynolina przechodziła w tiunniurę możemy prześledzić na strojach w jednej z najgłośniejszych powieści amerykańskich – *Przemienilo* z wiatrem Margaret Mitchell:

(...) Scarlett wyglądała jak obrazek. Nowa jej sukienka z zielonego muslinu w kwiatki, o bardzo sutej krynolinie, była dokładnie dobrana do koloru zielonych safianowych pantofelków na płaskich obcasach, które ojciec przywiózł jej niedawno z Atlanty. Suknia doskonale uwydatniała talię Scarlett, mierzącą w obwodzie zaledwie siedemnaście cali (...) ¹¹.

Krynoliny wyszły już z mody, a nowe fasony były po prostu urocze: spódnice ściągnięte do dołu i udrapowane na turniurach przybieranych pękami kwiatów, kokardami lub falbanami z koronki. Scarlett wspomniała skromne krynolinki z lat wojennych i czuła się trochę zakłopotana nosząc nowe suknie, bardzo uwydatniające jej kształty¹².

W Polsce krynoliny były też powszechnie noszone. *Uwiecznił je Grottger w rysunkach ilustrujących tragiczne dzieje powstania styczniowego. (...)*

Krynoliny XIX wieku wyglądały dostojnie, moda polska nakazywała przedłużyć je w niewielkie treny, co przez powłóczystość potęgowało jeszcze ich wyraz¹³.

Zwiedzając wystawę należy pamiętać, że ubiór kobiecy to nie tylko materiał, z którego uszyta została toaleta, ale również niebawala ilość dodatków garderobianych: wstążek, koronek, piór, kołnierzyków, kwiatów, kapeluszy, czepków, rękawiczek, wachlarzy. W świat drogerii przenosi nas powieść Emila Zoli *Wszystko dla Pań*, z której zaczerpnięty został również tytuł wystawy.

Na ekspozycji przytaczane są fragmenty książki Janiny Fedorowicz i Joanny Konopińskiej *Marianna i róża*. Życie codzienne w Wielkopolsce w latach 1890-1914 z tradycji rodzinnych, która przenosi nas w świat mody przełomu wieków i w której możemy przeczytać: *Obecnie materiały używane na damskie stroje są to: wełny, popeliny, wole, jedwabie, tafty, adamaszki, mory, atlasy, fulary, gazy, musliny, tiule, aksamity, plusze, satyny, flanelle i welwety. Gdyby się chciało mieć chociaż po jednej sukni z każdego rodzaju materii, trzeba by mieć 17 wyjściowych toalet!*¹⁴.



Fot. Archiwum biblioteki

Wśród przytaczanych licznych fragmentów na wystawie nie brakuje też opisów niezwykle bogatych kreacji księżnej Marii Teresy Oliwii Hochberg von Pless, nazywanej Daisy lub Sisi, angielskiej arystokratki, pani na zamku w Pszczynie i Książu: *Następnego roku w czerwcu, na balu w pałacu Buckingham – wydanym na cześć japońskiego księcia Arisugawy i jego żony – Daisy w sukni ze złotej delikatnej tkaniny, brylantowo-turkusowej koronie, niebieskiej wstędze orderu św. Teresy Bawarskiej wzbudziła podziw samej królowej Aleksandry i jej przerażenie, kiedy usłyszała, że sam tren kosztował czterysta funtów. Wprawdzie tren był prezentem od hinduskiego maharadży, jednak na suknię i biżuterię księżna musiała wydać majątek. Nawet królowa angielska nie mogła sobie pozwolić na takie wydatki*¹⁵.

Wystawa zaaranżowana na styl pracowni krawieckiej swobodnie nawiązuje do książki dla młodzieży Kerstin Gier *Czerwień rubinu. Trylogia czasu*, w której główna bohaterka przenosi się w czasie i do każdej epoki, którą odwiedza, ma szyć na miarę toaletę.

Wypożyczone z Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu, dwie suknie ze spektaklu *Dama kameliowa* są znakomitym uzupełnieniem wystroju galerii, która stara się jak najlepiej oddać klimat minionych lat.

Przygotowując ekspozycję i wybierając literaturę nie zapomniano, że strój niejednokrotnie był tylko uzupełnieniem urody kobiety, dodawał bla-

sku i dodatkowo wyróżniał. Przytoczyć tutaj możemy opis stroju tytułowej bohaterki powieści Lwa Tolstoja, *Anny Kareniny: Anna nie była w sukni lila, jak tego pragnęła Kitty, ale w czarnej, głęboko wyciętej aksamitnej toalecie, odsłaniającej jej jakby toczone ze starej kości słoniowej, rozkwitłe ramiona, pierś i okrągłe ręce o szczyplych, drobnutkiach dłoniach. Cała suknia była obszyta wenecką gipiurą. (...)*

Urok Anny na tym właśnie polegał, że zaćmiewała swą własną toaletę, tak że ta stawała się na niej jakby niewidoczna. Tej czarnej sukni ze wspaniałymi koronkami również nikt nie dostrzegł, tworzyła jedynie ramę; widać było tylko samą Annę, naturalną, prostą, wykwinaną, a zarazem wesołą i ożywioną¹⁶.

Liczne opisy strojów odnaleźć można także na kartach powieści polskich. Przytoczyć tu można m.in. *Lalkę* Bolesława Prusa, *Noce i dnie* Marii Dąbrowskiej czy *Ziemię obiecaną* Władysława Reymonta – to klasyka literatury polskiej. Dla miłośników powieści historycznych interesujące będą książki Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk z serii „Podróż do miasta światła”: *Róża z Wolskich* i *Rose de Vallennord*. W drugiej jej części przenosimy się w świat pierwszych modych czasopism XIX w. i tworzenia się ikony stylu – strojów Coco Chanel.

Pod koniec roku zadzwonił do Róży ktoś z redakcji „L’Evenement” z zapytaniem, czy nie objęłaby w tym

piśmie działu mody. Chodziło o cotygodniowy felieton dotyczący tego, co się nosi, oraz opinie o aktualnych kolekcjach proponowanych przez największych kreatorów. (...) Temat był ciekawy, pasjonujący. Zupełnie tak samo jak w jej latach młodości, moda odpowiadała znów na zapotrzebowanie chwili. Paul Poiret wyzwolił kobiety z gorsetu, składając na ich barki dbanie o własną figurę, bo w jego sukienkach każda fałdka boleśnie się odznaczała, Coco Chanel uszyła niewiarygodne sukienki z dżerseju, w których można było pracować, wygodnie się poruszać i mieć poczucie, że odpowiada się na potrzeby współczesności. Ta kolejna rewolucja znów działa się na jej oczach i dzięki zaproszeniu „L'Evenement” będzie mogła o tym publicznie mówić!¹⁷.

Wybuch pierwszej wojny światowej zapoczątkował ogromne zmiany nie tylko w polityce. Miał ogromny wpływ również na modę kobiecą. To, co początkowo było tylko sposobem przystosowania się do nowych warunków wojennych z czasem przekształciło się w nowy styl. Ubiór kobiecy nabrał większej swobody i stał się bardziej praktyczny. W tym okresie kobiety zaczęły pracować, częściej uprawiać sport. Widoczne na pierwszy rzut oka zmiany to skrócenie spódnicy oraz zrezygnowanie z gorsetu. W 1925 r. spódnica stała się krótsza niż kiedykolwiek wcześniej. W latach 20. i 30. XX w. charakterystycznym zjawiskiem było pojawianie się strojów przeznaczonych specjalnie do sportu czy podróży¹⁸.

Słodką kobietę zaczęła zastępować energiczna, niekiedy wyzywająca, „wyzwolona” chłopczyca.

W modzie damskiej zwiastuny tego zwrotu występowały już w latach 1922-1925, a niemało przyczyniła się do tego literatura. Właśnie w 1922 roku opublikowana została głośna, skandalizująca powieść Victora Margue-ritte'a „La Garçonne” [Chłopczyca] (na wystawie wśród wyeksponowanej literatury pięknej nie zabrakło także polskiego wydania tej powieści) lansująca nowy typ kobiety, zewnętrznie upodabniającej się do mężczyzny przez krótkie włosy, noszenie spodni, palenie papierosów.

Literacki wzorzec nie od razu znalazł odbicie w życiu, a pierwsze chłopczyce, które pojawiły się na ulicach dopiero kilka lat po opublikowaniu powieści, nie naśladowały dosłownie bohaterki książki. I tak nie nosiły na co dzień spodni, nakładanych w drugiej połowie lat dwudziestych jedynie w okolicznościach sportowych lub występujących jako część piżamy. Piżama była wówczas zarówno strojem do spania, jak i kreacją plażową czy domowo-rekreacyjną, w której można było przyjmować zaprzyjaźnionych gości¹⁹.

Na wystawie wyeksponowano liczną literaturę na temat historii mody oraz powieści, wspomnie-

nia i biografie. Przygotowany informator o wystawie zawierał liczną literaturę dla tych wszystkich, którzy zapragnęli zgłębić zagadnienie.

Do „małych dam” skierowano kolekcję lalek z serii *Damy z minionych epok*. Lalki ubrane w stroje bohaterek z najgłośniejszych powieści XIX-wiecznych, jak okazało się po wernisażu wzbudzały zainteresowanie nie tylko najmłodszych czytelniczek.

Dla miłośników dziesiątej muzy przygotowano kolekcję filmów kostiumowych oraz ekranizacje powieści dostępnych do wypożyczenia w naszej Miediatece.

Uzupełnieniem ekspozycji była także przygotowana prezentacja multimedialna wykorzystująca materiały z biblioteki cyfrowej POLONA: [Album z ilustracjami do tygodnika „Modes de Paris”] [1833-1867]; [Album z ilustracjami do czasopism z modą francuską, niemiecką i angielską] [ca 1855], *Mody jesienne i zimowe 1912-1913* [1912], *Przegląd Mody 1927-1939*. Zaprezentowano także pocztówki z ilustracjami strojów z różnych epok dostępne w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu²⁰.

A to wszystko przy dźwiękach muzyki z tamtych czasów.

Dodatkowo dla pasjonatów nowych technologii, którzy chcieliby uzupełnić wiadomości umieściliśmy kody QR odsyłające do strony internetowej Anny Moryto oraz do biblioteki cyfrowej POLONA.

Wystawa „*Wszystko dla Pań*” jest zaproszeniem do „wolnego czytania”. *Slow reading* pozwala nam w dobie pośpiechu i internetu nieco zwolnić i rozkoszować się pięknem słowa pisanego oraz spojrzeć z innej perspektywy, w tym przypadku, na historię mody.

Katarzyna Pawluk

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY

- FRASER, A. *Maria Antonina. Podróż przez życie*, Warszawa: Wydaw. Książkowe Twój Styl, 2006. ISBN 978-83-7163-565-6.
- BOUCHER, F. *Historia mody: dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa: Arkady, 2012, s. 275.
- Princesse – sukienka nieodcinana w talii, dopasowywana dzięki pionowemu zasewkom przechodzącym na linię łopatek, podkreślającym wąską talię, z szeroką spódnicą u dołu.
- Szmizjerka – sukienka wzorowana na koszuli męskiej, z długimi rękawami z mankietami i koszulowym kołnierzem, zapinana na guziki na całej długości z przodu.

- ⁵ Tiurniura, turniura – stelaż półkolisty ze stalowych listew lub fiszbinów, lub rodzaj wataowanej poduszki; noszona z tyłu na biodrach pod spódnicą; którą dekoracyjnie upinano; także suknia noszona na tiurniurze.
- ⁶ Anna Moryto – zajmuje się krawiectwem artystycznym, prowadzi stronę <http://www.annamoryto.pl/> Dzięki uprzejmości Anny Moryto zaprezentowane zostały na wystawie rekonstrukcje sukien z XIX w.
- ⁷ SZELLER, E. *Historia ubiorów*, Warszawa: Państwowe Wydaw. Szkolnictwa Zawodowego, 1963, s. 190-191.
- ⁸ JASTRZĘBSKA, M. *Księżna Dominikowa. Opowieść o Teofilu z Morawskich Radziwiłłowej, Łomianki*: Wydawnictwo LTW, 2014, s. 85-86. ISBN 978-83-7565-367-0.
- ⁹ MICKIEWICZ, A. *Pan Tadeusz*, Księga I, Warszawa 1984, s. 24.
- ¹⁰ Dolley Payne Todd Madison – żona prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesa Madisonsa oraz pierwsza dama USA w latach 1809-1817.
- ¹¹ MITCHELL, M. *Przemięło z wiatrem*, Tom. I, Warszawa 1990, s. 5.
- ¹² MITCHELL, M. *Przemięło z wiatrem*, Tom. III, Warszawa 1990, s. 165.
- ¹³ SZELLER, E. *Historia ubiorów*, Warszawa: Państwowe Wydaw. Szkolnictwa Zawodowego, 1963, s. 227-228.
- ¹⁴ FEDOROWICZ, J., KONOPIŃSKA, J. *Marianna i Róże. Życie codzienne w Wielkopolsce w latach 1890-1914 z tradycji rodzinnych*, Poznań: Zysk i S-Ka Wydawnictwo, 2008, s. 163-164. ISBN 978-83-7506-232-8.
- ¹⁵ GÓRNIOCZEK, B., JESKE-CYBULSKA, B. *Księżna Daisy. Pani na Książu i Pszczynie*, Mikołów: Wydaw. „Kamilia”, 2002, s. 82. ISBN 83-915935-0-9.
- ¹⁶ TOŁSTOJ, L. *Anna Karenina*, Tom I, s. 84-85.
- ¹⁷ GUTOWSKA-ADAMCZYK, M. *Rose de Vallenord*, Warszawa: Wydaw. „Nasza Księgarnia”, 2013, s. 397. ISBN 978-83-10-12447-0.
- ¹⁸ BOUCHER, F. *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa: Arkady, 2012, s. 397-398.
- ¹⁹ SIERADZKA, A. *Artyści i krawcy: moda Art Déco*, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 1993, s. 51. ISBN 83-01-10490-2.
- ²⁰ *Dawna moda : XIX-wieczna moda kobieca*, oprac. Hanna Widacka, Muzeum Narodowe w Warszawie, [ok. 2000]. Staloryty kolorowane *Jurnal des Demoiselles et Petit Courier des Dames Réunis*.

Szkolenia e-learningowe w SBP

Zapraszamy bibliotekarzy na bezpłatne kursy e-learningowe w zakresie wykorzystania wybranych aplikacji i narzędzi Web 2.0 do kreatywnego tworzenia różnorodnych materiałów utrwalających i promujących kulturę najbliższego regionu.

Planowane są następujące kursy:

- Prezentacja kultury (narzędzia Web 2.0: PhotoStory 3 dla Windows i/lub Windows Movie Maker i Tackk) – 7-21 września 2015 r.
- Kultura w e-książce i komiksie (narzędzia Web 2.0: StoryJumper, ToonDoo i/lub Bitstrips i/lub Make Beliefs Comix) – 5-23 października 2015 r.

Kursy prowadzone będą na platformie e-learningowej SBP (<http://elearning.sbp.pl>) przez specjalistów z Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Szczegóły i rekrutacja na www.sbp.pl

**[KULTURA
DOSTĘPNA**



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu Kultura – Interwencje 2015

BARBARA LASZCZYŃSKA
KATARZYNA ŻURKOWSKA

„Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”

Zgodnie z planem działania, wbrew obiegowym opiniom, że czas książki w jej tradycyjnej formie minął oraz dbając o czytelnictwo, rydułtowska ksiąznica kładzie szczególny nacisk na pracę z najmłodszymi. Nie jesteśmy w tej dziedzinie wyjątkowi. Podejmujemy szereg działań popularyzujących czytelnictwo, miłość i poszanowanie do książek, organizujemy dla najmłodszych projekty od indywidualnych po ogólnopolskie i międzynarodowe. Od 13 lat organizujemy nocne przygody w bibliotece (10 lat „Noc z Andersenem” od 3 lat detektywistyczne zajęcia „Gdzie jest kot Faraon?”), urodzinowe spotkania z Kubusiem Puchatkiem a teraz Misiem Książkowym, Przygody w Smerfnej wiosce itp. Prowadzimy od wielu lat lekcje biblioteczne, czytelnicze poranki, projekty dla przedszkolaków („Každy zawód jest ciekawy”; „Przyjaciele z podwórka”; „Tańczę, biegam, podskakuję, ruch to zdrowie, dobrze się czuję” itp.) zakończone pasowaniem najstarszych grup dzieci na czytelników.

Nasz najnowszy projekt skierowany jest do jeszcze młodszych dzieci. Zaprosiliśmy do wspólnej zabawy dzieci w wieku 0-3 i ich rodziców. „Moliki książkowe” – to nazwa klubiku dla maluszków,



Fot. Archiwum biblioteki

który działa w ksiąznicy od 1,5 miesiąca. Jego inicjatorem (przy współpracy z całym zespołem) jest Barbara Furgoł, która uczestnicząc w szkoleniu, organizowanym przez Bibliotekę Śląską, wymyśliła i opracowała projekt, uwzględniając potrzeby użytkowników rydułtowskiej ksiąznicy. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu w czwartki i trwają 2 godziny. Uczestniczą w nich dzieci nie korzystające ze żłobków ani przedszkoli wraz ze swoimi rodzicami lub opiekunami. Na początek zorganizowano zajęcia dla 10 dzieci, a po kilku zajęciach mamy ich 13, a lista rezerwowych rośnie z dnia na dzień, bo najlepszą reklamą są opinie przekazywane przez rodziców.

Na pierwszym spotkaniu z rodzicami bibliotekarka uzgodniła regulamin i zasady obowiązujące osoby biorące udział w projekcie. Każde spotkanie ma elementy stałe (czytanie książek, zabawa z piosenką, wykorzystanie basenu z piłkami, elementy zabawowe są dostosowane do poziomu i możliwości dzieci) oraz elementy zmienne np. malowanie farbami, zabawa z makaronem, kaszą manną.

Aby zajęcia mogły odbywać się w jak najlepszej atmosferze wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży zmieniła swoje miejsce i oblicze. Przygotowane są przewijaki dla najmłodszych, kącik do karmienia. Jednym słowem postawiliśmy na głowie spokojny biblioteczny świat.

„Starsi” użytkownicy korzystają z zajęć komputerowych, spotkań autorskich, w czytelni rozbrzmiewa śpiew chóru, ale wszystko z poszanowaniem tych, którzy w ciszy i skupieniu lubią wypożyczać książki.

Zachęcamy bibliotekarzy dziecięcych do podjęcia podobnej inicjatywy, chętnie pomożemy w rozwiązaniu rodzących się wątpliwości.

Barbara Laszczyńska
Katarzyna Żurkowska
Biblioteka Publiczna Miasta Rydułtowy
im. H. M. Góreckiego



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Żeromski w Bibliotece

W ramach XXII Tygodnia Kultury Języka i z okazji 150. rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego, 12 marca 2014 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. W. Gombrowicza w KIELCACH odbyło się pierwsze ze spotkań pt. „Żeromski nieznan”. Prof. Zdzisław Adamczyk, wybitny znawca twórczości pisarza, przypominał zgromadzonej młodzieży, że autor *Ludzi bezdomnych* był uznanym twórcą i ważnym głosem swojej epoki. Porównywał też recepcję jego twórczości z odbiorem pisarstwa Henryka Sienkiewicza. Dalszą część wykładu poświęcił na rozważania dotyczące współczesnej kultury literackiej, zastanawiając się dlaczego Żeromski nie jest dzisiaj czytany i doceniany. Jedną z konkluzji była taka – Żeromski pisał, ponieważ miał coś ważnego do przekazania czytelnikom. Dziś autorzy piszą to, czego oczekują czytelnicy.

Ważnym wydarzeniem, już na skalę ogólnopolską, było zorganizowanie przez Bibliotekę w dniach 2-4 października 2014 r. konferencji naukowej pt. „Stefan Żeromski – Kim był, kim jest?”. Współorganizatorami konferencji byli: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Zarząd Okręgu, Muzeum Narodowe, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, a partnerami: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Narodowe Centrum Kultury w Warszawie. Przez dwa dni literaturoznawcy, profesoria z wyższych uczelni, doktoranci przedstawiali swoje spojrzenie na dorobek twórczy pisarza oraz wpływ jego myśli na współczesną kulturę i literaturę. Referaty zostały uzupełnione dyskusjami w poszczególnych sekcjach a następnego dnia głównym punktem programu był panel dyskusyjny *Żeromski – nasz bliźni? 4 października upłynął w miłej atmosferze wiedziana świętokrzyskich zakątków związanych z biografią pisarza. Oprócz części*

stricte naukowej przygotowano w Czytelnii Ogólnej interesującą wystawę, na której można było zobaczyć listy od i do Żeromskiego, rękopis *Wiernej rzeki* (ze zbiorów Biblioteki Narodowej) oraz brudnopis dramatu *Uciekla mi przepióreczka* i reportażu *Na probostwie w Wyszkowie*. Nie zabrakło także zabytkowej kolekcji ze zbiorów kieleckiej WBP.

AGN: O nieczytaniu Żeromskiego : Tydzień Kultury Języka // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 2). – 2014, nr 60, s. 24

CICHOCKA, Lidia: Lokalny Rok Żeromskiego : bogaty program obchodów mimo braku parlamentarnego poparcia // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2014, nr 5, s. 7

CIOROCH, Małgorzata: Żeromski cały rok // *Kielce Plus*. – 2014, nr 3, s. 4-5

(jw): Żeromski w Bibliotece // *eM Kielce.pl* – 2014, nr 24 s. 4

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Żeromski przepadł w Sejmie // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). – 2014, nr 1, s. 20

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Nie tylko „Wierna rzeka” // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). – 2014, nr 134, s. 28

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Stefan Żeromski od A do Ż. Wrażliwy na ludzką krzywdę i naturę, nadal aktualny // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 2). – 2014, nr 228, s. 24

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Kim był, kim jest Żeromski? // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). – 2014, nr 230, dod. Kielce, s. 7

(jw): O Żeromskim w WBP // *eM Kielce.pl*. – 2014, nr 38, s. 3

(Lid): Monety z Żeromskim // *Echo Dnia. Relaks* (Kiel.). – 2014, nr 222, dod. Weekend, s. V

(Lid): Żeromski wielki był : przekonywał o tym profesor Zdzisław Adamczyk // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2014, nr 63, s. 8

ROK 2014 w kulturze : WBP nie tylko wypożyczycza / oprac. Joanna Majewska // *Nasz Region*. – 2014, nr 1, s. 15

NIEZNANY Żeromski w bibliotece : XXII Tydzień Kultury Języka // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd.1). – 2014, nr 59, s. 25

Historycznie, zabytkowo...

Dzięki negocjacjom dyrektora WBP im. W. Gombrowicza w KIELCACH Andrzeja Dąbrowskiego, a z inicjatywy Stowarzyszenia Per Crucem oraz Obłąków ze Świętego Krzyża, cenny zabytek polskiego

piśmiennictwa i kultury polskiej – *Kazania Świętokrzyskie* – został przywieziony na Święty Krzyż. Umowa podpisana pomiędzy Wojewódzką Biblioteką Publiczną a Biblioteką Narodową – zapewniła wypożyczenie cennego manuskryptu i wyeksponowanie go 13 września 2014 r. na Świętym Krzyżu. W specjalnej gablocie w monitorowanym i zabezpieczonym systemem alarmowym pomieszczeniu zabytek obejrzało wiele tysięcy osób.

BEDNARZ, Iza: Kazania Świętokrzyskie powrócą do nas : najcenniejszy zabytek piśmiennictwa ma być pokazany na Świętym Krzyżu i w Kielcach // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2014, nr 142, s. 2

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: „Kazania” wracają do domu : w Kielcach i na Świętym Krzyżu zobaczymy bezcenny rękopis // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). 2014, nr 125, s. 41

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Siedem godzin z „Kazaniami” : wyjątkowe wydarzenie na Świętym Krzyżu // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. K11). – 2014, nr 212, dod. Kielce, s. 6

Planszówkowy zawrót głowy

Dwukrotnie 10 maja i 26 kwietnia 2014 r. w WBP im. W. Gombrowicza w KIELCACH, odbyły się imprezy z cyklu: „Kostki zostały rzucone”. Wydarzenie to zgromadziło miłośników gier planszowych, którzy często w cieplej i rodzinnej atmosferze spędzali po kilka godzin na rywalizacji. Do Biblioteki przychodzili nie tylko zaawansowani gracze, ale i początkujący, którzy mogli spróbować swoich sił w planszówkowych zmaganiach i zaznajomić się z ofertą gier niekomputerowych. Wśród zaproponowanych gier znalazły się m.in.: Słowo Stworki, Scrabble, Scrabble Junior, Dixit czy ciesząca się dużą popularnością Kolejka, wydana przez IPN, nawiązująca do czasów PRL-u.

O tym, że pomysł tego typu imprezy spotkał się z dużym uznaniem, świadczy fakt zorganizowania spotkania, na zdecydowanie większą skalę. 17 i 18 stycznia 2015 r. w WBP w Kielcach odbył się „Wielki Bój Planszowy”, którego współorganizatorami byli: Muzeum Zabawek i Zabawy oraz Stowarzyszenie Tygiel z Suchedniowa. Tym razem pula gier powiększyła się do ponad czterystu a wolontariusze czuwali nad przebiegiem rywalizacji. Program imprezy został ułożony tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Przygotowano oddzielne sale rozgrywek dla początkujących i zaawansowanych graczy oraz miejsca, gdzie można było wysłuchać ciekawych prelekcji. Sądząc po zainteresowaniu i dobrym klimacie rywalizacji można zaryzykować stwierdzenie, że nie tylko muzyka, ale i gra w miłym towarzystwie może łągodzić obyczaje.

GOŁĘBIEWSKA, Agnieszka: Z planszówką na imieniny // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. K1). – 2014, nr 96, dod. Kielce, s. 4

PLANSZÓWKI w bibliotece // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. K1). – 2014, nr 73, dod. Kielce, s. 8

CICHOCKA, Lidia: Poskramianie wielbłąda, kilka godzin walki o tron : bardzo wiele osób przyszło, by powalczyć w ramach Wielkiego Boju Planszówkowego do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 14, s. 8

CICHOCKA, Lidia: Wielki Bój Planszówkowy już w weekend : około 400 gier będzie czekało na uczestników rozgrywek w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 12, dod. Strefa imprez, [s. 1]

Gombrowiczowskie echa...

Nie lada gratka spotkała WBP im. W. Gombrowicza w KIELCACH z powodu miłego gestu Rity Gombrowicz, wdowy po pisarzu. Książek tegoż autora absolutnie nie brakuje na bibliotecznych półkach. Wyznaczone jest nawet konkretne miejsce w czytelni ogólnej, gdzie znajdują się dzieła autora *Ferdynand*, ale ostatnio zbiory te zostały znacznie zasilone. Pani Rita, niezwykle życzliwa osoba, związana z kielecką Biblioteką serdecznymi kontaktami, bardzo szybko odpowiadając na prośbę dyrektora Andrzeja Dąbrowskiego podzieliła się swoimi zbiorami. Przekazała ok. 40 książek, w tym przekłady tekstów Gombrowicza na różne języki, m.in. niemiecki, angielski, czeski, a także mandaryński, chorwacki, kaszubski, litewski czy grecki, z których można korzystać tylko w czytelni ze względu na ich dużą wartość. Niektóre z nich opatrzone są cennymi uwagami żony pisarza, co sprawia, że kontakt z książką staje się bardziej intymny i bardziej autentyczny.

CICHOCKA, Lidia: Prezent Rity Gombrowicz dla biblioteki : utwory Gombrowicza przełożone na mandaryński, chorwacki czy kaszubski – takie książki podarowała Rita Gombrowicz Kielcom // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2014, nr 271, s. 3

Nagrody, wyróżnienia...

Deszcz nagród spadł w 2014 r. i na początku następnego roku na WBP w KIELCACH. Pierwsza z nich to *Świętokrzyska Nagroda Kultury* wręczana przez marszałka województwa Adama Jarubasa za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dziedzictwa narodowego. Dyrektor Biblioteki Andrzej Dąbrowski został wyróżniony nagrodą honorową za cenny wkład w inicjatywę sprowadzenia najstarszego zabytku piśmiennictwa polskiego *Kazań świętokrzyskich* na Święty Krzyż. 4 lipca 2014 r. podczas obchodów 68. rocznicy tragicznych wydarzeń na kieleckich Plantach Stowarzyszenie im. Jana Karolskiego uhonorowało dyrektora Biblioteki tytułem

Vir Bonus. Wyróżnienie to zostało przyznane za wartość we wspieraniu Stowarzyszenia na rzecz dialogu polsko-żydowskiego.

Kropką nad przysłowiowym „i” jest nagroda *Lider Regionu* w kategorii Kultura dla kieleckiej Biblioteki. Uroczysta gala odbyła się 30 stycznia 2015 r. w Centrum Kongresowym Targów Kielce. Jest to duże wyróżnienie choćby ze względu na jego rangę: patronuje mu Ministerstwo Gospodarki. Jest to jedna z najstarszych nagród gospodarczych w regionie świętokrzyskim.

BEDNARZ, Iza: Uczcili pamięć ofiar pogromu // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2014, nr 152, s. 7

CICHOCKA, Lidia: Żeromski nade wszystko // *Echo Dnia. Relaks* (Kiel.). – 2014, nr 246, s. 6

KĘDRACKI, Janusz: Dyrektorzy z nagrodami od marszałka // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). – 2014, nr 156, s. 21

SMORĘDA, Marzena: To oni kreują wizerunek regionu // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 26, s. 18-19

ŚWIĘCKA, Elżbieta: Poznaliśmy Liderów Regionu : wręczyliśmy świętokrzyskie nagrody gospodarcze prężnie działającym firmom i instytucjom // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 25, s. 7

WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna imienia Witolda Gombrowicza // *Echo Dnia*. – 2015, dod. Liderzy Regionu 2014, s. 26-27

Tokarczuk w WBP

12 lutego 2015 r. WBP w **KIELCACH** gościła uznaną powieściopisarkę i eseistkę Olę Tokarczuk. Okazją do spotkania było wydanie jej najnowszej powieści *Księgi Jakubowe*. Sala była wypełniona po brzegi. Autorka opowiadała o konstrukcji świata fabularnego i swoich bohaterach. Po spotkaniu ustawiła się długa kolejka miłośników twórczości Olgi Tokarczuk, chcących uzyskać autorski autograf.

CICHOCKA, Lidia: Olga Tokarczuk: – Do Kielc jadę jak do domu // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 37, s. 5

(LID): Olga Tokarczuk w bibliotece // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 30, dod. Strefa imprez, s. 6

STROJNA, Paulina: Edukacyjne atrakcje na Targach Kielce // *Nasz Region*. – 2015, nr 2, s. 8-9

Z językiem za pan brat

W ramach XXIII Tygodnia Kultury Języka WBP im. W. Gombrowicza w **KIELCACH** zorganizowała szereg spotkań związanych wielokontekstowo z te-

matem przewodnim tego wydarzenia. W kluczu typowo językoznawczym odbyły się dwa wykłady: 9 marca 2015 r. prof. dr. hab. Marek Ruszkowski z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach mówił o sztuce rozpoczynania tekstów a wykład zatytułował *Pierwsze zdanie jest zawsze najtrudniejsze – sztuka rozpoczynania*. Wskazywał na to, czego powinno się unikać rozpoczynając przemówienie, na co zwracać uwagę aby od pierwszych minut zachęcić odbiorców do słuchania. Ciekawym wyjściem do rozważań było przytoczenie przykładów idealnego zdania rozpoczynającego utwór *Zazdrość i medycynę* Michała Choromańskiego.

11 marca 2015 r. prof. zw. dr hab. Małgorzata Marcjanik z Uniwersytetu Warszawskiego wystąpiła z wykładem pt.: *Sztuka publicznego mówienia*. Autorka wykładu swoją wypowiedź ubarwiła wieloma przykładami z własnego życia zawodowego oraz zasłyszczanymi u osób publicznych. Można było się dowiedzieć m.in., jak skonstruować dłuższe przemówienie, aby nie znużyć słuchacza i przekazać najistotniejsze treści. Pojawiło się także kilka cennych uwag związanych z pisaniem elektronicznej korespondencji.

Kolejne spotkania odbywające się w ramach Tygodnia Kultury Języka Ojczystego przebiegały w równie miłej atmosferze, m.in. swoją najnowszą książkę pt. *Konsultanci* promował Szczęśny Wroński (poeta, prozaik, aktor i animator kultury). Natomiast młodzież z I LO im. S. Żeromskiego przybyła w progi Biblioteki aby zмагаć się ze słowem w konkursie „Mistrz pięknego czytania”. Czytano teksty autorstwa patrona szkoły S. Żeromskiego.

(LID): Konsultanci : promocja książki w bibliotece // *nasze-miasto.pl*. – 2015, nr 17, s. 6

(LID): Zabawnie i poważnie o języku w czasie Tygodnia Kultury Języka Polskiego : konkursy dla mówców, zabawy, promocje książek i wystawy to atrakcje rozpoczętego wczoraj Tygodnia Kultury Języka Polskiego // *Echo Dnia* (Kiel.). – 2015, nr 57, s. 3

TRWA Tydzień Kultury Języka : Krosny pokaże jak mówić bez słów // *Gazeta Wyborcza.pl* (Wyd. 1). – 2015, nr 57, dod. Kielce, s. 2

Wybór:

ANNA NOGAJ

WBP im. W. Gombrowicza w Kielcach

Dr Anna Wałek przedstawiła cele i działalność CWiINT współorganizującego konferencję. Rozmach i kompleksowość tego przedsięwzięcia robią wrażenie. Uczestnicy konferencji mieli m.in. możliwość obejrzenia jednego z 14. działających w Centrum Laboratoriów Naukowo-Badawczych o trudnej nazwie Laboratorium Tyfloinformatyczne (typhlos z gr. – niewidomy) prowadzącego badania w zakresie udostępniania treści elektronicznych osobom niepełnosprawnym. Zaprezentowano różne rodzaje czytników tekstu, drukarki grafiki wypukłej, klawiatury dla osób z dysfunkcją motoryczną rąk... Obok Laboratorium ulokowano towarzyszący Konferencji Salon Nowych Technologii, na którym swoje rozwiązania prezentowały firmy działające w obszarze informatyzacji bibliotek. Zainteresowani przebiegiem obrad mogli je śledzić także poza salą wykładową dzięki dwóm telebimom umieszczonym w holu głównym. Dodajmy do tego system nagłośnienia oparty o mikroporty przenoszące wypowiedzi przewodników do głośników równomiernie rozmieszczonych w przestrzeniach prezentowanych w czasie zwiedzania Centrum – nawet ostatnia osoba w grupie słyszała wyraźnie co mówi prowadzący.

Wyposażenie i możliwości Biblioteku to przykład potencjału informatycznego polskich bibliotek. Więcej o nim mogliśmy dowiedzieć się z będącego stałym elementem konferencji „Raportu o stanie komputeryzacji”. Raport przedstawia szczegółowe informacje statystyczne w takich obszarach jak: wyposażenie w komputery, dostęp do internetu, wykorzystanie bibliotecznych programów komputerowych, wykorzystanie i tworzenie materiałów cyfrowych i wielu innych. Tam gdzie było to możliwe wykonano zestawienia z wynikami z lat ubiegłych, część informacji zaprezentowano także w układzie regionalnym co zainteresuje dyrektorów bibliotek wojewódzkich. Ważnej zmianie ulega w tym roku metoda zbierania danych do raportu. Dawniej dane zbierano za pomocą autonomicznej ankiety rozsyłanej do wojewódzkich bibliotek publicznych. Statystyk zbieranych w bibliotekach przez różne agendy jest jednak aż nadto, trafny więc wydaje się pomysł aby korzystać z danych już zebranych w ramach obowiązkowej sprawozdawczości GUS, to jest za pomocą formularza K-03 – powszechnie wypełnianego zarówno przez biblioteki publiczne, jak i naukowe, wiarygodnego i – pominąwszy okresowe zmiany – zapewniającego spójność ciągów danych w perspektywie wieloletniej.

SESJA II: TECHNOLOGIE, URZĄDZENIA, SYSTEMY BIBLIOTECZNE

Sesję II poprowadziła Ewa Kobierska-Maciuszko, kierownik Centrum NUKAT. Sesja nie miała charakteru wyłącznie sprawozdawczego, bowiem nie tylko referowała obecne rozwiązania w zakresie urządzeń mobilnych, identyfikacji i ochrony zbiorów czy potencjału bibliotecznych serwisów WWW, ale także pozwoliła na zadanie pytań o przyszłe rozwiązania w bibliotekarskiej informatyzacji, a nawet sformułowanie konkretnych wobec nich oczekiwań. Tu ważne było zwłaszcza pierwsze wystąpienie zatytułowane: *Interoperacyjność systemów bibliotecznych*, które wygłosił dr Aleksander Radwański z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Czy można stworzyć systemy biblioteczne, które będą na tyle otwarte dla innych systemów i usług działających w sieci, że ich współpraca nie będzie wymagała każdorazowo długotrwałej implementacji i płatnych licencji? Także dla takich systemów i usług, których jeszcze nie ma? Wzorem tak pojmowanej otwartości, wzajemnej dostępności i komunikacji może być sam internet. Interoperacyjność to termin, który wkracza do naszego słownika, także za sprawą obowiązujących przepisów prawa. Jej rola w cyfrowym życiu bibliotek będzie w przyszłości wzrastać. – *A co jak nie będzie internetu* – spyta zaniepokojony nadmiarem nowoczesności bibliotekarz, na co Aleksander Radwański odpowiada w charakterystycznym dla siebie stylu – *A co jak nie będzie prądu?*

Dlaczego interoperacyjność systemów bibliotecznych jest ważna, dlaczego będzie jeszcze ważniejsza w przyszłości pokazują m.in. obserwowane zmiany w obyczajach internautów, którzy coraz częściej szukają informacji o zbiorach bibliotek nie w ich katalogach, i nawet nie na ich stronach domowych, ale po prostu w Google'u. Wspomniał o tym także dr Grzegorz Gmiterek z Instytutu Informatyki i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego w prezentacji: *Mobilne urządzenia (i aplikacje) w biblioteczce. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych projektów*. Wystąpienie omawia rosnące znaczenie urządzeń i technologii mobilnych dla bibliotek. „Jedna trzecia wszystkich stron internetowych przeglądana jest obecnie przez telefony komórkowe (33%). W Polsce liczba ta wynosi 46%”¹. Czy strona Waszej biblioteki jest już dostępna dla smartfonów i tabletów? Jeśli nie – nie traćcie czasu.

Do bibliotek wkracza także od kilku lat technologia radiowej identyfikacji i ochrony zbiorów tzw. RFID, moźolnie wypierając kody paskowe. Tym razem do jej omówienia zaproszono nie bibliote-

karza (w tej materii jednak zwykle laika, nawet jeśli z praktycznym doświadczeniem) i nie przedstawiciela biznesu, ale dr hab. Martę Grabowską, prof. UW z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego (*Technologia identyfikacji radiowej (RFID) w bibliotekach*). Dzięki temu bibliotekarze mogli poznać podstawy działania tej technologii, jej rodzaje, ograniczenia i zalety właściwe dla różnego typu zastosowań, otoczenie prawne oraz informacje o zagranicznych i polskich firmach, które ją oferują. Obiektywna, niezależna informacja eksperta przyda się podejmującym decyzje o wdrożeniu RFID w kolejnych bibliotekach.

Serwisy biblioteczne w perspektywie SEO – tytuł wystąpienia dr hab. Władysława Marka Kolasy z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie mógł być dla wielu trudny do rozszyfrowania. Cóż to znów? Kolejny format danych? Jeszcze jeden protokół wymiany informacji? Search Engine Optimization – to procesy zmierzające do osiągnięcia przez serwis internetowy jak najwyższej pozycji w wynikach wyszukiwarek internetowych dla wybranych słów i fraz kluczowych, czyli w polskiej tradycji – jak dodaje autor wystąpienia – pozycjonowanie i optymalizacja stron w sieci. Wystąpienie omawia metody i źródła badań SEO oraz przedstawia ich wyniki m.in. użycie wybranych słów lub fraz związanych z bibliotekami w wyszukiwarkach (także w kontekście geograficznym); wykorzystanie linków, ich odwołania i rankingi jako narzędzie budowania reputacji w sieci (tu niespodzianka: „Większość badanych witryn /bibliotecznych/ ma wysokie oceny w metrykach autorytetu; najwyższe mają biblioteki uniwersyteckie”) itp. Ta analiza doskonale ilustruje drogę jaką przeszliśmy od czasu pierwszych konferencji o automatyzacji bibliotek. Dziś nie wystarczy być w internecie, trzeba jeszcze dobrze wiedzieć jak jesteśmy tam postrzegani.

Długą drogę od czasu swojego powstania przeszedł również program MAK+ Instytutu Książki. Informację o stanie realizacji projektu przedstawił jego szef Tomasz Cieślak (*MAK+. Początek transformacji*). Pierwsze wdrożenia i prezentacje MAK+ budziły wśród bibliotekarzy wiele emocji: że niedopracowany, że tylko dla małych bibliotek, że niedługo na pewno przestanie istnieć... ten trudny okres MAK+ ma najwyraźniej za sobą skoro obsługuje już 1721 bibliotek. Nowy, wspólny dla wszystkich bibliotek serwis wyszukiwawczy szukamksiążki.pl (jedno okienko wyszukiwawcze i nawigacja fasetowa) oraz integracja z portalem

lubimyczytać.pl to tylko dwa przykłady rozwiązań sygnalizujących tytułową transformację i to mimo wciąż nie zmieniającej się ceny.

SESJA III – BIBLIOTEKI CYFROWE I REPOZYTORIA

Sesję III poprowadził Aleksander Radwański. Składała się z trzech wystąpień. Dr hab. Małgorzata Góralska z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła referat: *Biblioteki cyfrowe i repozytoria w kontekście bibliotecznych działań na rzecz dostępności informacji*. Z krótkiego rysu historycznego wynika, że zrównaniu ulegają stosowane wymiennie pojęcia „biblioteki cyfrowej” i „repozytorium cyfrowego” oba opisują bowiem to samo dążenie do gromadzenia e-dokumentów przeznaczonych do udostępniania. Dr Góralska analizuje rozwój metod udostępniania e-dokumentów dochodząc do wniosku, że nie powinny być tylko pasywnymi zbiorami materiałów elektronicznych, „zaledwie wirtualnymi odpowiednikami tradycyjnych instytucji bibliotecznych”, ale także narzędziami pozwalającymi na automatyczne pozyskiwanie danych i informacji, które zapewniałyby nie tylko dostęp do publikacji, ale także szereg innych informacji, także o samych naukowcach i ich badaniach. Niezbędne jest także jej zdaniem powstanie narzędzi pozwalających na współpracę między ogromną ilością obecnie dostępnych bibliotek cyfrowych. Integracyjne serwisy – takie jak Europeana – tylko częściowo rozwiązują ten problem.

Integracyjny charakter, tym razem regionalnie, ma również *Lubelska Biblioteka Wirtualna – platforma zintegrowanych zasobów cyfrowych Lubelszczyzny*, o której opowiedzieli zaangażowani w jej powstanie i rozwój Piotr Kostko i Krystyna Mojejko-Kotlińska z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Celem projektu jest rozbudowa regionalnego i lokalnego zasobu informacyjnego oraz rozszerzenie zakresu usług elektronicznych dla ludności, pracowników naukowych, studentów i przedsiębiorców. *Lubelska Biblioteka Wirtualna* łączy biblioteki naukowe i publiczne w wirtualny katalog centralny. Umożliwi również szybki dostęp do zasobów oraz pozwoli na zabezpieczenie cennych dokumentów⁷² (przez ich digitalizację). W tym projekcie sfinansowano nie tylko rozwiązania programowe, ale także poważne inwestycje sprzętowe, w tym budowę światłowodowej infrastruktury dostępowej łączącej lokalizacje uczestników z terenu Lublina. Do wyszukiwania w lokalnych i globalnych bazach bi-

bliograficznych i cyfrowych wykorzystano multi-wyszukiwarke Primo firmy ExLibris.

Ostatni referat pierwszego dnia konferencji to *Prawo autorskie a nowe technologie* wygłoszony przez Jędrzeja Leśniewskiego z Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej. „Nieprzystawalność istniejących regulacji prawa autorskiego do możliwości technologicznych oraz dysproporcja między możliwościami infrastrukturalnymi a prawnymi w realizacji usług bibliotecznych” to nie jedyne obszary problemowe wskazane przez Autora. Jędrzej Leśniewski omówił dyskutowane w Polsce i poza nią koncepcje zmian w prawie autorskim zmierzające do ich wyeliminowania.

SESJA IV – DOSTĘP DO INFORMACJI I WIEDZY: STANDARDY, PROJEKTY

Sesja czwarta rozpoczęła drugi dzień konferencji a poprowadziła ją dr Anna Wołek z CWiINT. Ewa Kobierska-Maciuszko z Centrum NUKAT przedstawiła informacje o katalogu Nukat w referacie: *Katalog centralny polskich bibliotek naukowych i akademickich. Konteksty i strategie*. Uczestnicy konferencji dowiedzieli się po co i jak powstawał i rozwijał się Nukat oraz jakie są jego obecne osiągnięcia i zasięg oddziaływania. Choć często jest postrzegany jako narzędzie skierowane do bibliotek naukowych, swój proporcjonalny udział ma w nim także kilka większych bibliotek publicznych. Nukat udostępnia swoje zasoby światowym serwisom bibliograficznym i katalogowym, takim jak Wordcat, OCLC i Vial. Czy to wystarczy? – pyta prelegentka. Za odpowiedź niech posłuży cytat z jej referatu: „Nie chodzi o to, aby dane biblioteczne były obecne w sieci, ale o to by stały się jej częścią”.

Problemy występujące na styku informatyzacji usług bibliotecznych i prawa autorskiego, o których dzień wcześniej mówił Jerzy Leśniewski wpłynęły na rozwiązania zastosowane w jednym z ciekawszych w ostatnim czasie projektów informatycznych o zasięgu krajowym. Omawiający go referat: *System międzybibliotecznych wypożyczeń elektronicznych Academia i jego rola w bibliotekach publicznych* przedstawiła Katarzyna Ślaska z Biblioteki Narodowej. Celem działającej już platformy (<https://academia.edu.pl/>) jest stworzenie alternatywy dla tradycyjnych wypożyczeń międzybibliotecznych, obarczonych długotrwałą procedurą obiegu rewersów okrężnych i wyeliminowanie związanych z nią kosztów, przy zachowaniu ograniczeń wynikających z prawa autorskiego.

O „Resource Description and Access” (RDA) – nowym standardzie opisu katalogowego i dostępu do niego, dostosowanym do cyfrowego obiegu informacji i komunikacji, jako o następcy formatu Marc 2 wspomniała już Ewa Kobierska-Maciuszko w kontekście przyszłości katalogu Nukat. Reprezentujący tę samą instytucję Leszek Śnieszko omówił prace prowadzone nad tym formatem i problemy z jakimi zmierzą się kraje i instytucje, które będą chciały go zastosować (Centrum Nukat już się do tego przymierza).

Otwartość dla bibliotek – to ostatni referat tej sesji wygłoszony przez Bożenę Bednarek-Michalską z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Referat prezentuje ideę prowadzone zasobów, usług i programów działających w internecie jako rosnący od lat 80. XX w. szeroki ruch przedstawicieli środowisk informatyków, naukowców, pracowników kultury i edukacji. Cele otwierania zasobów, ograniczenia (nie tylko prawne, także te wynikające z komercjalizacji sieci) korzyści dla bibliotek realizujących tę filozofię – to krótki przegląd przedstawionych tu zagadnień, który można podsumować tytułem jednego z wyświetlanych slajdów: „Otwartość się opłaca”.

SESJA V – BIBLIOTEKI PUBLICZNE – NOWE WYZWANIA

Z sesji moderowanej przez dr Barbarę Budyńską z Biblioteki Narodowej wypadło niestety planowane wystąpienie Lili Marcinkiewicz z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie nt. *Ibuków w katalogu biblioteki*. Pierwszym referatem było wystąpienie dyrektora Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu pt.: *Nowe technologie jako narzędzie tworzenia regionalnej sieci bibliotecznych. Inicjatywy i doświadczenia Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu*. Dyrektor A. Tyws przedstawił realizowane w ostatnich latach przez DBP projekty informatyczne (Dolnośląski Zasób Biblioteczny, Cyfrowy Dolny Śląsk, Ibuki na Dolnym Śląsku) jako narzędzia poszerzające wachlarz tradycyjnych metod opieki instrukcyjno-metodycznej nad wojewódzką siecią bibliotek. Jednym z najważniejszych celów projektów jest zasada korzyści, wedle której każda z bibliotek w nich uczestniczących otrzymuje więcej, niż daje.

Biblioteki publiczne reprezentował także Wojciech Kowalewski z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, który opowiedział o *Potencjale katalogów nowej generacji w pozyskiwaniu czytelników*. Referat zawierał informacje o wykorzystaniu katalogów bibliotek krakowskich (logowania, prolon-

gaty, zamówienia), strukturze czytelników, oraz bardziej szczegółowe analizy zachowania czytelników w zakresie udostępnianych przez nie usług internetowych na przykładzie wybranych bibliotek. „Co 6 min. do jednej z 4 bibliotek miejskich zapisuje się nowy czytelnik, co 6 sek. ktoś przekracza drzwi 1 z 60 krakowskich miejskich wypożyczalni, co 3 sekundy wypożyczana jest książka!”. Warto zapoznać się z tą prezentacją także po to, aby uświadomić sobie jak można badać efektywność informatyzacji bibliotek.

Ostatnim materiałem w V sesji był referat o tytule niemalże barokowej długości: *Co w praktyce oznacza obowiązek dostosowania stron WWW bibliotek publicznych do wymogów WCAG 2.0? Omówienie podstawowych założeń dokumentu, który gruntownie przedefiniuje funkcjonalność i wygląd bibliotecznych serwisów internetowych*. Przedstawił go Aleksander Trembowiecki z Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. „W systemie teleinformatycznym podmiotu realizującego zadania publiczne służące prezentacji zasobów informacji należy zapewnić spełnienie przez ten system wymagań Web Content Accessibility Guidelines (WCAG 2.0)” – zapis pochodzi z Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności ogłoszonego w 2012 r. Po co, dla czego i dla kogo, a także kiedy (już!) trzeba to zrobić – to pytania, na które odpowiedział A. Trembowiecki w swoim wystąpieniu.

SESJĄ VI – DYSKUSJA PANELOWA: „BIBLIOTEKI NOWEJ GENERACJI – DOKĄD ZMIERZAMY?”

Umieszczenie dyskusji w harmonogramie konferencji niejednemu organizatorowi spędziłoby sen z oczu. Jej powodzenie zależy w dużym stopniu od faktycznego zaangażowania uczestników, tym zaś niełatwo moderować. Jednak warto je organizować. Dyskusja poprowadzona przez Aleksandra Radwańskiego pozwoliła wybrzmieć opiniom wykraczającym poza przedstawione referaty, mimo że była ostatnim programowym punktem wrocławskiego spotkania. Dokładne ich zreferowanie wykracza poza ramy tej relacji, ale – dla zobrazowania jej kierunku – zaznaczymy kilka charakterystycznych wypowiedzi.

Zdaniem dr A. Wołek „biblioteka nowej generacji powinna nadążać za użytkownikiem i technologią, powinna być taka, jak jej zmieniające się otoczenie”. Dzięki technologii realizacja potrzeb informacyjnych coraz częściej nie wymaga już fizycznej obecności w budynku biblioteki. Skoro tak, to można już także pomyśleć nie tyl-

ko o bibliotece bez fizycznych książek, ale także o nowoczesnej uczelni bez fizycznego budynku biblioteki (jednak raczej technicznej, niegromadzącej zasobu archiwalnego – jak zaznaczyła jej pomysłodawczyni dr Barbara Budyńska). Przyszłość nowoczesnych bibliotek uczelnianych odchodząc ma więc coraz bardziej od „myślenia o dokumentach na rzecz ich zawartości treściowej”¹ i sposobów jej dostarczania użytkownikom tam, gdzie oni są, nie zawsze tam gdzie akurat jest bibliotekarz.

Nieco inaczej mogą na to patrzeć biblioteki publiczne, w których imieniu głos zabrał Andrzej Tyws. Podkreślił on rolę biblioteki jako miejsca faktycznych, jak najbardziej fizycznych spotkań, skupionych wokół nich społeczności coraz bardziej zanurzonych, a być może i zagubionych w pędzącej cyfrowej rzeczywistości. Uczestnicy przywołali przy tej okazji koncepcję biblioteki jako tzw. trzeciego miejsca, oferującego zainteresowanym neutralną, bezpieczną przestrzeń, w której można nie tylko czytać. I to być może już dzieje się w bibliotekach. Nocne (do piątej rano!) dyżury BUW-u organizowane w semestrze zimowym pn. „BUW dla Sów” cieszą się – o czym z satysfakcją informowano – dużym zainteresowaniem.

Te dwie wizje wskazują na istnienie różnic w postrzeganiu roli i przyszłości bibliotek naukowych i publicznych oraz potrzeb ich użytkowników w reprezentujących je środowiskach zawodowych. Ich obecność na konferencji świadczy jednak o tym, że mimo różnic, wspólne myślenie o przyszłości jest jak najbardziej możliwe – i potrzebne.

Konferencję zakończył miły akcent. Dr Anna Wołek zaprosiła do sali konferencyjnej swoich współpracowników zaangażowanych w jej organizację. Było ich tak dużo, że z trudem zmieścili się w sali. Dostali huragan oklasków, również od autora tej relacji. Wiem, bo tam byłem.

MARIUSZ GABRYSIAK

Dołnośląska Biblioteka Publiczna
im. T. Mikulskiego we Wrocławiu

PRZYPISY

- ¹ O ile nie powiedziano inaczej wszelkie cytaty pochodzą z materiałów udostępnionych na stronie konferencji: http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje_ogolne?konferencja_id=13379
- ² Dokument dostępny w internecie: <http://www.lbw.lublin.eu/informacje-o-projeckcie>
- ³ GÓRALSKA, M. *Biblioteki cyfrowe i repozytoria w kontekście bibliotecznych działań na rzecz dostępności informacji*. Dokument dostępny na stronie konferencji.

Czytanie na Narodowym...

O tym, że z czytelnictwem w naszym kraju nie jest najlepiej, od dawna powszechnie wiadomo. Fakt ten odzwierciedlają liczne badania i statystyki. Obchodzony w maju Dzień Bibliotekarza i Tydzień Bibliotek to specyficzny czas, w którym częściej zastanawiamy się nad przyszłością książki i zawodowymi perspektywami naszego środowiska. Świetną okazją do obserwacji procesów i trendów, zachodzących na rynku książki, są z pewnością 6. Warszawskie Targi Książki.

W dniach 14-17 maja br. po raz trzeci z kolei Stadion Narodowy stał się miejscem spotkania ludzi książki: wydawców, autorów, księgarzy i bibliotekarzy, do którego licznie pielgrzymowali entuzjaści szeroko pojętej literatury. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. Wśród wielu instytucji branżowych patronujących WTK warto wymienić Polską Izbę Książki, Izbę Księgarstwa Polskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Medialnego wsparcia udzieliło m.in. Polskie Radio i Telewizja Polska, „Gazeta Wyborcza”, miesięcznik informacyjny „Wydawca” oraz portale Lubimyczytać.pl, Książka.net.pl i Granice.pl. Organizatorem wykonawczym całego przedsięwzięcia była tradycyjnie firma Murator Expo. Tym razem z przestrzeni targowej wyłączono płytę stadionu (z racji przygotowań do finału rozgrywek Ligi Europy), ale i tak udostępniono łącznie 20 tys. m² efektywnej powierzchni (o 5 tys. więcej niż w roku ubiegłym!).

INAUGURACJA, CZYLI... ZAMIAST WSTĘPU

Podczas oficjalnego otwarcia targów Pani Prezydentowa Anna Komorowska pogratulowała organizatorom pomysłu zorganizowania po-

raz kolejny imprezy na Stadionie Narodowym, podkreślając znaczącą rolę książki w utrwalaniu i upowszechnianiu kultury. Marszałek Sejmu Jerzy Wenderlich wskazał na wciąż nierozstrzygnięte problemy natury legislacyjnej, dotyczące m.in. diskutowanego projektu ustawy o jednolitej cenie książki oraz obniżenia podatku VAT na e-publicacje. Ambasador Francji w Polsce Pierre Buhler akcentował znaczenie literatury w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji polsko-francuskich, dzięki licznie podejmowanym i finalizowanym przekładom. Minister Edukacji Narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska przedstawiła wytyczne w zakresie rządowego wsparcia dla bibliotek szkolnych – w ramach realizowanego programu „Książki naszych marzeń”. Podczas inauguracji statuetkę Ikara 2015 otrzymał pisarz Jacek Bocheński. Wręczono również nagrody w konkursie „Mistrz Promocji Czytelnictwa 2014”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (uhonorowano kolejno: Książnicę Beskidzką w Bielsku-Białej, Miejską Bibliotekę Publiczną im. Zofii Nałkowskiej w Wołominie, Miejską Bibliotekę Publiczną im. Władysława Broniewskiego w Lubaczowie, Bibliotekę Zespołu Szkół w Stariej Niedziałce, Miejską Bibliotekę Publiczną w Jastrzębiu-Zdroju i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Józefa Wybickiego w Sopocie). Części oficjalnej, zakończonej symbolicznym przecięciem wstęgi, towarzyszyło prawdziwe oberwanie chmury, z którym dach Stadionu Narodowego na szczęście tym razem sobie poradził!

GOŚĆ HONOROWY, WYSTAWCY

Łącznie swoją ofertę wydawniczą zaprezentowało 860 wystawców (w tym aż 240 wystawców z zagranicy!). Status gościa honorowego przy-

znano Francji, reprezentowanej m.in. przez takie wydawnictwa jak: Actes Sud, Albin Michel, Amaterra, Armand Colin, Beaux Arts de Paris – Les Editions, Buchet Chastel, CNRS Editions, Des Femmes, Gallimard, Hachette Francais Langue Etrangere, La Decouverte, Payot & Rivages. Prezentowana była również atrakcyjna oferta wydawnicza edytorów z innych krajów (Austrii, Belgii, Bułgarii, Grecji, Niemiec, Szwecji, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii) i z Polski.

W ramach współorganizowanych 9. Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA zaprezentowały się m.in.: Copernicus Center Press, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Oficyna Wydawnicza SGH w Warszawie, Rada Główna Instytutów Badawczych, WKŁ, Wydawnictwa AGH w Krakowie, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z pewnością każdy z czytelników mógł znaleźć coś dla siebie: począwszy od beletrystyki i literatury pięknej, przez publicystykę i literaturę faktu, a skończywszy na treściach o charakterze poradnikowym, specjalistycznym i naukowym. Należy przy tym docenić obecność mniejszych i mało znanych edytorów, którzy również mieli wiele do zaproponowania. Pasjonaci i entuzjaści białych kruków mogli za to skorzystać z szerokiej oferty antykwarecznej. Z kolei strefa komiksu i książek dla dzieci cieszyła się sporym zainteresowaniem młodszego i najmłodszego czytelnika.

Od kilku lat notuje się wzrost popularności książek w wersji elektronicznej. Większość wydawców oferuje dziś równoległe cyfrowe wersje swoich tytułów, dystrybuowane za pośrednictwem dostawców kontentu, czyli wirtualnych księgarń i czytelnicy, takich jak Publio, Woblink, Legimi czy Ibuk.pl. E-książkę z natury rzeczy trudniej wyeksponować, dlatego też nie łatwo było ją „dostrzec” w targowej przestrzeni. Za najbardziej zauważalny atrybut elektronicznych publikacji uważać należy czynnik e-książek. Mimo iż w Polsce można oficjalnie nabyć urządzenia wielu producentów, jedynym obecnym na targach przedstawicielem tego rodzaju sprzętu był Pocketbook – prezentując najpopularniejsze modele, w tym najnowszy Touch Lux 3 – z podświetlanym wyświetlaczem E-ink HD, wodoodporny Aqua i 8-calowy InkPad. Na stoisku wystawcy można było przetestować e-czytniki oraz praktycznie ocenić zalety i wady elektronicznej lektury.

AUTORZY

Tradycyjnie podczas WTK można było spotkać wielu uznanych i cenionych autorów (ponad 800 nazwisk!), reprezentujących szeroki wymiar literatury, kultury i nauki. Najdłuższe kolejki czytelników ustawiały się do prof. Philip'a G. Zimbardo i Emmanuela Schmitta. Nie sposób wymienić wszystkich obecnych. Najwytrwalsi i najbardziej zainteresowani czytelnicy mogli zdobyć cenny autograf.

PANELE DYSKUSYJNE, SPOTKANIA AUTORSKIE, WYSTAWY

Istotną częścią targów książki był program towarzyszący, obfitujący w liczne spotkania o charakterze branżowym: przede wszystkim panele dyskusyjne i promocje autorskie. Podczas tegorocznej edycji odbyło się łącznie 320 wydarzeń. Przy współudziale Instytutu Francuskiego w Polsce zorganizowano ciekawy panel dyskusyjny „Czytelnicтво i rynek książki: Francja – Polska – Europa”, poświęcony perspektywom jednolitego rynku cyfrowego w krajach Unii Europejskiej oraz zmianom w prawie autorskim. Zdaniem uczestników istotę jednolitego rynku cyfrowego powinny wyznaczać określone standardy, uwzględniające rzeczywiste potrzeby odbiorców kultury oraz interesy twórców. Z jednej strony mamy do czynienia z pełnym, często Nielimitowanym dostępem do dóbr cyfrowych, z drugiej istnieją jeszcze znaczne obszary cyfrowego wykluczenia. Barbara Jóźwiak z Copyright Polska zwróciła uwagę na próby zreformowania prawa autorskiego w zakresie unijnego rynku cyfrowego, przytaczając kontrowersyjne założenia raportu Julii Redy – posłanki Partii Piratów i propozycje zmierzające do zapewnienia ochrony własności intelektualnej autorstwa Pawła Swobody. Według niej reforma europejskiego rynku cyfrowego powinna zapewniać m.in. lepszy dostęp do wytworów kultury cyfrowej, maksymalny wzrost gospodarczy w przestrzeni gospodarki cyfrowej oraz ułatwienia dla transgranicznego handlu i usług elektronicznych. Prawo autorskie to oddzielny problem, który wymaga sektorowego rozpatrzenia – z uwzględnieniem zróżnicowanej specyfiki właścicieli i dysponentów treści (różnego typu i formatu). Podczas dyskusji zwrócono też uwagę na swoisty paradoks, iż wedle obowiązującej dyrektywy unijnej książka drukowana to forma, natomiast książka cyfrowa to usługa, co skutkuje m.in. ustaleniem wyższej stawki VAT na ebooki.

Tymczasem książka w wersji cyfrowej to tak naprawdę kopia książki tradycyjnej na tzw. czystym nośniku. Interesujący głos w dyskusji zaprezentował Eustachy Ryłski zauważając, iż stopniowe przenoszenie się literatury do przestrzeni cyfrowej to proces nieodwracalny, niezbyt korzystny zwłaszcza dla klasyki. W nowej rzeczywistości autorom coraz trudniej dokonać rzetelnego bilansu zysków i ewentualnych strat. Stąd też wzrost znaczenia organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Dlatego jego zdaniem postulowane wprowadzenie opłaty reprograficznej za możliwość pobrania i skorzystania z określonego kontentu – jako składowej ceny czystego nośnika (tabletu, smartfona itp.) jest prawie jak najbardziej uzasadnione. Małgorzata Seck (Orange Polska) przekonywała, że legalna dystrybucja treści cyfrowych w internecie zdecydowanie wspiera czytelnictwo i poszerza dostęp do dóbr kultury. Dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden wyraził natomiast obawę, iż Unia Europejska zwleka ze zmianami w prawie autorskim, dostrzegając społeczne przyzwolenie dla praktyk internetowego piractwa. Nie sposób przedstawić wszystkich aspektów poruszonych w dyskusji, która z pewnością będzie toczyła się nadal, przy różnych okazjach.

Interesującym projektem badawczym zajęli się studenci i absolwenci Wydziału Politologii UMCS w Lublinie. Podczas panelu „Kserowanie podręczników. Studenci mają głos”, zorganizowanego przy współpracy z Wydawnictwem Naukowym PWN, Stowarzyszeniem Autorów i Wydawców Copyright Polska oraz Ibuk.pl, przedstawili wyniki ogólnopolskiej ankiety internetowej, przeprowadzonej na reprezentatywnej grupie studentów. Badający wykazali, iż ksero to aktualnie najpopularniejszy sposób rozpowszechniania i pozyskiwania treści do nauki (91% respondentów zadeklarowało, że dokonuje kopiowania materiałów służących do nauki, w tym 80% wyłącznie ogranicza się do powielania treści wskazanych przez wykładowcę). Za alternatywne źródło zdobywania informacji uważa się internet (83%), nieco odleglejsze miejsce we wskazaniach zajmuje biblioteka (56%). Najczęstszy rodzaj dokumentów kserowanych przez studentów stanowią notatki z zajęć (64%), fragmenty i rozdziały książek (54%) oraz podręczniki (40%). Średnia miesięczna kwota, zadeklarowana przez studentów na poczet kserowania to ok. 20 zł. Na pytanie: „czy kupujesz książki?”, twierdząco odpowiadało 53% respondentów, co zdaniem przeprowadzających ankietę nie wydaje się do końca prawdą, w tym przypadku trudno zwe-

ryfikować rzetelność odpowiedzi. Ponadto ponad 96% studentów biorących udział w badaniu korzysta z plików, udostępnianych w sieci (prawie 39% korzysta w tym zakresie z nielegalnych źródeł). Za ciekawe zjawisko uznać należy fakt, iż tylko 9% osób uczestniczących w ankiecie potwierdziło korzystanie z dostępu do wykupionych przez uczelnie platform elektronicznych. W toku wywołanej dyskusji przedstawiciel Copyright Polska wskazał na trudność w egzekwowaniu opłat licencyjnych od punktów kserograficznych, które celowo zaniżają informację o wykonanej liczbie kopii stron książek i podręczników. W opinii przedstawiciela Ibuk.pl celowym rozwiązaniem, ograniczającym zjawisko kserowania, byłoby umożliwienie studentom kontrolowanego, odpłatnego wydruku książek – powszechnie udostępnianych na platformach cyfrowych. Jednak zdaniem zdecydowanej większości uczestników badania koszty takiej usługi musiałyby być porównywalne z wysokością opłaty za ksero, co w opinii wydawców nie jest możliwe do zrealizowania. Z pewnością ksero jeszcze przez długi czas będzie jedną z popularniejszych usług reprograficznych, zwłaszcza wśród studentów.

Problem piractwa internetowego szczegółowo omówił Marcin Przasnyski, przedstawiciel firmy Anti-Piracy Protection, która zajmuje się usuwaniem na zlecenie niedozwolonych treści (m.in. plików z filmami i muzyką), nielegalnie umieszczanych i udostępnianych przez internautów. Według jego wyliczeń na zjawisku nielegalnego korzystania z kopii cyfrowych budżet traci rocznie ok. 500-700 mln zł. Najbardziej spopularyzowanym obecnie procederem jest zakładanie i korzystanie z nielegalnych serwisów VOD, które oferują możliwość oglądania i/lub pobierania filmów. Największe koncerty i legalni dystrybutorzy korzystają z oferty podobnych agencji, przeszukujących internetowe zasoby w celu szybkiego ustalenia i usunięcia nieautoryzowanego źródła. Dzięki wydanej pomocy służb udaje się zamknąć niepożądane serwisy, w ich miejsce szybko pojawiają się jednak nowe. Według prelegenta niezbędne są systemowe rozwiązania i skuteczniejsza ochrona praw autorskich.

W ramach debaty pt. „Cywilizujemy rynek książki w Polsce” podjęto dyskusję o skutkach ustawy o książce. Dyrektor Generalny Międzynarodowego Biura Wydawców Francuskich (BIEF) Jean-Gui Boin szczegółowo przedstawił doświadczenia Francji, która wprowadziła odpowiednie regulacje już w 1981 r. Jego zdaniem ustalenie jed-



Fot. Aleksandra Maruszczyk

nolitej ceny książki pozwoliło księgarzom nie tylko utrzymać się na rynku, ale także z powodzeniem rozwijać działalność. Obecnie we Francji istnieje rozbudowana sieć dystrybucyjna, złożona zarówno z wielkich, średnich i bardzo małych firm (punktów sprzedaży), czytelnictwo utrzymuje się na wysokim poziomie, a liczba wydawanych tytułów i sprzedaż książek uzyskuje akceptowalny i opłacalny poziom. Czy wprowadzenie podobnej regulacji w polskich realiach byłoby możliwe i racjonalne? Zdania w tej kwestii były podzielone. Według wydawców i księgarzy obecnie prawa rynku dyktują wielkie sieci sprzedażowe, ponadto sami wydawcy niejednokrotnie stosują niedozwolone praktyki, wprowadzając dyktat „niezdrowej konkurencji”. Projekt jest nadal konsultowany i jak na razie nie są znane szczegóły, kiedy ustawa miałaby wejść w życie. Z pewnością będą się temu bacznie przyglądać wszyscy uczestnicy rynku książki w Polsce.

Interesującą ofertę „Książki w chmurze” przedstawił Mikołaj Małaczyński z firmy Legimi. Istotą zaprezentowanej usługi jest dostęp do 10 tys. tytułów ebooków, w ramach wirtualnej czytelnicy. Adresatami tej oferty są biblioteki publiczne, które mogą wykupić dostęp do wspomnianej usługi w dwóch wariantach cenowych. Co ważne, Legimi zapewnia kontrahentowi usługę personalizacji w ramach serwisu (widoczny logotyp biblioteki oraz możliwość zamieszczania lokalnych komunikatów i informacji na stronie WWW). Nabywca otrzymuje określoną pulę kodów, które udostępnia swoim czytelnikom. Użytkownik końcowy rejestruje się na stronie internetowej Legimi, instaluje dedykowaną aplikację na smartfonie lub tablecie, wpisuje i zatwierdza otrzymany kod, uzyskując w ten sposób dostęp do pełnej oferty e-książek

wszędzie tam, gdzie dostępna jest sieć. To już kolejna e-czytelnia i zapewne będzie ich więcej.

Warto wspomnieć o kilku zorganizowanych wystawach tematycznych. W ramach jednej z nich – *Jerzy Giedroyc i jego dzieło. Dorobek Biblioteki „Kultury”* – zaprezentowano efektowne plansze, ilustrujące dziedzictwo autora i Instytutu Literackiego w 60. rocznicę powstania serii wydawniczej *Biblioteka „Kultury”* (zdjęcia i cytaty, pochodzące z okresu działalności wydawniczej). Na wystawę poświęconą księdzu Janowi Twardowskiemu składały się natomiast niezwykle ekspresyjne, wielkoformatowe zdjęcia, ukazujące sylwetkę wybitnego księdza, filozofa i poety. Można było obejrzeć również inne, ciekawe ekspozycje: „Komiksy z Balearów”, „Komiks portugalski”, „Komiksowa wystawa Yatta.pl”, „Wola z rodzinnego albumu”.

NAGRODY, NOMINACJE

Podczas imprezy targowej rozstrzygnięto wiele konkursów, adresowanych do autorów i wydawców. Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego otrzymali: Michał Olszewski za reportaż literacki *Najlepsze buty na świecie* (Czarne) oraz Swietłana Aleksijewicz – autorka *Czasów secondhand. Koniec czerwonego człowieka* (Czarne). W konkursie na najlepszą książkę dziecięcą „Przecinek i kropka 2014” zwyciężyła pozycja *Messi. Mały chłopiec, który stał się wielkim piłkarzem* – autorstwa Yvette Żółtoskiej-Darskiej (Egmont). Laury za najlepsze przewodniki, mapy i atlasy – w ramach ustanowionej przez redakcję „Magazynu Literackiego Książki” Nagrody Magellana – otrzymali m.in.: Wojciech Karpiński – autor *Pamięci Włoch*, Dariusz Jędrzejewski – autor serii *Polska wzdłuż i wszerz* i Kazimierz Nowak – za publikację *Kochana Marysi! Listy z Afryki. Tom 1. Libia-Egipt-Sudan* (Sorus).

Nagrodę i wyróżnienia Rektora Uniwersytetu Warszawskiego dla najlepszej publikacji akademickiej w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych otrzymały odpowiednio: *We władzy wisielca. Ciemne moce, okrutne liturgie* Zbigniewa Mikołajko (Wydawnictwo słowo/obraz terytoria), *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku* Kazimierza Badziaka, Karola Chylaka i Małgorzaty Łapy (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego), *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość* Krzysztofa Mikulskiego (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika) i *Was hert sich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tuglat”* Adama Kopciowskiego (Wydaw-

nictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej). W kategorii najlepszej publikacji technicznej o charakterze dydaktycznym nagrodzono książkę o charakterze dydaktycznym nagrodzono książkę *Protetyka słuchu* Edwarda Hojana (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) oraz wyróżniono: *Projektowanie lotnisk i portów lotniczych* Piotra Nity (Wydawnictwa Komunikacji i Łączności), *Wstęp do fizyki materii skondensowanej* Józefa Spałka (Wydawnictwo Naukowe PWN) oraz *Gotycką architekturę murowaną w Polsce* Andrzeja Grzybkowskiego (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego). Wyróżnienia specjalne ACADEMIA 2015 za najlepsze opracowanie edytorskie otrzymały: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego za *Alfabet nauki Uniwersytetu Rzeszowskiego* Jakuba Czopka i Jarosława Kinala; Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego za *Dysputę w Valladolid (1550/1551)* Bartolome de las Casas, Juana Gines de Sepulvedy i Domingo de Soto; Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego za *Kanał bydgoski. Harmonia techniki i natury* Aleksandra Jankowskiego przy współpracy Marii Dąbrowicz oraz Wydawnictwo Biblioteki Państwowej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi za pozycję *Władysław Strzemiński. Obrazy słów* Janusza Zagrodzkiego. Dyplom uznania przypadł w udziale Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich za książkę *Serie literackie dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945-1989* autorstwa Elżbiety Jamróz-Stolarskiej. Należy odnotować wyróżnienia dla: Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej za *Możliwość makrohistorii* Jana Swianiewicza, Wydawnictwa Akademickiego Dialog za *Bawelnę, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795-1916* Jerzego Rohozińskiego, Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie za *Kulturę hawajską* Tadeusza Szczerbowskiego i Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego za *Zarządzanie i inżynierię produkcji* pod red. Ryszarda Knosali. Uhonorowano również Wydawnictwo Lekarskie PZWL – w uznaniu za wysoki poziom merytoryczny i edytorski publikacji zgłoszonych do konkursu. Ten sam edytor otrzymał nagrodę główną ACADEMIA 2015 za publikację *Serce i duże naczynia* pod red. Ilony Michałowskiej, Tomasza Hryniewieckiego i Mariusza I. Furmanka.

Przyznano również nagrody ECONOMICUS 2015 „Dziennika Gazety Prawnej” za najlepsze książki o tematyce ekonomiczno-biznesowej. Wyróżnione zostały pozycje: *Czas pokera* Andrzeja K. Koźmińskiego (Wolters Kluwer), *Prekariat i nowa walka klas*

Jarosława Urbańskiego (Książka i Prasa), *Przedsiębiorczość, polityka i rozwój* Jerzego Cieślaka oraz *Od towarzyszy do kapitalistów* Jana Cieńskiego. Laureatem pierwszej nagrody został Jacek Blikle za książkę *Doktryna jakości. Rzecz o skutecznym zarządzaniu* (Helion). Trzy nagrody w tymże konkursie zdobyło Wydawnictwo Kurhaus Publishing.

Za najlepsze książki z zakresu wiedzy technicznej przyznano nagrody TECHNICUS 2015 Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych FSNT-NOT. Nagrodzone zostały: *Vademecum gazownika* (Wydawnictwo Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego), *Poradnik odlewnika* pod red. Jerzego J. Sobczaka (Wydawnictwo Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich); wyróżnienia otrzymały: *Pompy wirowe* Waldemara Jędrala (Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej), *Biopaliwa. Proekologiczne odnawialne źródła energii* Witolda M. Lewandowskiego i Michała Rymsa (WNT) oraz *Piękno mostów* Grażyny i Marka Łagodów (Wydawnictwo Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie).

Ogłoszono nominacje do 19 edycji Literackiej Nagrody Nike – na liście 20 nominowanych tytułów znalazły się m.in.: *W krainie czarów* Sylwi Chutnik (Znak), *Matka Makryna* Jacka Dehnela (W.A.B.), *Strzelecki* Magdaleny Grochowskiej (Świat Książki), *Wschód* Andrzeja Stasiuka (Czarne), *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk (Wydawnictwo Literackie), *Szum* Magdaleny Tulli (Znak), *Kochanka Norwida* Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego (Biuro Literackie), *Angole* Ewy Winnickiej (Czarne) i *Drach* Szczepana Twardocha (Wydawnictwo Literackie). W ramach kolejnej edycji Nagrody Literackiej Gdynia nominacje otrzymali m.in.: w kategorii „esej” – Jan Gondowicz *Duch opowieści* (Nisza), Andrzej Mencwel *Stanisław Brzozowski, Postawa krytyczna. Wiek XX* (Wydawnictwo Krytyki Politycznej); w kategorii „poezja” – Piotr Janicki *Wyrazy uznania* (Wyd. Fundacja na Rzecz Kultury i Edukacji im. T. Karłowicza), Agnieszka Mirahina *Widmowy refren* (Forma); w kategorii „proza” – Michał Cichy *Zawsze jest dzisiaj* (Czarne), Wioletta Grzegorzewska *Guły* (Czarne); w kategorii „przekład” – Wiktor Dłuski za *Martwe dusze* Mikołaja Gogola (Znak), Bogusława Sochańska za *Dzienniki* J.Ch. Andersena (Media Rodzina). Nominacje do Nagrody Literackiej dla Autorki Gryfia uzyskały: *Uparte serce. Biografia Poświatowskiej* Kaliny Błażejowskiej, *W Krainie czarów* Sylwii Chutnik, *Beksiński. Portret podwójny* Magdaleny Grzebałkowskiej, *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk i *Angole* Ewy Winnickiej.



Fot. Aleksandra Maruszczyk

ATRAKcje, KONKURSY

Odwiedzający WTK z pewnością mogli poczuć się usatysfakcjonowani szeroką gamą dostępnych tytułów w niezwykle korzystnych cenach (rabaty sięgały rzędu 20-50%). Wielu wystawców oferowało również końcówki nakładów za symboliczną opłatą (średnio 5-10 zł) oraz egzemplarze gratisowe. Z coroczną akcją „Książka za książkę” wystąpiło Publio (we współpracy z Agorą i Biblioteką Narodową). Każdy zainteresowany mógł oddać zbędne egzemplarze i otrzymać kupon, umożliwiający bezpłatne pobranie ebooka (warunkiem koniecznym było oddanie minimum 5 książek) oraz 25% rabat na zakupy w e-księgarni. Niestety ofertę książek elektronicznych – udostępnionych za przysłowiowe „free” – uznać należy za niewystarczającą (tylko 11 tytułów!). Dodatkowym atutem uczestnictwa w akcji była możliwość wzięcia udziału w kreatywnych konkursach, w których można było wygrać atrakcyjne nagrody rzeczowe – czytelniki e-książek Pocketbook Lux 3 i Aqua. Ponadto część wystawców zapraszała do udziału w quizach i loteriach. Na stoisku Carrefour Polska można było się zapoznać nie tylko z ofertą książek kulinarnych, ale również... poprobować specjałów kuchni francuskiej, przygotowywanych na żywo przez zawodowych mistrzów kuchni. Odbywało się też wiele warsztatów, animacji i prezentacji, skierowanych do najmłodszego czytelnika, m.in. „zRemiksuj bajkę”, „Na górze dźwięki, na dole rytm. Tworzymy razem muzyczny skrypt”.

Warto wspomnieć o inicjatywie wymiany książek „Z półki na półkę”, zorganizowanej przez serwis Lubimyczytać.pl. Każdy czytelnik, oddając nowsze pozycje z własnych zbiorów, mógł wybrać sobie inne – w liczbie darowanych egzemplarzy. Z kolei w ramach akcji „Zacytani.org – od-

daj książkę, stwórz bibliotekę, zainspiruj innych” można było uczestniczyć w ogólnopolskiej kampanii społecznej, wspierającej księgozbiory funkcjonujące w szpitalach, domach dziecka i hospicjach.

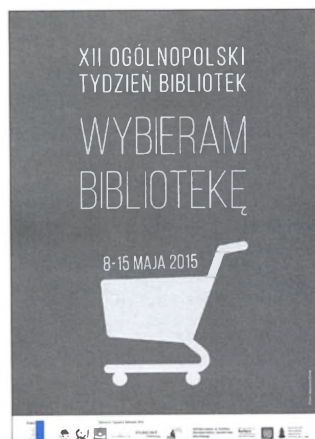
PODSUMOWANIE

Tegoroczne WTK z pewnością można uznać za bardzo udane. Imponująca liczba wystawców i autorów z kraju i zagranicy, bogactwo oferty tytułowej, liczne wydarzenia towarzyszące oraz osobliwy klimat miejsca, jakim jest bez wątpienia Stadion Narodowy nie podlegają żadnej wątpliwości. Według szacunków organizatorów w tym roku targi odwiedziła rekordowa liczba – blisko 72 tys. osób! Ponad 10 tys. odwiedzających skorzystało z kartotów rodzinnych – oferujących uczestnictwo podczas kolejnych, targowych dni. Nie mniej istotne wielkości statystyczne odzwierciedlające zainteresowanie imprezą to: 2100 zarejestrowanych bibliotekarzy, 312 blogerów i blisko 700 przedstawicieli mediów. Aktualnie WTK uważa się za czwarte pod względem wielkości w Europie! Jak więc z targowej perspektywy ocenić kondycję rynku wydawniczego i przyszłość książki? Nie jest chyba wyjątkowej, choć wiele spraw wymaga systemowych rozwiązań, zwłaszcza jeśli chodzi o ustawę w sprawie jednolitej ceny książki i stawki podatku VAT. Zupełnie inny problem to kwestia upowszechniania czytelnictwa. W dobie wszechobecnych mediów cyfrowych tradycyjna książka to obecnie jedna z wielu form dostarczania treści. Wydawcy powinni dbać o jej atrakcyjność – na poziomie merytorycznym i edytorskim. Aby skutecznie walczyć o aktywnego i świadomego czytelnika, należy postawić też na wychowanie i edukację z książką już od najmłodszych lat. Rodzina i szkoła to szczególne środowiska, od których tak naprawdę wszystko się zaczyna – także rozbudzenie nawyku i aktywności czytania! Coraz bardziej nowoczesne i wszechobecne w życiu kulturalnym biblioteki to znaczące podmioty – uczestniczące w procesie rozwoju intelektualnego i kształtowania odpowiednich postaw. Umiejętne połączenie technologicznie zaawansowanych narzędzi marketingu i promocji z tradycją może przynieść wymierne korzyści w lansowaniu książki i czytelnictwa. Z pewnością warto odwiedzić przyszlóroczne WTK, aby znów pobyć bliżej książki i зараzić się w tym względzie pozytywnym optymizmem!

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ

Filia Biblioteki Politechniki Śląskiej
w Katowicach

Tydzień Bibliotek 2015



Źródło: portal sbp.pl

W dniach 8-15 maja Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z bibliotekami, samorządami, mediami realizowało obchody Tygodnia Bibliotek 2015. Była to już XII edycja ogólnopolskiego programu promocji czytelnictwa, bibliotek, zawodu bibliotekarza. Hasło tegorocznej edycji „Wybieram bibliotekę” nawiązywało do możliwości jakie dają nam biblioteki. Wybieramy bibliotekę ze względu na to, że gwarantuje nam dostęp do rzetelnej informacji, jest miejscem interesujących spotkań i inspirujących przedsięwzięć, a ponadto, realizując zadania edukacji informacyjnej, umożliwia użytkownikom stałe poszerzanie ich umiejętności. Nic więc dziwnego, że szukając atrakcyjnego miejsca „wybieram bibliotekę”.

Przez cały maj biblioteki wszystkich typów, małe i duże, nadsyłały na portal sbp.pl relacje z przebiegu Tygodnia Bibliotek w swoich placówkach. A działo się w nich naprawdę dużo – spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, konkursy, wystawy, gry i wiele innych imprez.

Tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek towarzyszył plakat autorstwa Magdaleny Rusnok, bibliotekarki z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Bardzo ciekawą inicjatywę podjęły biblioteki w Cedyniu, które zorganizowały żywą lekcję historii dla uczniów gimnazjum. Do bibliotek zawitało Cedyńskie Bractwo Historyczne Comitatus, które przybliżyło młodzieży ideę swojego funkcjonowania oraz zaprezentowało elementy ubioru i wyposażenia średniowiecznych wojów. Spotkania z pisarką Tiną Oziewicz, odkrywanie Islandii z Jasielskim Klubem Podróżnika, akcja „Wyhaczona! Wybierz książkę” czy obrazkowy teatrzyk kamis-

hibai dla przedszkolaków – to niektóre atrakcje, jakie czekały na uczestników Tygodnia Bibliotek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle.

Gminna Biblioteka Publiczna w Miedznej z/s w Grzawie zaprosiła m.in. na zajęcia pozwalające poznać zastosowanie tableto. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się aplikacja „Garage Band”, umożliwiająca muzyczną zabawę z różnymi instrumentami oraz „Puppets Pals”, dzięki której można stworzyć i nagrać swoje przedstawienie kukielkowe. Miejska Biblioteka Publiczna w Śmiglu zorganizowała baśniowy korowód, który przeszedł ulicami miasta i był podsumowaniem konkursu plastycznego „Baśnie Europejskie”. Ponadto wiele atrakcji czekało na uczniów tamtejszej szkoły podstawowej – cykl warsztatów „Cztery pory roku w literaturze, muzyce i malarstwie”, Gminny Konkurs Pięknego Czytania. Biblioteka nie zapomniała również o seniorach, dla których zorganizowano zajęcia komputerowe z obróbki zdjęć w rodzinnych albumach.

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Leona Kruczkowskiego w Wieluniu skoncentrowała się na organizacji szeregu spotkań, w tym m.in. z Marcinem Mellerem, który opowiadał o swoich podróżach do Gruzji, fascynacji krajem pełnym zapachów, smaków, wyjątkowej muzyki, bajkowych krajobrazów oraz niezwykłych ludzi. Natomiast spotkanie autorskie z Małgorzatą Osuch, która promowała wydany przez siebie drugi tomik poezji *Oddech słowa*, było jedną z propozycji Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu. Biblioteka ponadto włączyła się wraz z Biblioteką Pedagogiczną w organizację Święta Polskiej Niezapominajki, w ramach którego przygotowa-

no zagadki, gry sportowe, wiersze i wiele innych atrakcji dla pensjonariuszy Dziennego Domu Seniora w Wągrowcu.

O tym, że „w bibliotece fajnie jest” przekonywała Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna organizując imprezę czytelniczną dla dzieci. Zaprezentowano nowoczesnie wydane książki, których ilustracje pokazane są za pomocą wypukłego obrazu, czy książki z przyciskami dźwiękowymi. Kolejna grupa książek zawierała cechy modelowania wizualno-przestrzennego. Pomaga ono dzieciom w zrozumieniu zawartości i kolejności wydarzeń w opowiadaniu oraz określeniu relacji pomiędzy postaciami. Tak, jak za pomocą czarów, z otwartych stron „wyskakują” na zewnątrz ożywione postacie, światy trójwymiarowe i obrazy poddane fantastycznym metamorfozom.

To tylko wybrane przykłady aktywności bibliotek podczas Tygodnia Bibliotek 2015. Zaintere-

sowanych zapraszamy do odwiedzenia serwisu internetowego Tygodnia Bibliotek www.sbp.pl/tydzienbibliotek/2015.

Jak co roku SBP zorganizowało konkurs na najciekawszą inicjatywę, jedną szczególnie pomyślową akcją, która została przeprowadzona przez bibliotekę w trakcie trwania Tygodnia Bibliotek 2015. Rozstrzygnięcie konkursu nie było łatwym zadaniem, ponieważ biblioteki bardzo aktywnie włączyły się w tegoroczną edycję programu i przygotowały bardzo liczne i ciekawe imprezy. Lista zwycięzców i opis ich działań zostaną zamieszczone we wrześniowych numerach czasopism SBP. Już teraz zachęcamy do lektury i czerpania inspiracji z nagrodzonych pomysłów na kolejny Tydzień Bibliotek.

MAŁGORZATA DARGIEL-KOWALSKA
Biuro Zarządu Głównego SBP

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELICTWA

Już w sprzedaży!

Megabiblioteki

Wybrane tendencje w bibliotekarstwie publicznym

pod red. Doroty Pietrzekiewicz i Elżbiety Barbary Zybort



Stron 180, cena 39 zł

„Megabiblioteki to termin różniący się od *mediateki*, a jednak ściśle współpracujący z nim, bowiem mediateki zazwyczaj są megabibliotekami. Trudno, bez głębszej analizy danej placówki, zastosować wymiennie oba terminy, bowiem nie każda megabiblioteka jest mediateką. Co ciekawe brak w literaturze konkretnych, uwzględniających najnowsze zmiany definicji, problematyka związana z tego typu placówkami wciąż się poszerza, zainteresowanie bibliologów w kontekście naukowego spojrzenia na zjawiska z nimi związane – rośnie. Dlatego bez wahania można uznać, że tematyka [...] książki jest bardzo aktualna. [...] Pomysł na zebranie artykułów poświęconych megabibliotekom zasługuje na uznanie tym bardziej, że dzięki temu, iż jest to opracowanie wieloautorskie, możemy w nim odnaleźć różne spojrzenia na – zbierający je w całość – przedmiot badań”.

Z recenzji wydawniczej dr hab. prof. Ul. Marioli Antczak

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na XI Sosnowiecki Dni Literatury (05.05.-05.06.), na projekcję Familijnego Kina w Bibliotece „Pudłaki” (09.05.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na obchody XII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek (05-08.05., 11-13.05.)
- Zarząd Zachodniopomorski Okręgu SBP i Książnica Pomorska na inaugurację XII edycji Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek (07.05.)
- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Złoczewie na jubileusz 65-lecia istnienia placówki (08.05.)
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Arentowicza we Włocławku na jubileusz 70-lecia istnienia placówki (08.05.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szuskiego w Nowym Sączu na wernisaż wystawy prac członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu „Chwile zatrzymane w sztuce”, na wieczór z operą, na „Dekompozycję” monodram wg B. Schaeffera oraz na spotkanie „Na co dzień czy od święta, czyli rozmowy o kulturze w Nowym Sączu” (12.05.)
- Biblioteka Główna Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, Zarząd Oddziału SBP w Warszawie oraz Koło SBP przy BG WAT na Warszawski Dzień Bibliotekarza (13.05.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Zarząd Oddziału SBP w Lublinie na V Lubelskie Forum Bibliotekarzy (13.05.) oraz na promocję dwu tomów edycji *Pism wszystkich Bolesława Prusa* (21.05.)
- CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na konferencję naukową „Polska myśl techniczna w II wojnie światowej. W 70. rocznicę zakończenia działań wojennych w Europie” (13.05.) oraz na spotkanie w 71. rocznicę Bitwy o Monte Cassino (19.05.)
- WBP w Krakowie, Zarząd Okręgu Małopolskiego SBP na uroczystą galę finałową konkursu „Bibliotekarz Roku województwa małopolskiego” (13.05.)
- Polskie Towarzystwo Wydawców Książek na spotkanie z okazji wręczenia nagród i wyróżnień 55. Konkursu PTWK „Najpiękniejsze Książki Roku 2014” (14.05.)
- Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności na jubileusz 15-lecia działalności (15.05.)
- BP im. Z.J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na VI PRAGnienie czytania (16.05.)
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku na XXII Pomorską Wiosnę Literacką (18-22.05.)
- MBP im. J.A. i A.S. Załuskich, Zarząd Oddziału SBP w Radomiu na uroczystość z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek 2015 (19.05.)
- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Sekcja Fonotek ZG SBP na VI Ogólnopolską Konferencję Fonotek „Archiwizowanie zasobów audiowizualnych – kaprys czy konieczność” (19-20.05.)
- WBP w Olsztynie na uroczystość wręczenia Wawrzynu 2014 Literackiej Nagrody Warmii i Mazur (20.05.)
- Muzeum Warszawy na inaugurację działalności oddziału Muzeum Drukarstwa w nowej siedzibie (27.05.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szuskiego w Nowym Sączu na wernisaż wystawy „Foto mama – Dzień po dniu” (29.05.) oraz na koncert poezji śpiewanej „Marek Grechuta i inni” (30.05.)
- Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonninie na uroczystość 100-lecia urodzin patrona Biblioteki ks. Jana Twardowskiego (30.05.)
- Główna Biblioteka Lekarska im. S. Konopki w Warszawie na uroczyste obchody 70-lecia istnienia Biblioteki (08.06.)
- MBP we Włodawie na spotkanie z okazji Powiatowego Dnia Bibliotekarza (12.06.)
- Instytut Książki na uroczystość wręczenia nagrody TRANSATLANTYK dla najwybitniejszego popularyzatora literatury polskiej za granicą (12.06.)
- GBP, SBP w Gorzycach Wielkich na konferencję „Nowoczesne spojrzenie na bibliotekę” (16.06.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na IX Lubelskie Targi Książki (12.06.) oraz na wykład prof. dr. hab. Ryszarda Szczygła „Lubelska fara w życiu społeczności miasta w czasach średniowiecza i renesansu” (18.06.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na kolejne spotkanie z dr. Janem Olbrychtem, posłem do Parlamentu Europejskiego (19.06.)
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. H. Kołłątaja w Krakowie, Instytut Informatyki i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN na III Ogólnopolskie Forum Bibliotek Pedagogicznych „Nauczyciel w bibliotece pedagogicznej – klient wyróżniony” (18-19.06.)
- MBP w Gliwicach na uroczystość otwarcia punktu bibliotecznego BIBLIOFORUM w Centrum Handlowym Forum (22.06.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna na uroczystość „Wieczorne otwarcie bibliotecznych magazynów (25.06.) oraz na wernisaż wystawy „Koralikowy zawrót głowy” (26.06.)



©iStockphoto.com/icenando

Inspiracją do kontynuacji cyklu „Bibliografia od kuchni... czyli potyczki bibliografa” w nowym dziale „W szufladzie bibliografa – bibliotekarza” jest fragment z *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima.

... Mój dom. Mieszkanie. Pokój. Biurko.
A w nim (pamiętasz?) ta szuflada,
Do której się przez lata składa
Nie używane już portfele,
Wygasłe kwity, wizytówki,
Resztki żarówki, ćwierć-olówki...
Leży tam spinka, fajka, śrubka,
Syndetikonu pusta tubka,
Jakaś pincetka czy pipetka,
Stara podarta portmonetka.
Kostka do gry, koreczek szklany.
Bilet na dworcu nie oddany,
Szary zamuszowy futerałik,

Zeschty pędzelek, lak, medalik,
Przycisk z jaszczurką bez ogona,
Legitymacja przedawniona,
Brązowe pióro wypalane
Z białym napisem Zakopane.
Korbka od czegoś, klucz do czegoś,
Lecz już oboje do niczegoś
Słowem, wiesz, jaka to szuflada...
A gdy jej wewnątrz dobrze zbadasz,
Znajdziesz tam małe zasuszone
Serce twe, w gratach zagubione ...

(J. Tuwim: *Kwiaty polskie*, rozdz. 2, VIII).

Zglądajmy do szuflad w naszych biurkach. Nie wszystko da się wyrzucić. Zawsze znaleźć można coś, co przypomni jakieś wydarzenia, ludzi, sytuacje. Czym bylibyśmy bez pamięci i naszej przeszłości? Warto uświadomić sobie, że przed nami kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu nasi poprzednicy wypracowali wiele rzeczy, które służą nam do dziś, może nie zawsze dosłownie, ale bez ich dorobku może bylibyśmy zupełnie w innym miejscu. A może innym razem uda się na odmianę schować coś do szuflady, by wykorzystać później?

EWA DOMBEK

Od pióra

DO KOMPUTERA

Dziś najczęściej pracujemy przy biurkach komputerowych, więc pewnie niewiele w nich szuflad i schowków. Być może obok stoją jeszcze inne, stare sprzęty, w których zapewne znajdzie się nieje-

den „skarb”. Może nie tak jak na starym domowym strychu (gdzie takie jeszcze znaleźć?), ale jednak... Jednym z przedmiotów, które najczęściej znaleźć można w biurku są przybory do pisania. Teraz naj-

częściej to długopisy, cienkopisy, mazaki, ołówki. Moje ulubione narzędzie to wieczne pióro...

W szufladzie na ilustracji stoi kałamarz i gęsie pióro. Właśnie takim narzędziem pisali nasi pradziadkowie. Siedząc przy komputerze, szukając informacji w internecie możemy nie pamiętać, że bywało kiedyś zupełnie inaczej... Jeszcze na początku XIX w. wszechobecnymi narzędziami pisarskimi było gęsie pióro, kałamarz i nieodzowna bibuła. Później przyszyły stalówki w pięknych obsadkach i wieczne pióra. Coraz rzadziej używa się dziś ręcznie pisanych tekstów. Rękopis sprzed kilkudziesięciu lat przyjął współcześnie postać wydruku z komputerowej drukarki. Zagłądanie do starej szuflady wywołuje nostalgiczne skojarzenia. Prowadzi w stronę historii pisma, historii książki, historii biblioteki. Zmiany cywilizacyjne i postęp techniczny doprowadził nas od gęsiego pióra do komputera, od iluminowanych rękopisów i starodruków do współczesnych e-booków.

Skojarzenia będą dalej w kierunku wielkich zmian w samej bibliotece, jej wyglądu, funkcjonowania, zupełnie nieznanych do niedawna możliwości katalogowania i udostępniania zbiorów. Rozwój narzędzi pisarskich miał swoje konkretne odniesienie w pracy bibliotekarza i bibliografa. Przy prowadzeniu inwentarzy, katalogów i najróżniejszych kartotek szalenie ważna i ceniona przez wiele lat była umiejętność ładnego, kaligraficznego pisma. Ilu młodszych stażem bibliotekarzy pamięta tzw. „drużek bibliotekarski”, którego zaczęto uczyć i wymagać, gdy kaligraficznie pisane karty były bardzo trudne do odczytania?

Korzystając z internetu, często kopiując teksty lub pisząc cokolwiek, możemy nie pamiętać, że te czynności też mają swe korzenie w całej historii pisma, druku, książki i bibliotek. Byśmy mogli wszyscy korzystać z możliwości współczesnych technologii, ktoś wymyślił kiedyś glinianą tabliczkę, papirus, pergamin, papier i wszelkie narzędzia, by posługując się nimi utrwalić własną i cudzą twórczość. Wymyślono sposoby gromadzenia, opisywania kolekcji i zbiorów. Powstały biblioteki, księgarnie i ich katalogi. Równoległe artyści dbali o piękno i estetykę pisma, ilustracji. Wynaleziono druk, więc rozwijała się jego technika i piękno – różne kroje, rodzaje pisma i czcionek.

Wysiłek współczesnych grafików wpływa na piękną formę nie tylko książek czy czasopism, ale każdej strony internetowej. Ktoś musiał wymyślić i zaprojektować kształt i formę każdej litery, winietki itp.

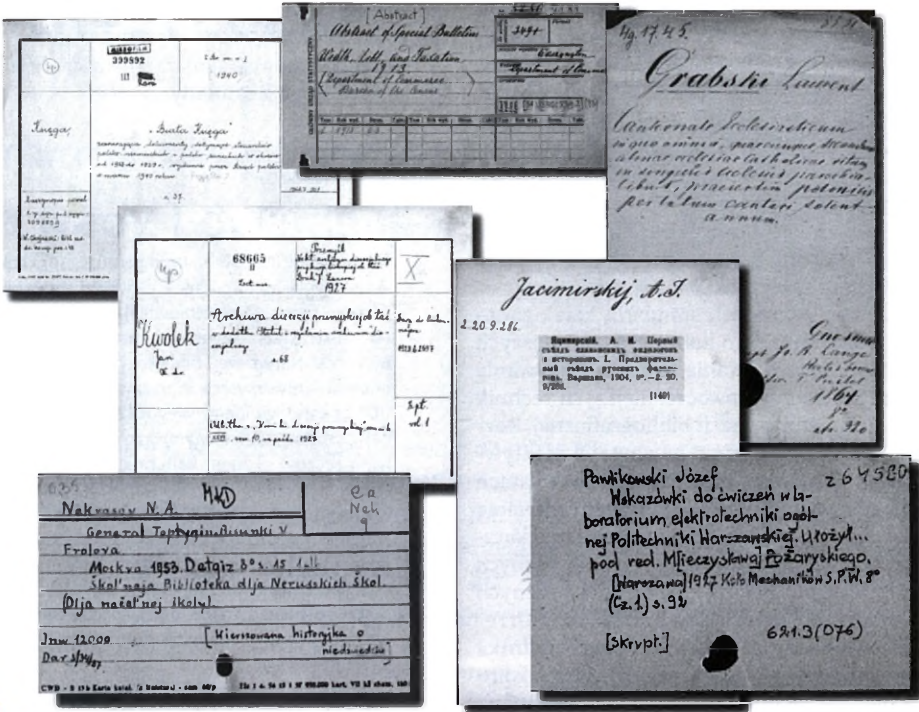


Źródło: <http://www.poetichome.com>

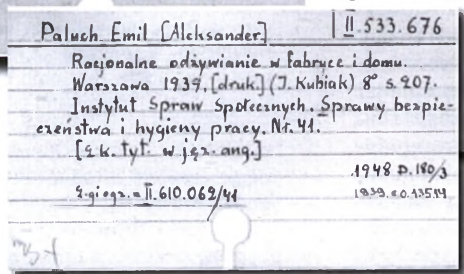
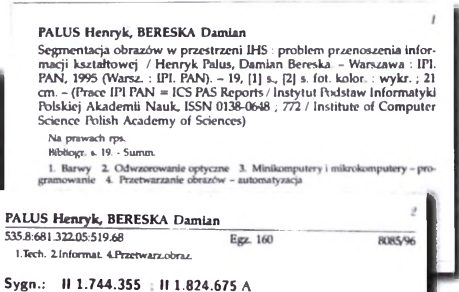
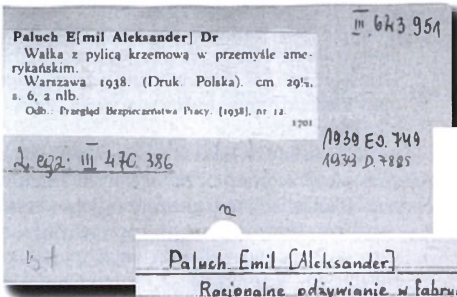
Na blogu *Lustro biblioteki* napisano o starych katalogach kartkowych¹, które już w wielu, zwłaszcza dużych bibliotekach, stają się niemal eksponatami muzealnymi. To prawda, że wiele z nich nie jest już uzupełniana, że nowe opisy powstają wyłącznie w postaci zapisów w bazach komputerowych. Przestrzeń biblioteki wzbogacana jest o odzyskaną powierzchnię, którą zajmowały przez lata bloki katalogowe. Zaskakujące możliwości ich adaptacji i zagospodarowania znaleźć można np. na prywatnej stronie <http://www.poetichome.com>. Zamieszczono tam sporo zdjęć takich sprzętów oferowanych do sprzedaży w różnych bibliotekach amerykańskich. Jednym z pomysłów jest wykorzystanie „mebli” jako organizery drobnych przedmiotów lub domowych kolekcji.

A co z zawartością skrzyneczek, czyli starymi kartkami katalogowymi? Warto chyba zachować w pamięci i docenić wielki wysiłek wielu naszych poprzedników, którzy przez wiele dziesiątków lat potrafili tworzyć, posługując się zwykłymi kartkami i jedynie własną ręką, znakomite warsztaty informacji. Mieliśmy więc karty ujęte w specjalne klamry, karty różnej wielkości, wypisywane ręcznie jak w gotowych formularzach, potem na maszynach do pisania, a nie tak dawno fiszki wstawiane jeszcze do „starych” skrzynek drukowane wprost z tworzonych już opisów w bazach komputerowych².

Jeśli mamy możliwość popatrzenia na stare katalogi i kartoteki dostrzeżemy jak zmieniły się zasady katalogowania, jak zmieniły się same katalogi, karty i możliwości ich two-



Fot. Autor



Fot. Autor

rzenia. Obserwuje się stopniowy zanik katalogów kartkowych ... Coraz więcej bibliotek podejmuje się także digitalizacji starych katalogów kartkowych, informujących o zasobach, nie będących priorytetem w planach retro konwersji. Doświadczenie kilku bibliotek wskazuje, że zainteresowanie takimi „zapomnianymi” materiałami bibliotecznymi wzrasta, gdy dotarcie do informacji o nich możliwe jest poprzez internet, mimo że narzędzia wyszukiwawcze katalogu zdigitalizowanego są bardzo ubogie – pisze E. Dobrzyńska-Lankosz³.

Wszystkie poprzednie standardy katalogowania dały podwaliny do budowania dzisiejszych sposobów opracowywania zbiorów, budowania baz danych i coraz nowocześniejszych technik wyszukiwania informacji bibliograficznej. Rozszerzyły się wielokrotnie możliwości efektywnego wyszukiwania danych o zbiorach. W latach 50. XX w. zaczęto w Polsce drukować centralnie gotowe karty z opisami⁴. Do uzupełniania katalogów, ograniczając stosowanie ręcznie pisanych kart, korzystano z wyciętych opisów z różnych drukowanych źródeł bibliograficznych „Urzędowego Wykazu Druków” i „Przewodnika Bibliograficznego”. Nawet najlepsza baza komputerowa nie zachowa jednak wszystkich informacji, jakie wpisywano na starych kartach⁵, nie odda też ich charakteru. Katalog biblioteczny zarówno ten wydrukowany w postaci książki, jak i kartkowy, schowany w szufladkach i pudłach, mogą być nieocenionym źródłem informacji do badań historycznych nie tylko książki, ale całej kultury. *Spisy książek zajmują, obok zachowanych dzieł, naczelną rolę wśród bezpośrednich źródeł do badania bibliotek i księgozbiorów historycznych. ... Także historycy literatury, nauki i sztuki sięgają do spisów książek, traktując je jako dodatkowe źródła do poznania środowisk, warsztatów naukowych, osobowości oraz mentalności twórców i odbiorców* – tak zaczęła swój wstęp U. Paszkiewicz w wydanej *Bibliografii inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 roku*⁶. Oczywiście nie da się już odwrócić wszystkich zmian, jakie miały wielki wpływ na wygląd współczesnej biblioteki i choć dziś bardziej zajmują jej pracownicy bazy danych, nowe kierunki rozwoju wyszukiwania informacji i jej udostępniania, przyszłość technik katalogowania, to mimo wszystko warto czasem popatrzeć na wszyst-

ko z innej, historycznej, trochę nostalgicznej perspektywy...

Wszystkie dalekie skojarzenia zaczęły się od pióra wiecznego z szuflady...

EWA DOMBEK
Biblioteka Narodowa

PRZYPISY

- ¹ <http://www.lustrobiblioteki.pl/2012/10/katalog-kartkowy-z-innej-perspektywy.html> [blog biblioteczny Barbary Marii Morawiec].
- ² Na ilustracjach wybrane kartki z katalogów Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki GUS (z katalogu klamrowego) i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Mamy przykłady kart: pisanych ręcznie piórem kaligraficznym, druczkiem bibliotekarskim, pisane na maszynie, z naklejonym wyciętym opisem z UWD i wydrukowane z bazy komputerowej. Widać też jak różny był kształt i rozmiar samych stosowanych fiszek. Na jednej z kart z Biblioteki Jagiellońskiej można zauważyć różnicę w sposobie zasad katalogowania: tytuł zaczyna się od *Biała księga...*, a hasłem zgodnie z *Instrukcją pruską* jest słowo *Księga*.
- ³ DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, E. *Tradycja a nowoczesność - temat stary jak świat* [w:] *Stare i nowe w bibliotece, współpraca czy konkurencja, konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, materiały konferencyjne*, Łódź, 2010, s. 17.
- ⁴ W maju 1950 r. ukazał się „Biuletyn Nowości” jako bieżąca bibliografia księgarska. Po dwóch latach zmienił tytuł na „Kartkowy Katalog Nowości” i pojawiał się w obrocie raz na tydzień w postaci pakietu znormalizowanych drukowanych kart katalogowych. Wydawcą był Księgarski Ośrodek Bibliograficzny. Karty wykorzystywano zarówno w księgarniach, jak i bibliotekach. Podobnie służyły opisy z jednostronnie drukowanej wersji „Przewodnika Bibliograficznego”.
- ⁵ Przed wielu laty na kartach katalogowych dotyczących nieopracowanych powojennych roczników czasopism polonijnych znaleziono dopisane takie uwagi: przy jednym „pozytywne i przychylnie stanowisko do Polski Ludowej”, przy innym „popiera rząd emigracyjny w Londynie”. A jak traktować kartki katalogowe pisane ręką osób będących wówczas szeregowymi pracownikami biblioteki, a dziś być może ich biogramy trafiły do różnych encyklopedii?
- ⁶ PASZKIEWICZ, U. *Bibliografia inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 roku*, Warszawa, 1990.

PRAWO BIBLIOTECZNE

Zmiana zasad rękojmi za wady i gwarancji



©iStockphoto.com/rzelich

25 grudnia 2014 r. weszła w życie ustawa z 30 maja 2014 r. o prawach konsumentów (Dz.U. z 2014 r. poz. 827). Poza dostosowaniem prawa polskiego do zasad unijnych (dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/83/UE z 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów), ustawa ta zmieniła przepisy innych ustaw, w tym przepisy Kodeksu cywilnego (por. art. 44 powyższej ustawy). W znacznym stopniu te zmiany kodeksowe dotyczą odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady i gwarancji.

Poniżej zasygnalizowane zostaną wybrane aspekty przedmiotowych zmian, istotne również dla bibliotek, realizujących swoje uprawnienia w tym zakresie w relacjach ze swoimi kontrahentami.

Znowelizowane zostały głównie przepisy normujące w Kodeksie cywilnym umowę sprzedaży. Ustawodawca wprowadził jednak także wyraźniejsze niż w poprzednim stanie prawnym odesłania do przepisów o sprzedaży w regulacji umowy o dzieło. Chodzi konkretnie o nową redakcję art. 638 k.c.

Obecnie art. 638 k.c. składa się z dwóch paragrafów. W pierwszym z nich znajduje się nadal zasada odpowiedniego stosowania do odpowiedzialności za wady dzieła przepisów o rękojmi przy sprzedaży. Jeżeli chodzi natomiast o nowy par. 2 art. 638 k.c., to zawiera on analogiczne odesłanie w zakresie gwarancji, przewidując, że jeżeli zamawiającemu udzielono gwarancji na wykonane dzieło, przepisy o gwarancji przy sprzedaży stosuje się odpowiednio. W stanie prawnym sprzed 25 grudnia 2014 r. Kodeks cywilny w regulacji umowy o dzieło takiego odesłania nie zawierał.

Powyższa nowelizacja zmieniła definicję rękojmi za wady, zarówno jeżeli chodzi o wady fizyczne, jak również wady prawne.

Od 25 grudnia 2014 r. rozdzielone zostało określenie rękojmi za wady, której istota sprowadza się do odpowiedzialności za wadliwość sprzedawanej rzeczy (por. nowe brzmienie art. 556 k.c.) oraz definicje wad, czyli odrębnie definiowanych wad fizycznych i wad prawnych.

Definicję wady fizycznej zawiera nowy art. 556¹ k.c. W myśl par. 1 tego artykułu wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową, przy czym niezgodność ta została odniesiona do czterech wyszczególnionych w tym przepisie okoliczności. Zasadniczo pokrywają się one z przesłankami wad fizycznych, określonymi w brzmieniu art. 556 par. 1 k.c., obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r. Nadal o fizycznej wadliwości rzeczy decyduje m.in. to, że nie ma ona odpowiednich właściwości lub została wydana w stanie niepełnym.

W nowej definicji wady fizycznej wyodrębniona została przesłanka celowa, tzn. uznanie sprzedawanej rzeczy za niezgodną z umową wówczas, gdy rzecz ta nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia.

Nowym elementem wadliwości fizycznej rzeczy jest wadliwość montażu. Regulację w tym zakresie

się zawiera par. 3 art. 556¹ k.c., zgodnie z którym rzecz sprzedana ma wadę fizyczną także w razie nieprawidłowego jej zamontowania i uruchomienia, jeżeli czynności te zostały wykonane przez sprzedawcę lub osobę trzecią, za którą sprzedawca ponosi odpowiedzialność, albo przez kupującego, który postąpił według instrukcji otrzymanej od sprzedawcy.

Przechodząc do zmiany definicyjnej wady prawnej zauważyć należy, że unormowanie w tym zakresie zostało uzupełnione o jeden element. W przeciwieństwie do obowiązującego przed 25 grudnia 2014 r. par. 2 art. 556 k.c., nowy art. 556¹ k.c. odnosi odpowiedzialność za wady prawne także do przypadku, w którym ograniczenie w korzystaniu lub rozporządzaniu rzeczą wynika z decyzji lub orzeczenia właściwego organu.

Jeżeli chodzi natomiast o zmianę regulacji gwarancji, to podnieść należy, że od 25 grudnia 2014 r. została ona unormowana szerzej, tzn. nie wyłącznie jako gwarancja jakości, ale jako gwarancja przy sprzedaży. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 577 par. 1 k.c., gwarancja odniesiona została do właściwości rzeczy sprzedanej, czyli daje ona uprawnienia gwarancyjne w sytuacji, gdy sprzedawana rzecz nie ma właściwości, określonych w oświadczeniu gwarancyjnym.

W poprzednim brzmieniu art. 577 k.c. posługiwał się wyłącznie pojęciem „dokumentu gwarancyjnego”. „Oświadczenie gwarancyjne” jest określeniem szerszym znaczeniowo, gdyż może być ono złożone także w reklamie (por. art. 577 par. 1 zdanie 2 k.c. w nowym brzmieniu).

Istotne zmiany, wprowadzone w ramach omawianej nowelizacji, dotyczą aspektu czasowego rękojmi i gwarancji. W pierwszej kolejności podnieść należy, że wydłużony został okres odpowiedzialności z obu tych tytułów.

Po pierwsze zasygnalizować należy, że znacznie rozbudowany został art. 568 k.c., regulujący czasowe uwarunkowania odpowiedzialności za wady fizyczne. Momentem kluczowym w tym kontekście jest od 25 grudnia 2014 r. data (dzień) stwierdzenia wady. Z jednej strony data ta wyznacza początek czasokresu odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady, z drugiej zaś strony od daty tej liczony

jest termin przedawnienia roszczenia o usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad.

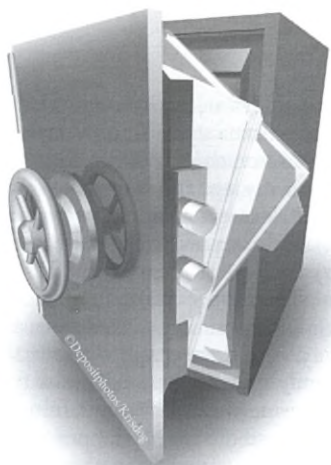
Jeżeli chodzi o pierwszą z dwóch powyższych kwestii, to odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne ograniczona została wymogiem jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat, a gdy chodzi o nieruchomości – przed upływem pięciu lat od dnia wydania rzeczy kupującemu (por. art. 568 par. 1 k.c. w nowym brzmieniu). W poprzedniej redakcji przepis ten przewidywał szybsze wygasanie uprawnień z tytułu rękojmi – po upływie roku, a gdy chodziło o wady budynku – po upływie lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana.

Odnosnie natomiast do przedawnienia się roszczeń o usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad, art. 568 par. 2 k.c. w nowym brzmieniu określa roczny termin tego przedawnienia, liczony od dnia stwierdzenia wady.

Analogiczne zmiany wprowadzone zostały, jeżeli chodzi o aspekt czasowy uprawnień z tytułu rękojmi za wady prawne rzeczy. Nowe brzmienie art. 576 k.c. skonstruowane zostało na zasadzie odesłania do odpowiedniego stosowania dotyczących rękojmi za wady fizyczne par. 2-5 art. 568 k.c., a więc także przepisu określającego roczny termin przedawniania się roszczeń, z tym, że w przypadku wad prawnych bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym kupujący dowiedział się o istnieniu wady prawnej. Jeżeli kupujący uzyskał wiedzę w tym zakresie na skutek powództwa osoby trzeciej, roczny termin przedawnienia się jego roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym orzeczenie wydane w sporze z osobą trzecią stało się prawomocne.

Podkreślenia wymagają poza tym zmiany aspektu czasowego uprawnień gwarancyjnych. Omawiana nowelizacja wydłużyła ustawowy termin gwarancji, który od 25 grudnia 2014 r. wynosi dwa lata, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Ten dwuletni termin znajdzie zastosowanie, jeśli nie został zastrzeżony inny termin (por. nowy par. 4 art. 577 k.c.).

RAFAŁ GOLAT



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza Doświadczenia i praktyka

Prawa pracowników – omówienie nowej rekomendacji Rady Europy

W prima aprilis została uchwalona nowa rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy dotycząca zasad postępowania z danymi pracownikami¹. Biorąc pod uwagę, że ostatnia rekomendacja Rady Europy w tej sprawie została podjęta w 1989 r.², łatwo było uznać to za żart. Po 26 latach postanowiono ponownie pochylić się nad kwestiami związanymi z poszanowaniem prawa do prywatności pracowników przez pracodawców i wydać zalecenia w tej sprawie. Zanim przejdę do omówienia dokumentu wyjaśnię, że Komitet Ministrów Rady Europy (KMRE) to tworzony przez ministrów spraw zagranicznych organ decyzyjny Rady Europy. W praktyce na co dzień w KMRE ministrowie są reprezentowani przez stałych zastępców, a w pełnym składzie zbiera się tylko raz do roku. Głównym zadaniem KMRE jest kształtowanie polityki wspólnotowej państw członkowskich. Jego rekomendacje nie mają rangi ustawy, jednak jako wypracowane wspólnie przez państwa członkowskie, powinny zostać wdrożone w całej Unii. Są narzędziem pozwalającym wpływać Radzie Europy na politykę poszczególnych państw, czyli nie może ona zmusić państwa członkowskiego do przyjęcia swoich zaleceń, jednak może wywierać silny nacisk, aby zostało to dokonane.

Tegoroczna rekomendacja jest dokumentem bardzo ważnym i już od dawna oczekiwanym. Zalecenia z 1989 r. w dużym stopniu się zdezak-

tualizowały, nie przewidywały siły nacisku pracodawcy i tego, że w czasach kryzysu pracownik jest w stanie zgodzić się na bardzo wiele, żeby tylko utrzymać zatrudnienie. Stare przepisy dawały pracodawcy bardzo duże możliwości w zakresie śledzenia zachowań w miejscu pracy – wystarczyło, że pracownik wyraził na to zgodę. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wielokrotnie w swoich wystąpieniach podkreślał, że pracodawca wychodzi z pozycji siły wobec pracownika (szczególnie w czasach kryzysu na rynku pracy) i jest w stanie zmusić go do wyrażenia zgody praktycznie na wszystko. Zgoda na różne działania pracodawcy, np. śledzenie historii przeglądanych stron internetowych, czy ustawianie kamer w pomieszczeniach biurowych, była bez problemu pozyskiwana od chcących pozostać na swoim miejscu pracy pracowników. Co więcej, często ze względu na niską świadomość swoich praw oraz słabe narzędzia zewnętrznej kontroli, pracodawca nawet nie zadawał sobie trudu, żeby taką zgodę pozyskać. Uznawał, że wystarczające jest poinformowanie pracowników o tym fakcie. W skrajnych przypadkach prowadził działania bez wiedzy i zgody pracowników, uznając dobro przedsiębiorstwa za nadrzędne.

Zwiększenie świadomości dotyczącej praw pracownika w miejscu pracy jest nie tylko punktem wyjścia do skutecznej ochrony jego danych osobo-

wych, ale także poszanowania jego praw i godności w miejscu pracy. Wyjątkowo nie będą skupiać się tylko na przykładach związanych z bibliotekami i omówię zagadnienie w szerszym zakresie, wychodząc z założenia, że są to informacje, które mogą być przydatne w przyszłości, także w pracy dla innych podmiotów. Rekomendacja zawiera bardzo szczegółowe zalecenia, omówię tylko najważniejsze.

Rozpocznę od omówienia celu przetwarzania danych pracowników. KMRE utrzymał swoje stanowisko sprzed 26 lat. Punkt 6.1 nowej rekomendacji: *Dane osobowe zbierane do celów zatrudnienia, powinny być wykorzystywane przez pracodawców jedynie w tych celach.* Oznacza to, że można wykorzystywać dane pracownika do celu realizacji zatrudnienia, ale także podania jego danych na stronie internetowej pracodawcy (w zakresie imienia, nazwiska, stanowiska, miejsca pracy/pomieszczenia, służbowych danych kontaktowych). Dozwolone jest także wprowadzenie identyfikatorów, które będą zawierały dane w postaci imienia, nazwiska, stanowiska. Zdjęcie na identyfikatorze pracodawca może umieścić tylko w szczególnych, podyktowanych względami bezpieczeństwa (wykraczającymi poza bezpieczeństwo przedsiębiorstwa, np. bezpieczeństwo publiczne, narodowe) przypadkach. Co do zasady, umieszczanie wizerunku na identyfikatorach jest zabronione. Zakres danych, jaki może żądać pracodawca od pracownika, bez konieczności pozyskiwania jego zgody, określa art. 22 Kodeksu Pracy. Należą do nich: imiona, nazwisko, imiona rodziców, data urodzenia, miejsce zamieszkania, wykształcenie, przebieg dotychczasowego zatrudnienia, a także imiona i nazwiska oraz daty urodzenia dzieci, jeżeli podanie takich danych jest konieczne ze względu na korzystanie przez pracownika ze szczególnych uprawnień przewidzianych w prawie pracy, jak również numeru PESEL pracownika. Pracodawca może żądać podania innych danych tylko, jeżeli wymagają tego odrębne przepisy.

Z uwagi na to, że wśród wymienionych informacji o pracowniku w powołanych przepisach Kodeksu Pracy nie ma wizerunku pracownika, pracodawca, aby móc legalnie je pozyskać w celu np. umieszczania na identyfikatorach, czy stronach internetowych przedsiębiorstwa, musi pozyskać na to jego pisemną zgodę. Zgoda nie może być wymuszona, dorozumiana z oświadczenia o innej treści (np. umowy o pracę, regulaminu pracy, itp.) i w każdej chwili może zostać odwołana. Pracownik musi mieć także możliwość wyboru w jak sze-

rokiem zakresie zgadza się na wykorzystanie jego wizerunku, czy tylko na stronie internetowej, czy także na identyfikatorach i np. Facebooku. Ma prawo zdecydować, czy jego zdjęcie będzie widniało w zakładce kontaktowej na stronie internetowej, czy będzie pojawiało się w aktualnościach, itd. Zgoda na wykorzystanie wizerunku dotyczy także tzw. przetwarzania ręcznego, czyli np. umieszczania w papierowej kronice biblioteki. Nie można argumentować, że jest to element sprawozdawczości, gdyż co do zasady sprawozdanie może mieć formę opisową i nie wymaga zamieszczania fotografii. Zgoda na wykorzystanie wizerunku pracownika, powinna zostać udokumentowana na piśmie. Cel wykorzystania wizerunku musi być jasno określony, nie może być dorozumiany, np. fakt zatrudnienia pracownika i przy okazji pozyskanie od niego zgody na wykorzystanie wizerunku (bez określenia dokładnego celu), nie daje podstawy do wykorzystania jego zdjęcia, ponieważ zgody nie można interpretować w szerszym zakresie, niż została wyrażona. Jeżeli w oświadczeniu zabrakło określonego celu, to co do zasady, taka zgoda ma wadę prawną i nie daje pracodawcy prawa do wykorzystania zdjęcia w ogóle.

Informacja o stanie zdrowia jest daną wrażliwą w myśl ustawy o ochronie danych osobowych³. Oznacza to, że zbieranie tych informacji przez pracodawcę jest zabronione, chyba że przepis innej ustawy na to zezwala. Na etapie rekrutacji i zatrudnienia pracodawcy w myśl obowiązujących przepisów, wolno pytać o kwestie związane ze stanem zdrowia tylko wtedy, gdy ma to na celu:

- 1) ustalenie, czy kandydat do pracy nadaje się do obecnej lub przyszłej pracy;
- 2) spełnienia wymogów medycyny prewencyjnej;
- 3) umożliwienia przyznania świadczeń socjalnych.

W praktyce punkt pierwszy jest przez pracodawców bardzo szeroko interpretowany i zostaje wykorzystany do zadania pytań o przebyte choroby, ale także planowaną lub trwającą ciążę, także partnerki (jako istotną informację dla zatrudnienia). Warto podkreślić, że w przypadku pracy biurowej, w której pracownik nie jest narażony na szkodliwe czynniki, uzyskiwanie takich informacji jest nielegalne w myśl artykułu 27 UODO. Kandydat/pracownik powinien wiedzieć, że jeżeli nie jest to silnie umotywowane jego własnym interesem i dobrem związanym z przyszłym zatrudnieniem, pracodawca nie ma prawa wymagać odpowiedzi na tego typu pytania. Najnowsza rekomendacja podaje szczegółowy katalog sytuacji (punkt 9.2), w których pracodawca może prosić o udzielenie

takich informacji: określenia jej/jego zdolności dla obecnego lub przyszłego zatrudnienia:

- 1) wypełnienia wymogów profilaktyki zdrowotnej;
- 2) zagwarantowania odpowiedniej rehabilitacji lub zapewniania zgodności z jakimikolwiek innymi wymogami środowiska pracy;
- 3) ochrony żywotnych interesów osoby, której dane dotyczą, lub innych pracowników i jednostek;
- 4) umożliwienia przyznania świadczeń socjalnych;
- 5) procedur sądowych.

A jak wygląda kwestia ujawniania informacji o stanie zdrowia pracownika innym pracownikom? Bez zgody tej osoby, pracodawca (oraz upoważnione przez niego osoby) nie ma prawa udzielić żadnych informacji dotyczących, np. przyczyny urlopu zdrowotnego, czy stopnia niepełnosprawności. Wyjątkiem może być sytuacja, w której do zapewnienia chronionych warunków pracy jest to konieczne. Warto już na wstępie ustalić z pracownikiem, czy zgadza się na poinformowanie zespołu. Jego interes jest najważniejszy.

Podsumowując informacje o stanie zdrowia nie będą mogły mieć wpływu na przebieg procesu rekrutacji, a ich późniejsze ujawnienie musi być w interesie pracownika i wiązać się np. z dostosowaniem stanowiska pracy, czy otrzymaniem dodatkowych świadczeń socjalnych.

W tegorocznej rekomendacji wreszcie pojawiły się regulacje dotyczące udostępniania informacji o kodzie genetycznym (punkt 9.3): *Dane genetyczne nie mogą być przetwarzane, np. w celu określenia zdolności do pracy pracownika lub osoby starającej się o pracę, nawet za zgodą osoby, której dane dotyczą. Przetwarzanie danych genetycznych może być dopuszczone w wyjątkowych okolicznościach, w szczególności aby uniknąć poważnego uszczerbku na zdrowiu osoby, której dane dotyczą lub stron trzecich i jedynie gdy jest to określone w prawie krajowym oraz przy zastosowaniu odpowiednich środków ochronnych.* Tytułem komentarza: dlaczego nie można przetwarzać tych danych nawet, jeżeli pracownik wyrazi na to zgodę? Ponieważ w kodzie genetycznym są zawarte informacje nie tylko o tej osobie, ale także o jej przodkach i potomstwie. Czyli ujawnienie oznaczałoby podanie informacji o całej swojej rodzinie, wraz ze szczegółowym wykazem chorób genetycznych, które są w grupie wysokiego ryzyka dla tej grupy. Dla firm farmaceutycznych takie dane byłyby bezcenne – wiedziałyby nie tylko o tym w produkcję jakich środków farmakologicznych warto inwestować, ale także komu je sprzedać.

Bardzo istotna dla pracownika jest kwestia przekazywania jego danych na zewnątrz. Najczęś-

niej dotyczy to informacji o wynagrodzeniu oraz oświadczenia majątkowego kierownika jednostki organizacyjnej. Jednostki publiczne mają obowiązek w sposób jasny i przejrzysty rozliczać się z wydatkowanych środków, w szczególności przekazywać do organizatora roczne sprawozdanie finansowe. Sprawozdanie takie powinno zawierać informację o kwocie przeznaczony na fundusz osobowy, a nie ile zarabiają poszczególne osoby. Rekomendacje KMRE są jednoznaczne – dane osobowe pracowników można przekazywać tylko wtedy, gdy wymaga tego wprost ustawa. Zakres danych przekazywanych w oświadczeniu majątkowym określają szczegółowe przepisy prawa⁴. Jest to dokument stanowiący informację publiczną z wyłączeniem adresu zamieszkania osoby składającej oświadczenie – przedmiotem zainteresowania publicznego nie jest adres tej osoby, a uzyskiwane przychody oraz ich źródła.

Pracodawca w każdej chwili może udzielić do wolnemu podmiotowi informacji o tym kto i na jakim stanowisku u niego pracuje, a także podać służbowe dane kontaktowe do tej osoby.

Nowe zalecenia KMRE odnoszą się także do najbardziej newralgicznego tematu monitorowania czasu pracy, śledzenia korespondencji elektronicznej, czy ruchu w internecie. Pracodawca ma obowiązek poszanowania prawa do prywatności pracownika, w szczególności poprzez zrezygnowanie z monitorowania historii przeglądanych stron internetowych na rzecz zastosowania filtrów, które zablokują dostęp do niepożądanych adresów (punkt 14.2). Po wcześniejszym poinformowaniu może przeprowadzić wyrwykowe badanie ruchu sieci, z uwzględnieniem, że wynik nie powinien wskazywać, których osób badanie dotyczyło. Jednakże taka operacja musi być silnie umotywowana i uzasadniona. Co do zasady zamiast kontroli pracodawca powinien stosować szerokie ograniczenie dostępu.

Moim zdaniem bardzo ważne są zapisy dotyczące możliwości wglądu w korespondencję służbową pracownika (punkty 14.3-5). Jest on dozwolony tylko i wyłącznie w sytuacji wcześniejszego poinformowania pracownika oraz jeżeli jest to konieczne dla celów bezpieczeństwa lub z innych uzasadnionych powodów. Uzasadnionym powodem nie powinna być nieobecność pracownika, ponieważ pracodawca powinien z góry przewidzieć taką konieczność i zastosować odpowiednie środki. Taka sytuacja ma prawo zdarzyć się tylko incydentalnie, powinna być poprzedzona próbą znalezienia innych rozwiązań i wcześniejszym po-

informowaniem o konieczności wglądu w korespondencję pracownika. KMRE stwierdza wprost, że monitoring poczty elektronicznej pracowników jest bez względu na cel pracodawcy niedozwolony.

Wreszcie zostały też uregulowane kwestie związane z korzystaniem z kont pocztowych byłych pracowników. Wgląd w zawartość służbowej korespondencji jest zakazany po ustaniu stosunku pracy, tzn. wraz z ustaniem stosunku pracy konto pocztowe powinno zostać dezaktywowane. *Jeżeli pracodawcy potrzebują odzyskać konta pracownika w celu skutecznego prowadzenia organizacji, powinni zrobić to przed jej lub jego odejściem oraz, jeżeli to wykonalne, w jej lub jego obecności* (punkt 14.5). Po odejściu pracownika korzystanie z jego imiennego konta pocztowego jest niedozwolone. Dlatego na etapie zakładania skrzynek pocztowych pracodawca powinien zadbać o to, żeby osoby obsługujące procesy bardzo istotne dla ciągłości pracy przedsiębiorstwa miały konto imienne i ogólne (np. sekretariat@a.pl, wypożyczalnia@a.pl, itd.). W ten sposób będzie można, wraz z ustaniem stosunku pracy, przekazać dostęp do ogólnego konta pracownika nowej osobie. A na starym koncie ustawić komunikat, który na każdą przesłaną wiadomość będzie informował o nowym adresie, na który należy pisać.

Dotychczasowe przepisy nie odnosiły się w sposób bezpośredni do metod monitorowania pracy i czasu pracy pracowników. Video nadzór pracy w pomieszczeniach biurowych zdaniem KMRE nie powinien być dozwolony przez przepisy krajowe (punkt 15.1). W Polsce cały czas bardzo oczekiwana jest ustawa o monitoringu. Jej założenia po-

krywają się z wytycznymi KMRE. Obecnie w wielu instytucjach publicznych funkcjonuje już monitoring wizyjny, mający na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa osób i mienia. Rekomendacja dopuszcza taki wideo nadzór tylko i wyłącznie wtedy, gdy jego celem nie jest monitorowanie pracowników i zostali oni poinformowani o rozmieszczeniu i zasięgu kamer.

Zachęcam do zapoznania się z całą treścią Rekomendacji CM/REC(2015) dostępnej na stronie http://www.giodo.gov.pl/230/id_art/8618/j/pl

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA
Instytut Książki

PRZYPISY

- ¹ Rekomendacja CM/REC(2015) 5 z dnia 1 kwietnia 2015 r. Komitetu Ministrów dla państw członkowskich na temat ochrony danych osobowych wykorzystywanych do celów zatrudnienia.
- ² Rekomendacja nr R(89) 2 z dnia 18 stycznia 1989 r. Komitetu Ministrów dla państw członkowskich na temat ochrony danych osobowych wykorzystywanych do celów zatrudnienia.
- ³ Art. 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. 2014, poz. 1182).
- ⁴ Art. 24h ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 594 z późn. zm.); art. 25c ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 595 z późn. zm.) oraz art. 27c ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 596 z późn. zm.).

POSTAKTUALIA

Kiedy żyje się długo, najbardziej dokuczają znikanie znajomych twarzy – z czasem coraz młodszych. Dookoła rośnie dramatyczna pustka, której nie wypełnią już twarze inne: te pozostaną nieznajome.

Pośród odchodzących, rośnie liczba osób, którym wypadło mi asystować, kiedy aplikowali do zawodu. To nieraz nie były sielanki, ale koniec był przeważnie pomyślny. A potem przychodziły osobiste i zawodowe sukcesy, o których przyjemnie było usłyszeć.

Mam wrażenie, że to tak niedawno, a teraz mnożą się klepsydry. Za wcześniej. Jakkolwiek nigdy przecież nie jest w porę.

Z perspektywy czasu chciałoby się powiedzieć, że dawny wysiłek i tamte emocje miały jednak sens, ponieważ przyniosły pożytek. To nic, że na czas krótszy, niż można chcieć: pożytek i czas nie muszą iść w parze. Jednak smutek bierze się stąd, że powiedzieć to, coraz mniej jest komu.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Henryk Suchostawski



29.04.1948 – 17.11.2014

Henryk Suchostawski, długoletni zasłużony pracownik Biblioteki i Ośrodka Informacji Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej – z wykształcenia oraz powołania bibliotekarz i bibliotekoznawca – przepracował w bibliotekarstwie wrocławskim 29 lat.

Urodził się 29 kwietnia 1948 r. we Wrocławiu w rodzinie Włodzimierza i Heleny Suchostawskich. Ojciec był laborantem na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Matka Helena, z domu Markiel, pracowała jako pielęgniarka w szpitalu dziecięcym.

Od 1955 r. Henryk uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 48 we Wrocławiu, którą ukończył w 1962 r. W latach 1962-1967 uczył się w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym we Wrocławiu w klasie o kierunku radiowo-telewizyjnym. Po zdaniu matury otrzymał dyplom technika elektronika. Od 29 czerwca 1967 r. do 31 sierpnia 1969 r. pracował w Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym na stanowisku ekspedienta na Oddziale Ekspedycji, przy obsłudze elektronicznego splotu przesyłek. Następnie przeszedł do pracy w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego na stanowisko kontrolera technicznego i instruktążu w szkole przyzakładowej. W latach 1970-1975 studiował bibliotekoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie 15 czerwca 1975 r. obronił pracę magisterską pt. „Udokumentowanie popularności Andrzeja Kuśniewicza jako pisarza w latach 1955-1973”, napisaną pod kierunkiem doc. dra Andrzeja Cieńskiego.

23 listopada 1974 r. zawarł związek małżeński z koleżanką z tego samego roku studiów – Barba-

łą, a 16 czerwca 1977 r. przysłała na świat ich córka – Laura, obecnie adiunkt w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

17 lipca 1975 r. Henryk Suchostawski został zatrudniony na stanowisku młodszego bibliotekarza w Bibliotece Głównej i OINT Politechniki Wrocławskiej, a 1 października 1976 r. rozpoczął pracę w Bibliotece i Ośrodku Informacji Instytutu Fizyki PWr. Od 1 października 1977 r. awansował na stanowisko bibliotekarza, od 1 maja 1982 r. – starszego bibliotekarza, a od 1 października 1986 r. – kustosa. Do jego obowiązków należało m.in. katalogowanie raportów, sprawozdań i publikacji pracowników Instytutu Fizyki oraz ich dokumentowanie, a także sporządzanie wydruków tematycznych i inne prace związane z dokumentacją w bibliotece. W opinii przełożonych był pracownikiem bardzo sumiennym i aktywnie podejmującym inicjatywy zawodowe. Praktycznie pełnił rolę kierownika biblioteki instytutowej, wykorzystując swoją bogatą wiedzę i doświadczenie. Od 20 stycznia 1983 r., ze względu na chorobę, otrzymał rentę, ale pracował nadal na części etatu, wypełniając wzorowo powierzone obowiązki. Z pracy w Bibliotece i Ośrodku Informacji Instytutu Fizyki PWr odszedł 31 października 2004 r.

Wielokrotnie był uhonorowany nagrodami rektora, dziekana i dyrektora instytutu oraz otrzymał Złotą Odznakę Politechniki Wrocławskiej (1993).

Zmarł 17 listopada 2014 r. we Wrocławiu, a 21 listopada 2014 r. został pochowany na Cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

Z ŻYCIA SBP

■ ŁAWECZKA IM. MARII BIELAWSKIEJ

W Parku Rodzinnym Uzbornia 9 maja 2015 r. odsłonięto ławeczkę z regałem bookcrossingowym im. Marii Bielawskiej – ławeczkę-pomnik. Została wykonana z inicjatywy członków Koła SBP pracujących w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni, w ramach realizacji projektu „Zapraszamy na ławeczkę, czyli bookcrossing dla każdego...”, który uzyskał dofinansowanie w konkursie „Tu mieszkam, tu zmieniam” zorganizowanym przez Fundację Banku Zachodniego WBK.

■ IX BAŁTYCKA KONFERENCJA „ZARZĄDZANIE I ORGANIZACJA BIBLIOTEK”

W dniach 14-15 maja 2015 r. odbyła się IX Bałtycka Konferencja „Zarządzanie i Organizacja Bibliotek” pod hasłem: Zarządzanie zasobami niematerialnymi bibliotek w społeczeństwie wiedzy. Organizatorem konferencji był Uniwersytet Gdański oraz Komisja Zarządzania i Marketingu SBP. Konferencja odbyła się w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego. Tematyka wystąpień została zaprezentowana w 5 sesjach poświęconych zagadnieniom zasobów niematerialnych bibliotek. Należą do nich: kapitał ludzki oraz umiejętności zarządzania wiedzą, zdolność do budowania strategii, pozwalających na przetrwanie w trudnym dla bibliotek czasie, a także umożliwiających ich rozwój i umacnianie pozycji w otoczeniu społecznym; zdolność do kreowania rozpoznawalnej i trwałej marki, kojarzonej z profesjonalizmem, jakością i wysokim standardem usług; kulturę organizacyjną dostosowaną do charakteru i potrzeb biblioteki; zespół przekonanych i opinii na temat biblioteki, a zwłaszcza umiejętność budowania pozytywnego wizerunku; innowacyjność i aktywność; zdolność adaptowania nowych rozwiązań technicznych usprawniających realizowanie usług bibliotecznych.

■ ZASOBY SBP W ZACHODNIOPOMORSKIEJ BIBLIOTECE CYFROWEJ „POMERANIA”

Materiały z konferencji z cyklu „Automatyzacja Bibliotek Publicznych” oraz inne dokumenty SBP dostępne są także w specjalnie wydzielonej kolekcji o nazwie „Zasób Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej „Pomerania”.

■ SBP POPIERA PROTEST BIBLIOTEKARZY MAŁOPOLSKICH

ZG SBP, solidaryzując się z protestem bibliotekarzy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, wystosował pismo do marszałka województwa małopolskiego w sprawie niskich ich wynagrodzeń.

■ SPOTKANIA WSPOMNIENIOWE ZESPOŁU HISTORYCZNO-PAMIĘTNIKARSKIEGO

Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego SBP oraz Koło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego i Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej byli współorganizatorami spotkań wspomnieniowych poświęconych pamięci znanych bibliotekarzy. 27 maja w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy odbyło się spotkanie poświęcone pamięci Anny Zaborskiej, żołnierza Armii Krajowej, starszego kustosa dyplomowanego, pracującej w Bibliotece na Koszykowej w latach 1952-2004, kierowniczką Działu Informacyjno-Bibliograficznego Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w latach 1971 – 1994. Natomiast 28 maja 2015 r. w Bibliotece Politechniki Warszawskiej odbyło się spotkanie poświęcone pamięci Sławki Dziubeckiej, bibliotekarki, nauczyciela akademickiego, promotorki rozwoju i komputeryzacji bibliotek polskich, dyrektora firmy Aleph Polska.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na
<http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

Bibliotekarzu zaprzyjaj się z osobą z autyzmem

SBP realizuje obecnie projekt we współpracy z Fundacją SYNAPSIS (w ramach grantu Fundacji Batorego), którego głównym celem jest podniesienie kompetencji bibliotekarzy w zakresie obsługi czytelników z zaburzeniami komunikacji (osób z autyzmem – OzA) oraz przełamanie bariery w dostępie OzA do działań kulturalnych i usług oferowanych przez biblioteki. Osoby te często są w formie fizycznej, jednak zaburzenia komunikacji i zachowań oraz brak przygotowania kadr bibliotek zamykają im drogę do swobodnego korzystania z zasobów instytucji kultury. Osoby te będą włączone aktywnie w tworzenie rozwiązań na każdym z etapów realizacji projektu (tworzenie strony zadania, programu szkoleń, rozwiązań graficznych do oznaczania, propozycje modyfikacji wewnątrz bibliotek).

Planowane działania:

- **Spotkania:** organizacja wizyt OzA w wybranych warszawskich bibliotekach i wskazanie trudności w dostępie do bibliotek i sugestii ich rozwiązań.
- **Szkolenia:** organizacja i przeprowadzenie dwóch jednodniowych sprofilowanych szkoleń dla dwóch grup bibliotekarzy (łącznie 40 osób) z całego kraju, które umożliwią podjęcie działań w bibliotekach na rzecz osób z autyzmem, skłaniających ich do aktywnego korzystania z dóbr kultury udostępnianych przez biblioteki.
- **Strona internetowa:** utworzenie na portalu sbp.pl interaktywnej strony projektu, na której zamieszczone będą m.in. propozycje rozwiązań przystosowania przestrzeni bibliotek dla osób z autyzmem, propozycje lektur, filmów o autyzmie, materiały graficzne do oznaczania bibliotek przyjaznych autystom.
- **Grywalizacja:** opracowanie koncepcji grywalizacji, której celem będzie zachęcenie bibliotekarzy do dostosowania placówek do potrzeb OzA.
- **Pakiety informacyjne:** przygotowanie grafik służących do ułatwienia korzystania osobie z autyzmem z biblioteki (oznaczenia przestrzenne, piktogramy, oznaczenia wskazujące na konieczność określonego zachowania).
- **Film:** przygotowanie filmu instruktażu jak zorganizować bibliotekę przyjazną dla OzA.
- **Publikacja:** przygotowanie publikacji dedykowanej bibliotekarzom, zawierającej wskazówki i zalecenia w zakresie dostosowania biblioteki, sposobu zachowania bibliotekarzy, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, do jakich może dojść w obsłudze osób z autyzmem.

Więcej szczegółów na stronie www.autyzm.sbp.pl

Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.



BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1350 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2015 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numerzy archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numerzy archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.



Piotr Kitrasiewicz

APETYT NA MELPOMENĘ

Książka jest zbiorem recenzji ze spektakli w teatrach warszawskich z okresu ostatnich 10 lat.

Piotr Kitrasiewicz z premedytacją nawiązuje do szkoły recenzenckiej wypracowanej przez przedwojennych mistrzów takich jak Tadeusz Boy-Żeleński, Antoni Słonimski, Karol Irzykowski czy Jan Parandowski. W swoich rozlicznych artykułach pokazali oni czym jest rozumienie i odbiór spektaklu w sposób bliski czytelnikowi. Recenzje te, dalekie od teatrologicznych recept i rozwiązań, omawiały sceniczne produkcje w kontekście pierwowzoru literackiego, postępując się konwencją gawędy, oddawania wrażeń z przedstawienia, szarpiąc się, a niekiedy ostro polemizując z podmiotami swych ocen.

Książka ta ma służyć delikatnej zachęcie do obcowania z muzą teatru – Melpomeną, która potrafi – w zależności od tego jaki „kapłan” ją reprezentuje – irytować, nudzić, złościć i zniechęcać, ale również zaciekawiać, zastanawiać, wciągając, współprzeżywać, pochtaniać, skłaniać do refleksji, prowokować emocje, zachęcać do przyjrzenia się bliźnim oraz samemu sobie.

WYDAWCA:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

obj. 304 str., cena: 24,90 zł

ISBN 978-83-63879-39-6



Biblioteka Analiz

www.rynek-ksiazki.pl/sklep



TARGI Dziedzictwo



III Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków
oraz Ochrony, Wyposażenia Archiwów, Muzeów i Bibliotek



7-9 października 2015

Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska, ul. Marsa 56c, Warszawa



równoległe z targami odbędą się
Ogólnopolskie Dni Konserwatorskie

PATRONATY HONOROWE

Janusz Piechociński
Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Gospodarki

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

**Hanna
Gronkiewicz-Waltz**
Prezydent Miasta Stołecznego
Warszawy

**dr hab.
Władysław Stępnik**
Naczelny Dyrektor Archiwów
Państwowych

**gen. brygadier
Wiesław Leśnikiewicz**
Komendant Główny Państwowej
Straży Pożarnej
– Szef Obrony Cywilnej Kraju

ks. bp Wiesław Alojzy Mering
Biskup Diecezji Włocławskiej,
Przewodniczący Rady ds.
Kultury i Ochrony Dziedzictwa
Kulturowego Konferencji
Episkopatu Polski

**Jego Eminencja
Wielce Błogosławiony SAWA**
Prawosławny Metropolita
Warszawski i całej Polski

PATRONATY OGÓLNOPOLSKICH DNI KONSERWATORSKICH

Piotr Zuchowski
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Generalny Konserwator Zabytków

Rafał Nadolny
Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków